



Sąd

Wyrok po latach

11 lat po zamachu na Wojciecha Kwaśniaka, byłego wiceszefa Komisji Nadzoru Finansowego, warszawski sąd okręgowy wydał prawomocny wyrok w tej sprawie
► 7

Strefa Gazy

Protesty przeciwko Hamasowi



Setki Palestyńczyków ze Strefy Gazy protestowały przeciwko rządowi Hamasu. Oskarżają terrorystów o wpędzenie enklawy w wojnę z Izraelem, która kosztowała życie ponad 50 tys. osób
► 8

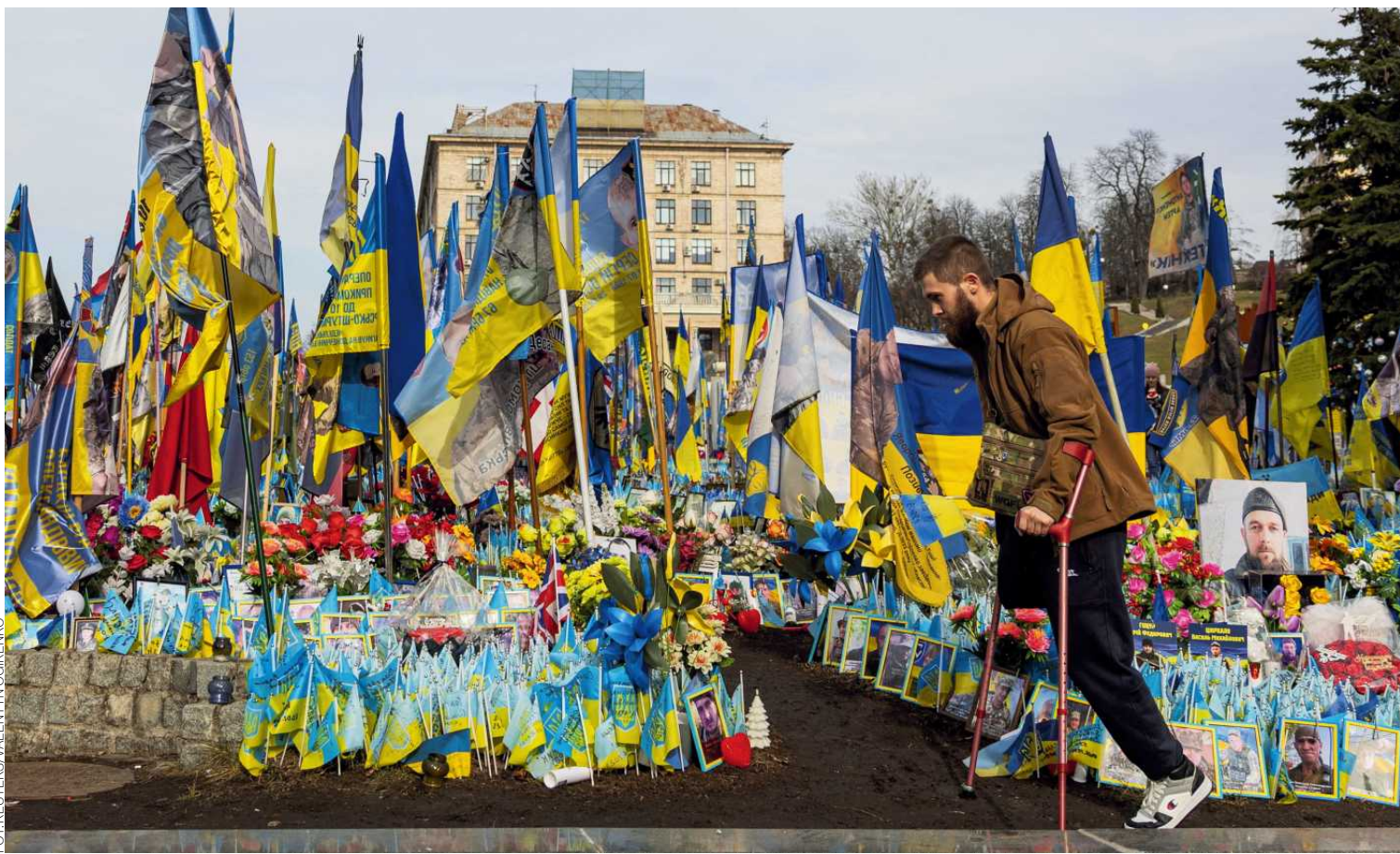
„New York Times” o MSN

Muzeum wybrało drogę środka



Przez lata rządzący Polską politycy próbowali instytucję kultury przeciągnąć na bardziej konserwatywną stronę. Niedawno otwarte Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie unika wdawania się w politykę
► 15

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



• 5 marca 2025 r. Weteran wojenny pod pomnikiem poległych ukraińskich żołnierzy na placu Niepodległości w Kijowie

Ukraina po trzech latach walki

Rachunek za wojnę

Budżet zadłużony po uszy, w większości i tak przeznaczony na wydatki wojenne, pelzająca gospodarka i społeczeństwo, które musi się mierzyć także z rosnącą przestępczością: narkotykami, hazardem, handlem bronią.

Piotr Miączyński

„Cena wojny. Gdzie Ukraina może znaleźć pieniądze na kontynuację walki” to tytuł raportu, jaki dla „Wyborczej” przygotowali ukraińscy ekonomiści Serhij Fursa i Mykoła Pasiecznyi. Bank Światowy szacuje koszty odbudowy na 486 mld dol. w okresie 10 lat, ale ta kwota nie mówi wszystkiego o codziennych kosztach, jakie ponosi ukraińskie społeczeństwo.

Minimalna pensja w Ukrainie to 8000 hrywien (ok. 750 zł), średnia – 18 660 hrywien (1730 zł). Ceny żywności w Ukrainie są niższe niż w Polsce, ale niewiele i dynamicznie rosną. Na przykład marchew w ciągu miesiąca podrożała o 30 proc., a tuszka kurczaka – o 10 proc. Od początku inwazji Ukraina straciła 20,5 proc. gruntów rolnych, co wpły-

nęło również na zmniejszenie ilości uprawianych produktów. Według danych Kijowskiej Szkoły Ekonomii, które nie obejmują jednak ostatniego roku wojny, zniszczono także ok. 250 tysięcy domów. Poniószone są szpitale i szkoły.

Jednym z największych problemów są przerwy w dostawach prądu. „W energetyce do lutego 2024 straty wyniosły 9 mld dol., ale prawdopodobnie znacznie wzrosły – niemal wszystkie źródła energii, oprócz czterech elektrowni jądrowych, są częściowo lub całkowicie zniszczone. Największa elektrownia jądrowa Ukrainy – Zaporoska AES – nadal jest okupowana przez Rosję” – piszą ukraińscy ekonomiści.

Ukraina szuka pieniędzy

Kijów pieniędzy nie ma. Tegoroczny budżet ma być finansowa-

ny w 57 proc. z podatków (prawie 2 bln hrywien lub 48 mld dol.). Pozostałe 43 proc. pochodzić ma od partnerów zagranicznych (zewnętrzne pożyczki to ok. 40 mld dol.). Wniosek jest prosty: kraj utrzymuje się na powierzchni dzięki zastrzykom finansowym z zagranicy. A to, co ma, wydaje, na wojnę. W 2025 roku z budżetu Ukrainy na obronę przeznaczono 2,2 bln hrywien (ponad 52 mld dol.). To ok. 26 proc. PKB Ukrainy i ponad 61 proc. wszystkich wydatków państwa.

„Dla porównania, wydatki socjalne (emerytury, pomoc społeczna itd.) wyniosą w 2025 roku tylko ok. 400 mld hrywien (9,5 mld dol.)” – piszą ukraińscy ekonomiści.

Kijów szuka więc dodatkowych dochodów: wzrośnie podatek wojskowy (pobierany od wynagrodzeń), od pół roku podatek CIT wynosi już 50 proc. Rośnie akcyza na tytoń i alkohol, ale rząd sięgnie do kieszeni każdego, kto dostanie paczkę z zagranicy lub zrobi w internecie zakupy. Obecnie aż 98,6 proc. paczek nie jest objętych VAT ani cłem. I to ma się zmienić.

Wojna daje paliwo przestępczości

Spółeczeństwo jest przeorane i zmęczone. Wojna nasila zjawiska, które wcześniej były marginesem. Ośrodek Studiów Wschodnich w swoim niedawnym raporcie pisze: „Aktualnie największy problem stanowią handel narkotykami i ich przemyt, nielegalny obrót bronią i materiałami wybuchowymi, kradzieże aut oraz oszustwa w cyberprzestrzeni”.

Warunki wojenne zmieniły przestępczość zorganizowaną, która wzięła się do nielegalnego handlu pomocą humanitarną (w tym samochodami) czy przemytu do państw UE – głównie Rumunii i Węgier – osób uchylających się od służby wojskowej. Za taką usługę gangi biorą od 5 do 10 tysięcy euro. Tylko w 2023 roku podczas nielegalnego przekroczenia granicy zatrzymano 11 tysięcy osób.

BusinessSensor, ukraiński portal gospodarczy, wskazuje z kolei na epidemię uzależnienia od hazardu. •

• Więcej o tym, jaką cenę za wojnę ponosi ukraińskie społeczeństwo, na s. 10-11

Arkadiusz
Gruszczyński

Jak wybudzić wicepremiera ze snu

Za 275 mln zł, które trafią w tym roku do Funduszu Kościelnego, można wybudować 20 żłobków – wyliczyła ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk. I złożyła projekt ustawy likwidującej Fundusz. A co zrobił w tej sprawie Władysław Kosiniak-Kamysz?

Propozycja lewicy – zakładająca likwidację Funduszu i przezczenie obowiązku odprowadzania składek emerytalnych na księży i Kościół – jest krokiem w dobrym kierunku. Fundusz Kościelny w uprzywilejowany i nieuzasadniony sposób premiuje księży. Ci, którzy nie są nigdzie zatrudnieni, mają opłacane składki przez państwo. Na podobne benefity nie mogą liczyć inne grupy zawodowe.

Episkopat nie będzie zadowolony z tych propozycji, w końcu chodzi o gigantyczne pieniądze, które Kościół będzie musiał znaleźć na swoich kontach. Ale nowy sposób finansowania emerytur w ostatecznym rozrachunku wyjdzie biskupom na dobre, bo ich przeciwnicy stracą okazję do krytyki bliskich związków państwa i Kościoła. Kolejnym krokiem musi być przegląd finansowych przywilejów, z jakich korzystają księża, a więc ulg podatkowych, finansowania wydziałów teologicznych, brak opodatkowania i ewidencjonowania ofiary wiernych na tace, za udzielenie ślubu, pochówek czy odprawienie mszy.

Episkopat nie będzie zadowolony z tych propozycji, ale nowy sposób finansowania emerytur w ostatecznym rozrachunku wyjdzie biskupom na dobre

Lewica składa projekt ustawy likwidującej

Fundusz Kościelny, bo liczy na mobilizację antyklerykalnego elektoratu. Według badań pracowni Ipsos we wszystkich grupach wyborczych, zarówno tych głosujących na prawicę, jak i na lewicę, przeważają znacząco zwolennicy rozdziału państwa od Kościoła. Uważa tak 95 proc. wyborców Rafała Trzaskowskiego, 89 proc. deklarujących głos na Magdalenę Biejat, a nawet 60 proc. wyborców Karola Nawrockiego. Żadna inna sprawa – oprócz obronności – nie łączy wszystkich elektoratów.

Jak słyszę w sejmowych kuluarach, lewica i Biejat chcą mocno grać na nucie kościelnej. Tylko w tym tygodniu lewicowa kandydatka w wyborach prezydenckich skrytykowała wielomiliardowe przelewy na konta Kościoła w czasach rządów PiS, a w środę rano wystąpiła wspólnie z Dziemianowicz-Bąk z projektem likwidującym Fundusz Kościelny.

W poniedziałek działacze PSL zaatakowali Biejat. – Lewica zajmuje się atakowaniem Kościoła, a Kosiniak-Kamysz obroną polskiej granicy – mówili w Sejmie. To nieporozumienie. Wicepremier miał w marcu 2024 roku przedstawić propozycje zmian w Funduszu Kościelnym. Pod koniec wakacji zirytowany Donald Tusk przywołał go do porządku. Jednak od tamtej pory Kosiniak-Kamysz milczy.

Propozycje lewicy powinny wybudzić ze snu wicepremiera. A najlepszym wyjściem będzie odebranie mu reformy Funduszu Kościelnego. ●



Ja bym nie miał nic przeciwko temu, natomiast nie wiem, jak tam postować

MARCIN MASTALEREK

szeft Gabinetu Prezydenta RP w RMF FM o pomysły badania alkomatem postów i ministrów

Kongo Pogrzeb pod ochroną

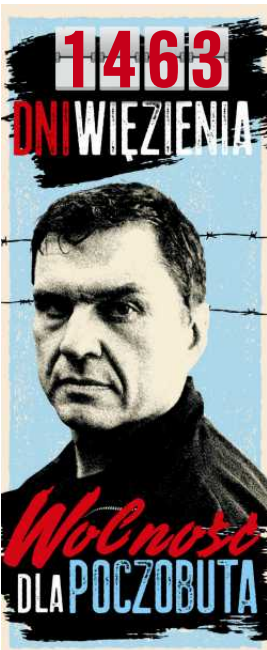


Beni, 25 marca 2025 r. Ochrona pilnuje trumny popularnego muzyka Delphina Katembo Vinywasiki, który 13 lutego został zastrzelony podczas kręcenia teledysku w Gomie. Kilka godzin wcześniej ukazała się jego piosenka potępiająca okrucieństwo działań bojowników M23 okupujących znaczną część wschodu kraju. Vinywasiki był uważany za „głos ludu”, a jego zabójstwo wywołało masowe protesty na ulicach Beni

Rekord WOŚP

289 047,77 zł

A dokładnie 289 068 047,77 zł - zebrano podczas tegorocznego finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. To rekordowy wynik, wyższy od ubiegłorocznego o 7 mln zł. Pieniądze zostaną przeznaczone na zakup sprzętu medycznego, który umożliwi skuteczniejsze leczenie dzieci z chorobami nowotworowymi i hematologicznymi.



Francesco Totti Legenda włoskiej piłki wybiera się do Moskwy

Totti to legenda we Włoszech i jeden z najbardziej rozpoznawalnych piłkarzy Squadra Azzura w ostatnich dekadach. 48-letni były kapitan AS Romy i reprezentacji Włoch, mistrz świata z 2006 i wice mistrz Europy z 2000 r., dziś pracuje w reklamie. Reklamował m.in. Volkswagena, firmę dokonującą przeszczepów włosów, a ostatnio kompleks hotelowy w Emiratach Arabskich z podwieszaną sztuczną plażą, która miałaby się unosić nad wybrzeżem morza.

Włoskie media informują, że 8 kwietnia Totti ma odebrać w moskiewskim Pałacu Gimnastyki Artystycznej nagrodę RB – portalu zajmującego się zakładami sportowymi. Sam zainteresowany nie zaprzecza. „Imperator przybywa do Trzeciego Rzymu” – zapowiadają przyjazd włoskiego piłkarza wielkie ekrany w stolicy Moskwy.

Dlaczego Moskwa miałaby być „trzecim Rzymem”? To ciągle żywy w Rosji koncept mnicha Filoteusza z Pskowa jeszcze z końca XV wieku: pierwszy Rzym upadł z powodu herezji, drugi – Konstantynopol – na skutek zdrady prawdziwej wiary. Trzecim – i ostatnim – Rzymem, czyli stolicą świata i epicentrum prawdziwej wiary, będzie Moskwa. Do tej teorii odwołuje się w bezpośredni sposób Aleksander Dugin – jeden z architektów kremlowskiej ideologii.



Na Tottiego spadła we Włoszech fala krytyki, choć pojawiają się głosy w jego obronę. On sam w wyjeździe do Moskwy (drugim, pierwszy raz był stolicy Rosji w 2021 r.) nie widzi nic dziwnego. Ale wydał oświadczenie: „Moja podróż służbowa do Moskwy wzbudza niekończące się kontrowersje. Ale ja nie jestem politykiem ani dyplomatą, jestem człowiekiem sportu, który promuje jego wartości na całym świecie. Zawsze to robiłem: najpierw jako piłkarz, a teraz w nowej roli. Od lat jeżdżę do każdego kraju, do którego mnie zapraszają. aby mówić o sporcie, i nie miałbym problemu z wyjazdem do Kijowa w tym samym celu”.

Oceniał, że cała polemika to „hipokryzja i spekulacje tych, którzy chcą zyskać odrobinę sławy dzięki jego nazwisku”. Dodał jednak, że gdyby „kompetentny organ poprosił go o nieuczestniczenie w moskiewskim wydarzeniu, zrobiłby krok w tył”.

Bartosz Hlebowicz

Jutro w „Tylko Zdrowie”

Laser na problemy ze skórą

Przewodnik po laserowych zabiegach medycyny estetycznej

• Co pomaga na zmarszczki, a co na trądzik, blizny i przebarwienia? • Czego nie robić po zabiegu? • Jak pozbyć się niechcianego tatuażu?



Zelenski o Rosjanach: Próbują oszukać cały świat

Według Ukrainy kolejna tura rozmów w Arabii Saudyjskiej pokazała, że Rosja stara się wykorzystać żądzę sukcesu Donalda Trumpa do uzyskania ustępstw.

Piotr Andrusieczko

W odróżnieniu od prezydenta USA i jego administracji, Kijów nie bardzo wierzy, że Rosja może wykonać porozumienia, które osiągnięto podczas rozmów amerykańsko-rosyjskich i amerykańsko-ukraińskich w Rijadzie.

Komentując rezultaty zakończonych we wtorek trzydniowych rozmów w Arabii Saudyjskiej, prezydent Wołodymyr Zelenski stwierdził, że chociaż „nie ma zaufania do Rosji”, to jednak Ukraina działa „konstruktywnie”. Ale już teraz widać nasuwające się problemy, których w trakcie kolejnych rund rozmów może pojawić się jeszcze więcej.

Jak zabezpieczyć korytarz wodny

W opublikowanych oświadczeniach Białego Domu czytamy, że USA porozumiały się z Rosją i Ukrainą w celu „zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi, wykluczenia użycia siły i zapobieżenia wykorzystywania statków handlowych do celów wojskowych na Morzu Czarnym”.

Niektórzy z ukraińskich komentatorów wskazują, że w zasadzie jest to legalizacja istniejącego status quo. Ukraina w 2023 r., po zerwaniu przez Rosję tzw. umowy zbożowej, siłą zdołała stworzyć korytarz wodny ze swoich portów przez Morze Czarne dla statków handlowych. Pomogły w tym uderzenia na okręty i infrastrukturę Floty Czarnomorskiej (FC), przede wszystkim na Krymie. Ukraińskie drony morskie faktycznie zagnały większość pozostałej rosyjskiej floty do wybrzeża w Kraju Krasnodarskim na wschodzie Morza Czarnego.

Co istotne, stojący na czele ukraińskiej delegacji w Rijadzie, minister obrony Rustem Umerow poinformował, że rosyjska FC ma pozostawać we wschodniej części akwenu Morza Czarnego. I wyjście rosyjskich okrętów z tej strefy będzie oceniane jako zagrożenia dla bezpieczeństwa narodowego Ukrainy i naruszenia bezpieczeństwa żeglugi. Tym samym Ukraina będzie miała pełne prawo do samoobrony. Tyle że tego stanowiska brakuje w amerykańskich oświadczeniach.

„Wykluczenie użycia siły”, które mieści się w porozumieniu, zakłada wstrzymanie ataków na porty cywilne. Ukraińscy eksperci zwracają jednak uwagę, że Ukraina nie atakowała statków handlowych, ani portów cywilnych. Wyjątkiem były bazy paliwowe w portach Krym i Tuapse. Od początku rosyjskiej agresji Ukraina zatopiła i uszkodziła ponad 40 rosyjskich okrętów wojennych.

Natomiast Rosja, jak skomentował na Facebooku kierownik grupy monitoringowej Instytutu Czarnomorskich Badań Strategicznych, tylko w 2024 r. zaatakowała Odessę 128 balistycznymi pociskami



• Statki towarowe na Morzu Czarnym, w pobliżu Odessy, 22 marca 2025 r. FOT. REUTERS / VALENTYN OGIRENKO

mi raketowymi i uszkodziła od początku inwazji 33 statki handlowe.

W ostatnim miesiącu doszło co najmniej do dwóch takich ataków. 1 marca rosyjska raketa balistyczna uszkodziła infrastrukturę w odeskim porcie oraz statek handlowy pod panamską banderą. Kolejne uderzenie podobnym pociskiem raketowym doprowadziło do kolejnych uszkodzeń w porcie i kolejnego statku, tym razem pod banderą Barbadosu. Zginęło wówczas czterech syryjskich członków załogi.

Ukraińscy eksperci sceptycznie patrzą na możliwość realizacji ogłoszonych uzgodnień

USA idą na ustępstwa wobec Rosji

W wydanym przez Białą Dom oświadczeniu dotyczącym pracy grupy USA – Rosja znalazł się punkt, którego nie ma oświadczeniu dotyczącym rezultatów grupy USA – Ukraina. Brzmi następująco: Stany Zjednoczone pomogą Rosji przywrócić dostęp do światowego rynku eksportu produktów rolnych i nawozów, obniżą koszty ubezpieczeń morskich oraz ułatwią dostęp

do portów i systemów płatności dla tego typu transakcji.

Ten zapis wygląda jednoznacznie: USA chce osłabić sankcje wobec Rosji. Tak też ocenił ustalenia Zelenski. Odpowiadając na pytanie dziennikarzy, ukraiński prezydent stwierdził, że oświadczenia różnią się, ponieważ Ukraina nie mogła zgodzić się na takie ustępstwa.

– Przed spotkaniem nie było tego w agendzie. Rosjanie, o ile nam wiadomo, podnieśli kwestię pomocy strony amerykańskiej w transporcie produktów rolnych. Nie zgodziliśmy się na włączenie tego do naszego wspólnego dokumentu – powiedział prezydent Ukrainy, oceniając, że ten punkt oznacza złagodzenie sankcji.

Za to Rosjanie niemal od razu zaczęli wykorzystywać zapis do szantażu. Owszem, Kreml potwierdził ogłoszone przez USA porozumienie dotyczące „Czarnego Morza”, ale zdaniem rosyjskiej strony, wejdzie ono w życie dopiero po zniesieniu szeregu sankcji. Chodzi o wyłączenie z nich Rosyjskiego Banku Rolnego i innych biorących udział w eksporcie produkcji rolnej i nawozów. A także firm producenckich i eksporterów oraz ubezpieczycieli takich ładunków.

Rosja domaga się również skasowania sankcji wobec statków pod rosyjską banderą, które przewożą towary rolne i nawozy oraz obsługiwanie takich statków w portach. USA mają się też zgodzić na wznowieniu dostaw sprzętu rolniczego do Rosji i towarów wykorzystywanych w produkcji rolnej i nawozów. Tych szczegółów nie ma jednak w opublikowanym przez Białą Dom oświadczeniu z wyników pracy grupy USA – Rosja.

Energetyczne zawieszenie broni

Oprócz umowy w sprawie Morza Czarnego strony zawarły też wstępne porozu-

zumienie dotyczące zawieszenia ataków na obiekty energetyczne. Ukraina i Rosja zgodziły się na opracowanie odpowiednich środków dla realizacji „energetycznego zawieszenia broni”, co oznacza, że trudno powiedzieć, kiedy może ono być realizowane.

Szef ukraińskiej delegacji, minister Umerow, potwierdził, że wszystkie strony porozumiały się co do pełnego wstrzymania uderzeń na obiekty energetyczne. Dodał jednak również, że dla efektywnej realizacji uzgodnień potrzebne są dodatkowe konsultacje. Rosja twierdzi, że zawieszenie uderzeń na obiekty energetyczne obowiązuje już od 18 marca, kiedy to Putin rozmawiał telefonicznie z Trumpem.

USA obiecały również Ukrainie, że będą pracować nad wymianą jeńców wojennych oraz zwolnieniem cywilnych zakładników i przymusowo wywiezionych ukraińskich dzieci. Nie wiadomo jednak, jak szybko uda się do tego doprowadzić.

Ukraińscy eksperci sceptycznie patrzą na możliwość realizacji ogłoszonych uzgodnień. Również Zelenski we wtorek wieczorem był już bardziej kategoryczny i oskarżył Rosjan o manipulację w dniu negocjacji.

„Już próbują zniekształcić porozumienia i faktycznie oszukać zarówno naszych mediatorów, jak i cały świat. Białą Dom opublikował absolutnie jasne oświadczenia. Każdy może zobaczyć, co tam się znajduje. I mamy coś, o czym Kreml znowu kłamie: że cisza na Morzu Czarnym zależy jakoby od kwestii sankcji i że rzekoma data rozpoczęcia ciszy w sprawie obiektów energetycznych to 18 marca. Moskwa zawsze kłamie. I to od świata – od wszystkich, którzy naprawdę potrzebują pokoju – zależy, czy Moskwa pozwoli sobie na kolejne kłamstwa” – stwierdził ukraiński prezydent. ●

Wybory prezydenckie

Trendy sprzyjają Mentze Trzaskowski ma kilka pr

– Trendy są fatalne dla Nawrockiego. Jego poparcie nie rośnie. Zamiast się bić z Trzaskowskim, będzie musiał zacząć krytykować Mentzena – mówi Leszek Jażdżewski, redaktor naczelny „Liberté!”. Co jeszcze wynika z wielkiego badania elektoratów przed wyborami prezydenckimi?

ROZMOWA Z
LESZKIEM JAŹDŻEWSKIM
redaktorem naczelnym pisma „Liberté!”,
publicystą i pomysłodawcą Igrzysk
Wolności w Łodzi

ARKADIUSZ GRUSZCZYŃSKI: Czy śmierć Barbary Skrzypek wpłynie na wynik wyborów?
LESZEK JAŹDŻEWSKI: Nie sądzę, by było to wydarzenie decydujące. Choć jest emocjonujące, bo zmarła postać ważna symbolicznie dla prezesa PiS. 15 lat temu mit o tragicznej śmierci Lecha Kaczyńskiego mógł mobilizować prawicowy elektorat. Dziś ta narracja trafia tylko do najwierniejszych wyborców. Jarosław Kaczyński chce wykorzystać śmierć Barbary Skrzypek do ustanowienia nowej osi polaryzacji między PiS a KO. A tylko polaryzacja może zagwarantować Karolowi Nawrockiemu wejście do drugiej tury wyborów prezydenckich. Bez emocji mobilizujących prawicowy elektorat kandydat PiS może zanotować fatalny wynik.

Za chwilę wrócimy do szans Nawrockiego. Pracownia IPSOS na zlecenie „Liberté!” przeprowadziła pogłębione badania opinii publicznej*, z których można wyczytać, jakimi emocjami i tematami żyją obecnie zwykli ludzie. No więc czym żyjemy na osiem tygodni przed wyborami?
– Emocje są negatywne. Interesowały nas głównie odpowiedzi osób pomiędzy 18. a 60. rokiem życia, ponieważ ta grupa wyborców jest w stanie zmienić preferencje wyborcze w trakcie kampanii prezydenckiej.
Wśród badanych dominują niepokój, rozczarowanie, zniechęcenie, bezsilność, wściekłość, zagubienie, a pierwszą pozytywną emocją jest wymieniona na siódmym miejscu nadzieja, którą najczęściej wskazują wyborcy Rafała Trzaskowskiego. Wyborcy dosłownie wszystkich opcji politycznych na pierwszych sześciu miejscach wymieniają negatywne emocje, które towarzyszą im na co dzień.

Krajobraz wyzwań: I tura

Co według pana(i) jest sprawą, która najpilniej wymaga skutecznego rozwiązania przez władze Polski?
Reprezentatywne badanie preferencji i zagadnień politycznych zrealizowane wśród 3000 Polek i Polaków w wieku 18–59 lat metodą CAWI w dniach od 17 do 28 lutego 2025 r. Dane w proc.

	ŁĄCZNIE	Rafał Trzaskowski	Karol Nawrocki	Sławomir Mentzen	Szymon Hołownia	Krzysztof Stanowski	Adrian Zandberg	Magdalena Biejat	Grzegorz Braun	Marek Jakubiak
Koszty życia	51	43	52	56	55	37	46	56	55	59
System opieki zdrowotnej	45	49	48	37	58	42	50	48	27	48
Kontrola migracji	29	15	45	47	20	37	12	12	36	25
Bezpieczeństwo i system obronności	28	36	34	27	30	33	24	18	34	29
System podatkowy	18	16	12	26	22	11	10	11	33	14
System sprawiedliwości, praworządność	18	27	19	12	13	16	22	16	19	24
Rozliczanie nieuczciwych polityków	17	29	9	14	20	11	13	20	21	11
Polityka mieszkaniowa	13	12	7	10	10	12	42	25	14	12
Polityka zagraniczna, sprawy międzynarodowe	11	12	11	11	15	11	9	7	12	10
Duże inwestycje, np. CPK	10	4	18	18	6	25	8	2	2	20
Prawa kobiet i mniejszości	10	13	3	5	13	4	37	27	7	0
Zmiany klimatyczne	8	12	7	3	9	3	15	15	4	14
Upraszczanie przepisów, deregulacja	7	7	4	11	7	9	0	10	8	0
Przestępczość	7	5	10	6	5	11	5	6	10	11
Świadczenia socjalne (np. 800+)	7	6	8	8	6	10	2	6	5	0

INFOGRAFIKA: ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA

ŹRÓDŁO: IPSOS NA ZLECENIE LIBERTE

Skoro więc Polacy negatywnie oceniają życie społeczne i polityczne, to dlaczego w sondażach nie prowadzi Karol Nawrocki lub Sławomir Mentzen, którzy posługują się antyrządową retoryką?
– Trzaskowski unika kontrowersji i nie skleił się w odbiorze społecznym z zaniechaniami rządzących. Jednocześnie rywalizacja na prawicy pomiędzy Karolem Nawrockim a Sławomirem Mentzenem najwyraźniej utrudnia narzucenie tonu kampanii bazującej na rozliczeniach Tuska. Albo inaczej: próbują to zrobić, ale są niewiarygodni lub po prostu słabi. Mentzen koncentruje się na wycinku elektoratu, ucieka od pewnych tematów i okazuje się, że to skuteczna metoda na sondażowe sukcesy, jednak na razie bez nadziei na zwycięstwo. A Nawrocki jest po prostu źle obsadzony, nie odnajduje się w roli kandydata na prezydenta kraju.

Zapytaliście również, jakie cechy powinien mieć prezydent. Które z nich ma Trzaskowski?
– Podzieliliśmy je na dwie grupy: te, z którymi już teraz są kojarzeni poszczególni kandydaci, jak i te najbardziej pożądane przez Polaków. Okazuje się, że dla naszego społeczeń-

stwa kluczowa jest uczciwość, doświadczenie, patriotyzm, ale też wierność swoim zasadom, odwaga i obycie w świecie. Trzaskowski ma te wszystkie cechy. Społeczeństwo wysoko ocenia jego doświadczenie, wykwalifikowanie i obycie w świecie, a także rodzinność, pracowitość.

A jakie cechy ma Nawrocki?
– „Trudno powiedzieć” – tak najczęściej odpowiadali respondenci. A dopiero potem przypominali sobie o patriotyzmie.

I na tym koniec?
– Tak, co było sporym zaskoczeniem. Badani mogli wybrać spośród kilkunastu cech, mieli do wyboru chociażby uczciwość, autentyczność, pracowitość. Ale okazało się, że ludzie nie znają kandydata PiS. Prawicowi przeciwnicy prezydenta Warszawy uważają, że jest zakłamany, jednak ostatecznie to Trzaskowski ma na swoim koncie więcej cech uprawniających go w oczach społeczeństwa do zajmowania najwyższego stanowiska w państwie.

A przeciwnicy Nawrockiego jak go oceniają?
– Przypisują mu wiele cech negatywnych, z tych istotnych kluczowe jest zakłamanie. Ale w ciągu ośmiu tygodni kampanii, gdy ogół wyborców zacznie się interesować kandydatami, mogą się objawić nowe oceny i oczekiwania.

Analizujecie również, jakie są największe problemy Trzaskowskiego. Co znajduje się na tej liście?
– Przede wszystkim bardzo płytkie poparcie dla kandydatów, którzy mogliby przerzucić na niego poparcie w drugiej turze. Obserwujemy zanikającą kampanię Szymona Hołowni, śladowe poparcie Magdaleny Biejat, podobnie Adriana Zandberga. Innym problemem byłoby przekonanie Polaków, że zbliżające się wybory są referendum przeciwko rzą-

dom Tuska. Kolejnym – wejście do drugiej tury innego kandydata niż Nawrocki.

Czy to możliwe? Jestem sceptyczny wobec głosów, że Sławomir Mentzen będzie w stanie jeszcze bardziej zwiększyć poparcie przy słabości partyjnych struktur.
– W naszych badaniach Mentzen osiąga 15 proc., Nawrocki – 25 proc., a Trzaskowski – 32 proc. Z kolei w sondażu badającym wyłącznie grupę wiekową 18-60 lat Mentzen ma o dwa punkty procentowe więcej niż Nawrocki. Trendy są póki co fatalne dla Nawrockiego. Jego poparcie nie rośnie; zamiast się bić z Trzaskowskim, będzie musiał zacząć wreszcie krytykować Mentzena. Jeśli sztabowcy Konfederacji znajdą sposób na przeciągnięcie na swoją stronę części starszych wyborców PiS, wówczas Mentzen może mieć realne szanse na wejście do drugiej tury.

Jak to możliwe, że poparcie Nawrockiego jest niższe niż Prawa i Sprawiedliwości?
– Co prawda seniorzy mieszkający w ośrodkach wiejskich nadal popierają kandydata PiS-u, ale już młodzi mężczyźni zagłosują na lidera Konfederacji.
Wśród mężczyzn przed 30. rokiem życia mieszkających na wsi 60 proc. chce głosować na Mentzena.
Nawrocki nie ma dla nich żadnej propozycji. To bezprecedensowa sytuacja, ponieważ od kilkunastu lat na wsi liczył się niemal wyłącznie PiS. Konfederacja, konsekwentnie budując działania w sieci, dociera tam, gdzie są młodzi wyborcy. I nie są to wyłącznie zwolennicy Janusza Korwin-Mikkego, ale wcześniej si wyborcy Hołowni czy nawet PO.

W badaniach pokazujecie też przepływy elektoratów między pierwszą a drugą turą. Jaka część wyborców Mentzena może zagłosować na Rafała Trzaskowskiego?



Wśród mężczyzn przed 30. rokiem życia mieszkających na wsi 60 proc. chce głosować na Mentzena.
To bezprecedensowa sytuacja

LESZEK JAŹDŻEWSKI

Wybory prezydenckie

nowi,
oblemów



Rafał Trzaskowski na spotkaniu z mieszkańcami Krakowa

22 procent. Ponad połowa odda głos na Nawrockiego, a pozostali zostaną w domach. Dlatego Trzaskowski nie może być pewny zwycięstwa, szczególnie przy słabych wynikach Hołowni i Biejat. Na razie kandydat KO stara się raczej demobilizować wyborców prawicy, niż mobilizować progresywny elektorat.

Jakie tematy będą dominowały w kampanii? Do tej pory było to głównie bezpieczeństwo, a z waszych badań wynika, że aborcja, prawa kobiet i mniejszości seksualnych są nieistotne.

Badanie pracowni IPSOS na zlecenie „Liberte!”
Trzaskowski faworytem wśród seniorów, wyborcy Mentzena w drugiej turze raczej poprą Nawrockiego

• Przy deklarowanej frekwencji na poziomie 67 proc. zwycięzca wyborów prezydenckich musi zdobyć dokładnie 10 300 001 głosów. Rafał Trzaskowski może liczyć na 9,8 mln głosów, a Karol Nawrocki na 8,3 mln. Pozostałe osoby albo nie wiedzą, na kogo zagłosują w drugiej turze, albo odmówiły udzielenia odpowiedzi.

• Poparcie dla trzech najważniejszych kandydatów na prezydenta wśród grup wiekowych: 36 proc. badanych w wieku 18-29 lat popiera w tym momencie Sławomira Mentzena. Lider Konfederacji może również

liczyć na 400 tys. głosów młodych mężczyzn mieszkających na wsi. Wśród seniorów zdecydowanym faworytem jest Trzaskowski – wśród osób po 60. roku życia zyskuje 40 proc. Karol Nawrocki cieszy się 35-procentowym poparciem w tej grupie wiekowej, a Mentzen – wyłącznie 5-procentowym.

• Przepląty elektoratów w drugiej turze. Badacze przeanalizowali wyłącznie wyborców Sławomira Mentzena, którzy w wyborczej dogrywce raczej poprą Nawrockiego (55 proc.) niż Trzaskowskiego (22 proc.). Reszta albo nie pójdzie na

wybory (14 proc.), albo się waha (6 proc.).

• Blisko połowa badanych ocenia źle sytuację w kraju. Na pytanie: „czy, ogólnie rzecz biorąc, sytuacja w naszym kraju zmierza w dobrym, czy też w złym kierunku” tylko 17 proc. udzieliło pozytywnej odpowiedzi. Na czele listy tematów ważnych dla wyborców znajdują się kolejno: koszty życia, system opieki zdrowotnej i kontrola migracji, a na samym dole świadczenia socjalne, przestępczość i deregulacja. Prawa kobiet i mniejszości interesują 10 proc. wszystkich wyborców. ●

ści, wówczas jakaś część wyborców się alienuje, a część zaczyna dostrzegać sensowność postulatów wcześniej uznawanych za skrajne.

Konfederacja tak naprawdę nie zmieniła poglądów, tylko jest beneficjentem przesunięcia centrum sceny politycznej na prawo. Badania pokazują, że nie możemy przy obecnej polityce rządu liczyć na mobilizację podobną do tej z 15 października 2023 roku, która wynikała nie tylko z pracy wykonanej przez Donalda Tuska, ale w ogromnej mierze z mobilizacji społeczeństwa obywatelskiego, tych wszystkich stowarzyszeń, grup nieformalnych działających w całym kraju.

Wielkim nieobecnym tych wyborów jest Kościół. Dlaczego?

– Tematyka umiarkowanie antyklerykalna, szczególnie dotycząca pieniędzy, mogłaby zmobilizować młodszych wyborców dosłownie we wszystkich elektoratach. Młodzi są dzisiaj odklejeni od Kościoła, poglądy biskupów nie mają żadnego znaczenia zarówno dla wyborcy Mentzena, jak i Trzaskowskiego. Kościół wzbudzał szacunek albo irytował, teraz spotyka się ze wzruszeniem ramion. Kto pamięta, jak nazywa się prymas?

Kościół, poza grupą seniorów z najtwardszego elektoratu PiS, przestał pełnić istotne funkcje społeczne. A jednocześnie politycy tak się przyzwyczaili do myśli, że Kościół jest potężny, że wolą nie ryzykować, nawet za cenę utraty kilku punktów procentowych wśród najmłodszego elektoratu. Prawda jest taka, że Kościół jest dzisiaj wymarzoną przeciwnikiem i można by na jego krytyce budować solidne poparcie społeczne.

A podatki kogo interesują?

– Zwolenników Mentzena i Hołowni, co powinno być wskazówką dla sztabu Trzaskowskiego. Prezydent Warszawy nie będzie w stanie przekonać do siebie wyborców tego pierw-

szego licytacją na radykalizm w kontekście Ukrainy czy innych prawicowych postulatów. Natomiast w sprawie podatków mógłby wykonać gest, który przyciągnie do niego elektorat Mentzena, a jednocześnie będzie postulatem, który musi skrytykować Nawrocki. Idealne byłoby zniesienie progu podatkowego 32 proc. Wpadają w niego nie jacyś milionerzy, ale pracownicy naukowci średniego szczebla czy nawet nauczyciele akademicy. To przeszło milion trzysta tysięcy osób, nie licząc tych, którzy przed tym progiem uciekli na jednoosobową działalność gospodarczą.

Tak jak w 2005 roku PiS wygrał zdjęciem pustej lodówki, która miała symbolizować rządy liberalów z PO, tak 20 lat później obietnica pełnej lodówki może dać zwycięstwo Trzaskowskiemu.

To kto wygra wybory?

– Jest takie powiedzenie: „Przewidywanie jest bardzo trudne, szczególnie jeśli chodzi o przyszłość”. Natomiast patrząc na sondaże, to Trzaskowski wygrywa dzisiaj zarówno z Nawrockim, jak i Mentzenem. Co innego gdyby jeden, mocny kandydat mógł uzyskać w drugiej turze poparcie całej prawicy. Mentzenowi nie zależy na popieraniu Nawrockiego, ponieważ gra o rządy w 2027 roku, a Kaczyński nie poparłby z kolei kandydata Konfederacji, która jest śmiertelnym zagrożeniem dla przyszłości Prawa i Sprawiedliwości. Jeśli Mentzen wejdzie do drugiej tury, wówczas zarysuje się nowa linia polaryzacji politycznej, tym razem bez partii Kaczyńskiego, a to byłby prawdziwy przewrót.

Trzaskowski ma cechy pozwalające mu budować poparcie poza elektoratem KO, szczególnie wśród kobiet. To czyni go faworytem wyborów. Ale przy obecnych nastrojach społecznych i ocenach rządu do końca będzie stał po polu minowym. ●

I tura według wieku

Na którego z kandydatów w wyborach prezydenckich oddał(a)by pan(i) głos, jeśli lista kandydatów byłaby następująca?

Reprezentatywne badanie preferencji politycznych zrealizowane wśród 1000 dorosłych Polek i Polaków metodą mixed mode (CATI i CAWI) w dniach od 19 do 21 lutego 2025 r.

	ŁĄCZNIE	18-29 lat	30-39 lat	40-49 lat	50-59 lat	60+ lat
Rafał Trzaskowski	32	16	24	37	30	40
Karol Nawrocki	25	8	17	20	36	35
Sławomir Mentzen	15	36	20	16	8	5
Szymon Hołownia	6	10	7	6	2	5
Krzysztof Stanowski	3	8	7	2	1	0
Adrian Zandberg	3	6	5	3	2	1
Grzegorz Braun	2	2	4	4	0	2
Magdalena Biejat	2	3	3	2	3	1
Marek Jakubiak	1	1	0	1	4	1
Inny kandydat	1	4	1	0	1	0
Trudno powiedzieć	8	5	8	8	11	9
Odmowa odpowiedzi	2	1	4	2	2	1

INFOGRAFIKA: ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA

ŹRÓDŁO: IPSOS NA ZLECENIE LIBERTE



Sławomir Mentzen podczas wiecu wyborczego w Zakopanem

*Dwa pogłębione badania nastrojów społecznych i kandydatów na zlecenie „Liberté!” przeprowadziła pracownia IPSOS. Reprezentatywne badanie preferencji politycznych zrealizowane zostało wśród 1000 dorosłych Polek i Polaków metodą mixed mode (CATI i CAWI) w dniach od 19 do 21 lutego 2025 roku. Reprezentatywne badanie preferencji i zagadnień politycznych zrealizowano wśród 3000 Polek i Polaków w wieku 18-59 lat metodą CAWI w dniach od 17 do 28 lutego 2025 roku.

Lewica chce zlikwidować Fundusz Kościelny

– Fundusz Kościelny, który finansuje 95 proc. rent i emerytur księży, nie może być dłużej ZUS dla kleru – mówi Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, szefowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Lewica pokazała projekt ustawy likwidującej instytucję.

Iwona Szpala

Projekt powstał w resorcie Agnieszki Dziemianowicz-Bąk, choć od stycznia 2024 r., decyzją premiera Donalda Tuska temat Funduszu Kościelnego, prowadzi lider PSL i wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz. Rząd powołał specjalną komisję, która miała zgłębić temat i położyć na stole autorskie propozycje.

Obecne na wczorajszej konferencji Dziemianowicz-Bąk i kandydatka lewicy na prezydenta Magdalena Biejat podkreślały jednak, że przez cały ten czas komisja spotkała się dwa razy. Przypominały, że likwidację Funduszu Kościelnego deklarowała w kampanii 2023 r. nie tylko lewica. Opowiadali o tym politycy Koalicji Obywatelskiej, mówił też Szymon Hołownia lider Polski 2050.

Obywatele nie mogą czekać

Lewica promuje temat świeckiego państwa od początku tygodnia. Zaczęła od pokazania skali wsparcia Kościoła za czasów PiS – przez osiem lat pochłonęło to ok. 10 mld zł. Przy okazji politycy lewicy zarzucili Kosiniakowi-Kamyszowi, że niewiele w tym temacie zrobił.

– Rozumiem, że wicepremier jest zajęty innymi sprawami, obronnością państwa, ale obywatele nie mogą czekać. Sprawne państwo może robić kilka rzeczy jednocześnie, jesteśmy drużyną, dlatego jako lewica bierzemy na siebie ciężar pracy – zadeklarowała minister Dziemianowicz-Bąk.

Magdalena Biejat przypomniała, że pierwszy raport miał wyjść ze speckomisji pod koniec marca 2024 r. Temat wraca więc w okrągłą rocznicę. – Kładziemy na stole projekt ustawy, liczymy współpracę tych, którzy mówili, że chcą Fundusz zlikwidować, zależy im na rozdzieleniu Kościoła od państwa – podkreślała.



• Ministra Agnieszka Dziemianowicz-Bąk FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Lewica proponuje, by składki współfinansowali po równo duchowni i związki wyznaniowe

Konstytucja gwarantuje rozdział

– Fundusz Kościelny, który finansuje 95 proc. rent i emerytur księży, nie może być dłużej ZUS dla kleru – mówiła Dziemianowicz-Bąk. Podkreślała, że przywileju opłacania składek emerytalnych z budżetu państwa nie ma żaden inny pracownik ani żaden inny pracodawca.

Jakie rozwiązanie proponuje lewica w zastępstwie? W projekcie ustawy składki współfinansowaliby po równo duchowni (jako pracownicy) i związki wyznaniowe (jako ich pracodawcy).

– Z tej zasady byłyby wyłączone osoby z zakonów i misji, które nie mają dochodu. W ta-

kich przypadkach 100 proc. płaci związek wyznaniowy – wyjaśniała Dziemianowicz-Bąk.

Polityczki lewicy podkreślały, że Fundusz Kościelny to symbol braku prawdziwego rozdziału państwa od Kościoła. A taką sytuację gwarantuje konstytucja. Roczny budżet Funduszu to ponad 250 mln zł i, jak przekonywały Dziemianowicz-Bąk oraz Biejat, jest wiele innych sposobów na wydanie tych pieniędzy.

Dziemianowicz-Bąk zgłosiła kilka dni temu projekt do wykazu prac rządowych, czeka na decyzję. Zapowiedziała, że gdyby takiego wpisu nie uzyskała, skorzysta z innej drogi i zgłosi projekt w Sejmie.

Hołownia za odpisem podatkowym

Jak na pomysł lewicy reagują koalicjanci? Magdalena Biejat wezwała pozostałych kandydatów na urząd prezydenta, by zadeklarowali się w sprawie Funduszu. Chwilę później dziennikarze spytali o to Szymona Hołownię. Lider Polski 2050 przypomniał, że likwidacja funduszu to jeden z zapisów programu jego partii, a on od dawna powtarza, że fundusz należy zastąpić odpisem podatkowym

(wierni przeznaczaliby na wybrany kościół określony odsetek swoich podatków) albo zwiększeniem limitu darowizn.

– Jest jeden problem: kościoły mniejszościowe – przyznał Hołownia. Opowiadał, że niedługo po powołaniu rządowej komisji w sprawie Funduszu przyszli do niego prawosławni i ewangelicy, alarmując, że likwidacja ich zabije. Niewielu wiernych nie byłoby bowiem w stanie samym odpisem podatkowym zrekompensować pieniędzy z Funduszu. Hołownia podkreślił, że trzeba znaleźć dla takich związków wyznaniowych alternatywne rozwiązanie. Zapowiedział, że na początku kwietnia NIK będzie gotowy z kontrolą mechanizmów budżetowego finansowania Kościoła. O taką kwerendę wystąpił jako marszałek Sejmu.

Pytanie o Fundusz dostał też Władysław Kosiniak-Kamysz. Przyznał, że teraz pochłaniają go sprawy bezpieczeństwa i wzmacniania potencjału obronnego Polski. Pytany o dokonania rządowej komisji odparł, że dobrze je zna także Agnieszka Dziemianowicz-Bąk, która jest w zespole zajmującym się Funduszem Kościelnym. Mówił, że były spotkania grupy ekspertów, a potem propozycja rozwiązania, czyli odpis podatkowy. Również podkreślał, że nie zgodził się na to resort finansów, mnóstwo wątpliwości miały mniejsze wspólnoty wyznaniowe.

– To sytuacja, która wymaga staranności i z tej staranności się wywiązuję – zakończył wicepremier, nie odnosząc się bezpośrednio do pomysłu lewicy.

Abp Polak: Reforma – tak, likwidacja – nie

Funduszu bronią przedstawiciele Kościoła katolickiego. Prymas Polski arcybiskup Wojciech Polak, cytowany przez Polską Agencję Prasową, podkreślał, że Fundusz Kościelny to rekompensata za utracone dobra. – Przy całym systemie pracy dotyczącej oddania dóbr Kościołowi, przeszło 60 tysięcy hektarów tylko własności ziemskich, kościelnych jest w rękach państwa. I to nie leży odłogiem. To pracuje dzisiaj, to rodzi pieniądze – mówił w lutym. Podkreślał, że Kościół jest „otwarty na reformę”, czyli jakąś formę przekształcenia funduszu, ale nie na jego likwidację.

Zdaniem prymasa trudnością w przypadku zastąpienia Funduszu Kościelnego odpisem podatkowym byłaby m.in. wysoka kwota wolna od podatku. Jak wskazał, kolejne problemy nastręcza fakt, że dokonać takiego odpisu na rzecz wybranego związku wyznaniowego nie mogliby m.in. rolnicy, emeryci oraz renciści. ●

I znów rekord orkiestrowego grania

289 068 47,77 zł – to ostateczna kwota zebrana podczas tegorocznego, 33. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Pieniądze wesprą leczenie dzieci z chorobami nowotworowymi i hematologicznymi.

To o 110 mln 536 tys. 422,77 zł więcej niż kwota deklarowana, która podawana jest pod koniec finałowego dnia. Składają się na nią kwoty szacunkowe od sztabów, zbiorów elektronicznych oraz darowizn. Ze względu na aktywne wciąż po finale różne formy wsparcia WOŚP

oraz zajmujące kilka tygodni rozliczenie akcji za każdym razem kwota deklarowana i ostateczna różniła się od siebie.

W ubiegłym roku, w ramach 32. Finału WOŚP, zebrano 281 milionów 879 tysięcy 118,07 zł.

Podczas tegorocznej zbiórki działało 1686 sztabów, w tym 93 zagraniczne w 23 krajach. Na ulicach pieniądze do puszek zbierało 120 tys. wolontariuszy. – Najmłodszym była dziewczynka Marysia, która miała 47 dni, najstarszym – pani Zofia w wieku 92 lat – mówił wczoraj Jerzy Owsiak, pre-

zes Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Wracał do słynnego hasła „róbta, co chceta”, które praciwca przypisuje Owsiakowi w zupełnie zmienionym kontekście. – Już od drugiego finału spotykaliśmy się z hejtem, ale skala tegorocznego była nieprawdopodobna – podkreślał. Mówił, że tak do niego, jak i fundacji WOŚP zawsze przyklejano łatkę „nihilizmu, wariowania i demolowania”. W rzeczywistości hasło „róbta, co chceta” to nazwa programu muzycznego Owsiaaka z lat 90., które – jak sam tłum-

czył „Wyborczej” w 2012 r. – miało związek z dowolnością doboru jego gości i formy.

W tym roku akcję przeciwko WOŚP rozpętała m.in. Telewizja Republika. Jeszcze przed finałem Owsiak ujawnił, że zmagął się z narastającą falą hejtu, mową nienawiści, a nawet groźbami śmierci. – Zatrzymajmy ten nieprawdopodobny hejt – zaapelował wczoraj Owsiak, nawiązując do nienawistnych maili, w których jemu i jego rodzinie życzone śmierci. Podziękował też swojej terapeutce i ujawnił, że korzysta z pomocy psychologicznej.

– To wszystko, co się wydarzyło wokół mnie, spowodowało, że od kilkunastu tygodni korzystam z takiej pomocy – wyznał.

Celem 33. Finału WOŚP jest zakup sprzętu medycznego do skutecznego i szybszego leczenia dzieci walczących z chorobami nowotworowymi i hematologicznymi. Fundacja będzie chciała wesprzeć 18 oddziałów dziecięcych, 17 hospicjów, pięć ośrodków neurochirurgii onkologicznej, sześć ośrodków chirurgii onkologicznej oraz cztery zakłady patomorfologii. ●

Emilia Bromber

Jest wyrok 11 lat po zamachu na Wojciecha Kwaśniaka

Nie na 10, ale na 8 lat więzienia skazał warszawski sąd okręgowy Piotr Polaszczyk winnego zlecenia zamachu na Wojciecha Kwaśniaka, byłego wiceszefa Komisji Nadzoru Finansowego.

Wojciech Czuchnowski

Wyrok jest prawomocny i skazanemu przysługuje od niego tylko skarga kasacyjna. Obrona już ją zapowiedziała.

Przewodniczący składu, sędzia Grzegorz Fidrysiak w całości podtrzymał uzasadnienie wyroku sądu rejonowego, który w lutym ub.r. wymierzył Polaszczykowi karę maksymalną – 10 lat więzienia. Niewielkie obniżenie kary w apelacji sąd uzasadnił faktem, że w obu instancjach stwierdzono, iż celem Polaszczyka jako zleceniodawcy zamachu było nie zabicie Kwaśniaka, ale „spacyfikowanie” go lub „wyeliminowanie z pracy na kilka miesięcy”.

To, że urzędnik skatowany po głowie pałąk teleskopową omal nie stracił życia, nie przekonało prokuratury i sądu, by zarzucić Polaszczykowi zlecenie zamachu ze skutkiem śmiertelnym.

Sam Polaszczyk twierdzi, że jest niewinny, co ogłosił w przerwie posiedzenia sądu: – Nie popełniłem tego przestępstwa. Mam wrażenie, że brałem udział w farsie, a nie w uczciwym procesie – mówił. Dodał, że „czuje się skrzywdzony” i że „w polskich więzieniach 15-20 proc. osadzonych siedzi za przestępstwa, których nie popełnili”.

Wojciech Kwaśniak, który po wyroku mówił, że jest „nieco zdzi-



• **Ogłoszenie wyroku w sprawie pobicia w 2014 r. ówczesnego wiceszefa KNF Wojciecha Kwaśniaka. Na ławie oskarżonych Piotr Polaszczyk, Warszawa, 26.03.2025 r.** FOT. ADAM STĘPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

wiony” obniżeniem kary dla Polaszczyka, przed sądem powiedział, że „chce mieć poczucie bezpieczeństwa, bo jak dotąd państwo mu tego bezpieczeństwa nie zapewniło”.

Rzeczywiście, Kwaśniak przez osiem lat rządów PiS nie był trak-

towany jak urzędnik państwowy, który padł ofiarą zamachu. Politycy PiS podważali jego wiarygodność, a w 2019 r. wraz z innymi byłymi szefami KNF Kwaśniak został zatrzymany i oskarżony za brak nadzoru nad SKOK Wołomin. Tego samego SKOK, z którego przyszło zlecenie zamachu.

Zleceniodawca oskarża PiS

Według sądu oskarżenie udowodniło, że Polaszczyk – były członek władz SKOK Wołomin – „nakłaniał Krzysztofa A. do dokonania czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego Wojciecha Kwaśniaka w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, z zamiarem trwałego uszkodzenia jego ciała”. Polasz-

czyk zlecił zamach, „wykorzystując zależność psychiczną i finansową Krzysztofa A”.

Do zamachu doszło 16 kwietnia 2014 r. Kwaśniak doznał licznych obrażeń i złamań czaszki, twarzy i złamania ręki. W szpitalu spędził kilka tygodni.

Początkowo organy ścigania działały bardzo skutecznie. Krzysztof A. został szybko namierzony. Wskazał bezpośredniego zamachowca (Jacka A.) i Polaszczyka jako zleceniodawcę. W ocenie sądu składane przez niego zeznania były spójne i wiarygodne. Sąd nie podzielił poglądu obrony, że Krzysztof A. obciążył Polaszczyka, bo chciał wyjść na wolność. Nie zgodził się też z tezą, że zamachowcy nie wiedzieli, kogo atakują.

Polaszczyk nigdy się nie przyznał do swojej roli w zamachu. Podczas procesu twierdził, że jest „ofiara politycznego spisku”, bo był w przeszłości oficerem WSI i „łatwo z niego robić kozła ofiarnego”. Opowiadał też, że z pieniędzy SKOK Wołomin korzystali politycy, w tym ludzie związani z warszawskim PiS oraz bezpośrednio z byłym wicepremierem Jackiem Sasinem.

Nie oskarża ich jednak o to, że byli zleceniodawcami zamachu.

KNF wrogiem PiS

– Sąd nie badał, kto odpowiada za nieprawidłowości w SKOK Wołomin ani czy właściwy był nadzór KNF oraz Kasy Krajowej SKOK – przypominała przed rokiem sędzia, która wydała pierwszy wyrok. Ale potem przypomniała, że w 2009 r. uchwalono ustawę oddającą SKOK-i pod nadzór KNF i że przez kolejne trzy lata PiS blokował jej wprowadzenie. Potem wyliczyła, że gdy KNF zyskał już uprawnienia, błyskawicznie – w ciągu miesiąca – objął Wołomin nadzorem komisarycznym i skierował sprawę do prokuratury.

Od tego czasu szefostwo KNF stało się wrogiem dla PiS. Po przejęciu władzy przez tę partię z pracy wyrzucono wszystkich urzędników, którzy nadzorowali SKOK-i, a część z nich poddano prokuratorskim represjom.

Proces Wojciech Kwaśniaka i pozostałych urzędników KNF trwa do dziś, mimo że wszczęcie śledztwa w tej sprawie miało ewidentny kontekst polityczny. Była to próba przykrycia afery SKOK Wołomin i roli w tej aferze Kasy Krajowej SKOK.

Straty w aferze SKOK Wołomin to ok. 3 mld zł.

Na wolności pozostaje bezpośredni sprawca zamachu, który uciekł, gdy w trakcie procesu sąd uchylił wobec niego areszt. ●

Polaszczyk nigdy się nie przyznał do swojej roli w zamachu. Podczas procesu twierdził, że jest „ofiara politycznego spisku”

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34369051

STAROSTA PLESZEWSKI informuje:

o zamiarze wydania decyzji zobowiązującej właściciela lub osobę, której przysługują inne prawa rzeczowe do udostępnienia nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako działka nr 58, ark. mapy 1, obręb Kuchary, gm. Gołuchów, w celu wykonania czynności polegających na demontażu napowietrznej linii elektroenergetycznej SN 15 kV wraz z jednym stanowiskiem słupowym SN 15 kV oraz częścią stanowiska słupowego SN 15 kV.

Wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby zgłosiły swój udział w postępowaniu. Szczegółowych informacji udziela: Starostwo Powiatowe w Pleszewie, ul. Poznańska 79, 63-300 Pleszew, tel. (62) 7429643.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34368690

SBM „WŻB”

ogłasza przetarg na:

Wymianę instalacji odgromowej na podstawie projektów budowlano – wykonawczych dla budynku przy ul. Chłodnej 15 w Warszawie.

Informacje dostępne na stronie internetowej: www.wzb.waw.pl w zakładce „przetargi” lub w siedzibie SBM WŻB ul. Krochmalna 32 Warszawa pok. 49, wkokosza@wzb.waw.pl

www.nekrologi.wyborcza.pl/34369130

Szczere wyrazy współczucia i głębokiego żalu z powodu śmierci

Mamy

**Panu Prezydentowi
Bronisławowi Komorowskiemu**

Składa
Sobiesław Zasada

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34369058

Łęczyca, dnia 24.03.2025 r.

GKN.6821.14.2024.BM

Ogłoszenie o zamiarze udostępnienia nieruchomości

Na podstawie art. 124b i art. 124a w związku z art. 113 ust. 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

Starosta Łęczycki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w przedmiocie udostępnienia, w drodze decyzji, nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w mieście Piątek, obręb 0023 Piątek, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 569 o powierzchni 0,0966 ha, poprzez udzielenie zezwolenia na demontaż istniejącej napowietrznej linii elektroenergetycznej SN-15 kV. W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124b i art. 124a u.g.n.

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Łęczycy pl. Tadeusza Kościuszki 1 lub osobiście w siedzibie urzędu al. Jana Pawła II 1a, p. nr 1, tel.: 24 38 87 204.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34369060

W dniu 23 marca 2025 roku, na tydzień przed swoimi 89 urodzinami, po ciężkiej chorobie zmarła

Barbara Morawiec

Lekarz neurolog

Wieloletni pracownik Szpitala Tworowskiego i innych placówek służby zdrowia na terenie Warszawy.

Swoją pracę wykonywała nieprzerwanie przez 56 lat, w tym czasie uratowała życie i zdrowie wielu, przeważnie starszych osób.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 31 marca 2025 roku o godzinie 11:00 w Domu Pogrzebowym (Powązki Wojskowe - Warszawa, ul. Powązkowska 43/45), po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej do grobu rodzinnego na cmentarz miejscowy.

o czym zawiadamia pogrążony w głębokim smutku

Syn z Rodziną

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34369066

nekrologi.wyborcza.pl

ODESZLI.pl

Zamieść nekrolog

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

Strefa Gazy: Palestyńczycy protestują przeciwko Hamasowi

Setki Palestyńczyków ze Strefy Gazy protestowało przeciwko rządowi Hamasu. Oskarżają terrorystów o wpędzenie enklawy w wojnę z Izraelem, która kosztowała życie ponad 50 tys. osób

Marta Urzędowska

Barra, barra! Wynocha, wynocha! – skandowali Palestyńczycy, których setki przeszły we wtorek (25.03) ulicami zrujnowanego miasta Bejt Lahja na północy Strefy Gazy, protestując przeciwko Hamasowi. Protestujący zebrali się przed miejscowym Szpitalem Indonezyjskim, niektórzy nieśli banery z napisem „Koniec wojny” albo „Chcemy żyć w pokoju”.

Rozejmu nie udało się przedłużyć

Demonstranci są wściekli i domagają się odsunięcia Hamasu od władzy, bo grupa, która od blisko dwóch dekad rządzi palestyńską enklawą, wpędziła ich w krwawą wojnę. Jesienią 2023 r. terroryści z Hamasu zaatakowali Izrael, zabijając 1,2 tys. osób, a 250 porwijąc do Gazy. W odpowiedzi Izraelczycy prowadzą na miejscu wojnę odwetową, w której zginęło – jak podaje Hamas – ponad 50 tys. Palestyńczyków. Jednocześnie 90 proc. z 2 mln musiało miejscowych mieszkańców uciekać z domów, sytuacja humanitarna ludności pozostaje dramatyczna, bo Izrael blokuje dostawy pomocy, a ok. 70 proc. budynków zostało zniszczonych w nalotach.



• Obecne protesty przeciwko rządowi Hamasu są największe od początku wojny. Takie demonstracje to rzadkość, wiążą się bowiem z ryzykiem. Bejt Lahja, 25 marca 2025 r.

FOT. REUTERS / STRINGER

Wojnę udało się przerwać w styczniu porozumieniem rozejmowym wypracowanym dzięki pośrednikom – Ameryce, Egipciowi i Katarowi. W ramach pierwszego etapu zawieszenia broni wstrzymano walki, terroryści oddali kilkudziesięciu zakładników i kilka ciał w zamian za blisko 2 tys. palestyńskich więźniów, a izraelska armia wycofała się na obrzeża enklawy.

Jednak pierwsza faza rozejmu skończyła się w połowie marca, a kolejnych, które miały oznaczać zwolnienie pozostałych zakładników, wycofanie izraelskich żołnierzy z Gazy i ostateczny koniec wojny, nie udało się wynegocjować.

W efekcie od tygodnia w enklawie znowu trwa wojna, a liczba ofiar rośnie – tylko w ostatnich dniach zginęło blisko 800 kolejnych osób.

Sprzeciw narasta

Stąd protesty – największe od początku wojny – przeciwko rządowi Hamasu. Na nagraniach z demonstracji widać uzbrojonych terrorystów, jak próbują rozpedzić zgromadzony na miejscu tłum. Choć demonstracje przeciwko Hamasowi to rzadkość, wiążą się bowiem z ryzykiem. Wielu Palestyńczyków w Gazie ma dość rządów terrorystów i nieustannej wojny, jednak na co dzień nie demonstruje ze strachu przed zemstą radykałów.

Dlatego ostatni protest wywołał wiele komentarzy i trafił do światowych mediów. Aktywiści, którzy nie od dziś protestują przeciwko rządowi islamskich radykałów, wrzucają do sieci nagrania z demonstracji, z kolei zwolennicy Hamasu – których w Gazie nie brakuje – przekonują, że to drobny, nieważ-

ny protest, a jego uczestnicy to banda zdrajców. Sami hamasowcy nie komentują demonstracji z Bejt Lahja.

Jak opisuje BBC, sprzeciw wobec Hamasu wyraźnie jednak narasta zarówno na ulicach, jak i w sieci, choć nadal nie brakuje też zagorzałych zwolenników grupy, a przeprowadzenie wiarygodnych sondaży w warunkach wojny pozostaje niemożliwe.

Krytykują ataki rakietowe na Izrael

Moment zorganizowania protestu nie jest przypadkowy. Demonstracja przeszła ulicami miasta dzień po tym, jak terroryści odpalili rakietę na Izrael, sprawiając, że Izraelczycy zaczęli się szykować do kolejnych ataków i wydali rozkaz ewakuacji dla dużych części Bejt Lahja.

Dla miejscowych to koszmarna wizja, bo do początku wojny wielu musiało uciekać już kilka razy, a na tereny, gdzie kiedyś stały ich zrujnowane dziś domy, wrócili dopiero po zawarciu rozejmu. Odkąd 18 marca na miejscu wróciły walki, tysiące Palestyńczyków ponownie zostało wysiedlonych.

W ostatnich dniach UNRWA, agenda ONZ pomagająca Palestyńczykom, alarmowała, że od trzech tygodni do Gazy nie wjechała ani jedna ciężarówka z jedzeniem, wodą, lekami czy paliwem. Wcześniej, w czasie wojny, Izraelczycy wpuszczali niewielką ilość pomocy, a po rozejmie pozwolili wjeżdżać na miejsce setkom ciężarówek. Jednak kiedy zawieszenie broni zostało przerwane, izraelskie władze ponownie zablokowały dostęp pomocy, co sprawia, że – jak alarmują eksperci z UNRWA – mieszkańcom Gazy grozi głód. Izraelczycy odpowiadają, że nie mają wyjścia, bo kiedy wpuszczają pomoc, Hamas ją rozkrada. ●

Trump „naprawia proces wyborczy”

Eksperci oceniają, że podpisanie przez prezydenta rozporządzenie najprawdopodobniej jest nielegalne.

Trumpiści od dawna narzekają na amerykański system wyborczy i rzekome oszustwa, które miały pozbawić Donalda Trumpa zwycięstwa w wyborach z 2020 r. Mimo że sądy oddaliły dziesiątki pozwów w tej sprawie, nie stwierdziwszy żadnych poważnych nieprawidłowości.

We wtorek (25.03) prezydent podpisał dekret, który ma „naprawić” sytuację. Dokument wprowadza wymóg przedstawienia dowodu obywatelstwa podczas rejestracji w spisie wyborców, pozwala władzom federalnym sprawdzać stanyowe spisy wyborców i zmierza do nakazania stanom zliczenia wszystkich głosów w dzień wyborów.

Chory kraj

Zdaniem prawników specjalizujących się w prawie wyborczym narusza to podstawową zasadę, że to stany odpowiadają za organizację głosowania. Owszem, władze federalne mogą interweniować w ich regulacje, ale dotyczy to Kongresu. Prezydent nie ma uprawnień w tym zakresie.

Uzasadnieniem zmian są m.in. opowieści o rzekomym masowym

udziale w amerykańskich wyborach „nielegalnych imigrantów”. Badania wskazują, że takie przypadki należą do rzadkości, bo grożą za to surowe kary, a imigranci nie czerpią z tego żadnych korzyści osobistych.

– W najbliższych tygodniach podejmiemy też inne kroki. Uważamy, że będziemy w stanie doprowadzić do uczciwych wyborów – powiedział prezydent podczas wtorkowej ceremonii podpisania dekretów. – Ten kraj jest tak chory z powodu wyborów, fałszywych wyborów i złych wyborów, naprawimy to w ten czy inny sposób.

Dekret uderzy w wyborców Trumpa

Najgłośniejszy zapis rozporządzenia dotyczy rejestracji wyborców. Wzywa Komisję ds. Wsparcia Wyborów (Election Assistance Commission) do zmiany wzorów formularzy rejestracyjnych, by wymagały przedstawienia dowodu obywatelstwa, np. paszporty czy niektóre prawa jazdy, ale nie certyfikaty urodzenia. Pamiętajmy, że w Stanach Zjednoczonych nie ma dowodów osobistych.

Władze stanowe będą musiały przechowywać i sprawdzać takie informacje. Choć nie jest jasne, czy formularz miałby być dla nich obowiązkowy.

Dlaczego prosty, wydawałoby się, wymóg jest kontrowersyjny? Na pierwszy rzut oka fakt, że obecnie nie ma obowiązku przedstawienia dowodu obywatelstwa, może dziwić. Zaznaczmy jednak, że wzięcie udziału w ogólnokrajowych wyborach przez nieobywatela jest przestępstwem, za które grozi grzywna, więzienie i wydalenie z kraju.

Z badań działającego na nowojorskim uniwersytecie lewicowego instytutu Brennan Center for Justice wynika, że w 2016 r. urzędnicy w 12 stanach odpowiedzialni za zliczenie 23,5 mln głosów zgłosili podejrzenie zaledwie 30 takich przypadków.

Jeśli naczelny denialista wyborczy w tym kraju spróbuje podważać prawo naszych obywateli do głosowania (...), spotkamy się z nim w sądzie

JOCELYN BENSON
sekretarz stanu Michigan

Rozwiązanie, które wprowadza nowy wymóg, utrudniłoby lub wręcz uniemożliwiło głosowanie milionom uprawnionych. Według jednego z badań prawie co dziesiąty uprawniony wyborca – czyli ok. 21 mln Amerykanów – nie może od ręki pokazać dowodu obywatelstwa.

Ironią losu jest, jak ocenia dziennik „The Washington Post”, że jeśli dekret utrzyma się w sądach, uderzy m.in. w wyborców Trumpa, bo wielu z nich żyje w Ameryce z dziada pradziada i mieszka na terenach wiejskich oddalonych od urzędów, w których mogliby uzyskać potwierdzenie swojego statusu.

Z kolei osoby należące do mniejszości etnicznych, wśród których większe poparcie mają Demokraci, częściej mogą mieć pod ręką dokumenty potwierdzające obywatelstwo, bo albo uzyskali je niedawno przez naturalizację, albo muszą się z tego tłumaczyć.

Wiele będzie jednak zależało od praktycznej implementacji prawa.

Liczenie w dzień wyborów

Dekret przyznaje też Departamentowi Bezpieczeństwa Krajowego i komisji DOGE prawo do sprawdzania stanowych list wyborców. Nie wiadomo tylko, czy w praktyce będzie to wykonalne. Kiedy w pierwszej kadencji Trumpa władze federalne próbowały uzyskać takie listy, za-

równie demokratyczni, jak i republikańscy urzędnicy stanowi odpowiedzialni za przeprowadzanie wyborów odmawiali ich przekazania.

Ponadto rozporządzenie próbuje skłonić stany do liczenia głosów w dzień wyborów. Podczas zeszłorocznych wyborów 18 stanów akceptowało głosy nadesłane pocztą (to dość popularny w USA sposób głosowania), jeśli zostały nadane najpóźniej w dzień wyborów.

Trump nie ma uprawnień, by wprost nakazać to komisjom, ale jego dekret grozi cofnięciem funduszy federalnych stanom, które nie dostosują się do zaleceń.

Będzie to zapewne kolejny przykład do zaskarżenia rozporządzenia do sądu. Demokratyczna sekretarz stanu Michigan Jocelyn Benson poinformowała w oświadczeniu, że jej prawnicy już je analizują.

„Jeśli naczelny denialista wyborczy w tym kraju spróbuje podważać prawo naszych obywateli do głosowania – za pomocą tego rozporządzenia czy jakiegokolwiek innego – spotkamy się z nim w sądzie” – zadeklarowała Benson.

W praktyce pozew zostanie zapewne złożony przez grupę urzędników z różnych stanów rządzonych przez Demokratów, tak jak w przypadku niektórych innych dekretów prezydenta. ●

Maciej Czarnecki

Niemcy budują koalicję: rozmowy wyhamowały, nowy rząd w maju?

Spór pomiędzy SPD i chadekami rozbija się o migrację, podatki i system socjalny. Socjaldemokraci nie chcą się zgodzić na zaostrenie kontroli granicznych. Sprzeciwia się temu również Polska.

Michał Kokot

KORESPONDENCJA Z BERLINA

Wbrew temu, co zapowiadał po wyborach Friedrich Merz, szef CDU i najprawdopodobniej przyszedł kanceler, Niemcy nie będą miały nowego rządu do Wielkanocy. We wtorek przed pierwszym posiedzeniem Bundestagu zebrał się klub CDU/CSU. Deputowani usłyszeli, że powołanie rządu się opóźni. SPD będzie musiała przeprowadzić głosowanie wśród swoich członków, czy godzą się na koalicję z chadekami. Ma to potrwać do dwóch tygodni. Do porozumienia droga jeszcze daleka. Przeciagają się rozmowy koalicyjne. Powołani do grup roboczych politycy nie mogą się porozumieć w kwestiach migracji, reformy podatków i systemu socjalnego.

Chadecy chcą zaostrenia kontroli granicznych, rozważają też zawieszenie prawa do ubiegania się o azyl na granicy i przekierowanie azylantów do krajów trzecich. W partii mówi się również o rewizji prawa, które zostało uchwalone za czasów poprzedniej koalicji SPD-FDP-Zielonych. Skróciło ono ścieżkę do uzyskania obywatelstwa do pięciu lat od czasu pobytu, a w szczególnych przypadkach do trzech.

Kordon wokół AfD

Jak pisze „Süddeutsche Zeitung”, strony zgodziły się na zawieszenie prawa do sprowadzenia rodzin imigrantów przebywających w Niemczech. Rozbudowane mają zostać areszty dla czekających na deportację. Dla chadeków ważne są też kontrole na granicach, zapowiedane podczas kampanii wyborczej. Zwłaszcza że takie same postulaty miała skrajnie prawicowa Alternatywa dla Niemiec (AfD), która w tegorocznych wyborach podwoiła wynik, zdobywając ponad 20 proc. głosów, i konkurowała o podobnego wyborcę jak chadecy. W parlamencie tej kadencji AfD ma prawie jedną czwartą głosów. Podobnie jak w poprzedniej pozo-

stałe partie utworzyły wokół niej kordon sanitarny, nie dopuszczając do współpracy.

Major nie przeszedł

We wtorek podczas głosowania nad członkami prezydium przepadł kandydat AfD na wiceprzewodniczącego Bundestagu, 69-letni Gerold Otten, emerytowany major Luftwaffe. Nową szefową została Julia Klöckner (CDU). Zapowiadała, że będzie rządzić, nie oglądając się na afiliacje polityczne. Jednocześnie jednak przestrzegła, by koalicji CDU-SPD nie nazywać kartelem, jak czynią to politycy AfD.

Ze strony polityków AfD w odpowiedzi słychać było śmiech. Wiedług Alice Weidel, szefowej tej partii, koalicja ta przez swoją politykę doprowadzi do jeszcze większego poparcia dla AfD, która „ostatecznie zdobędzie ponad 30 proc. głosów i wreszcie przejmie władzę”.

Kontrole graniczne

Rosnące poparcie dla AfD doprowadziło do zaostrenia polityki migracyjnej przez SPD i CDU. Dla polskiego rządu najbardziej palącym problemem jest widmo wzmózonych kontroli. Przed wyborami politycy CDU z Friedrichem Merzem na cze-

le próbowali tonować obawy Polaków podczas spotkań w Warszawie. Ostatecznie w dokumencie wypracowanym w trakcie negocjacji między CDU i SPD pojawił się zapis o zaostreniu kontroli granicznych „w porozumieniu z europejskimi partnerami”. Oznaczać ma to tyle, że gafy z przeszłości, jak brak konsultacji z Polską wprowadzanych kontroli na granicach, mają się nie powtórzyć. Biorący udział w negocjacjach deputowani chadeccy przekonują w rozmowie z „Wyborczą”, że najlepszym rozwiązaniem byłoby zwiększenie kontroli na granicach zewnętrznych UE.

Nacisk na Merza

Niektórym w CDU jednak to za mało. – W partii jest duży nacisk na Friedricha Merza, by zaczął w końcu realizować program wyborczy. Zwłaszcza że oddaliśmy dużo SPD – tłumaczy nam deputowany z CDU. Chodzi o 500 mld euro, które Bundestag odchodzącej kadencji uchwalił na budowę i remont infrastruktury, co było wynikiem nacisków socjaldemokratów. Wśród części działaczy panuje opinia, że to rozdawnictwo. – To wbrew logice tzw. zaradnej gospodyni ze Szwabii, która naj-

pierw patrzy na to, gdzie może zaoszczędzić, a dopiero później idzie po kredyt – mówi rozmówca z CDU. Socjaldemokraci opierają się też cięciom w systemie świadczeń socjalnych. Chadecy zapowiadali w trakcie kampanii obcięcie środków obywatelskich, które przysługują ich zdaniem zbyt szerokiej grupie beneficjentów i zniechęcają do poszukiwania pracy. Socjaldemokraci, którzy przyznali je w ubiegłej kadencji, nie chcą się na to zgodzić.

Przyspieszonych wyborów nie będzie

Wciąż nie wiadomo, jak zostaną rozdzielone teki w nowym rządzie. SPD nalega na objęcie ministerstw finansów, pracy i spraw socjalnych. Swoje żądania formułują też chadecy z CSU. Niewykluczone, że wbrew tradycji ministerstwo spraw zagranicznych przypadnie im, a nie socjaldemokratom, którzy są w tym układzie mniejszym koalicjantem. Gdyby CDU i SPD miały nie porozumieć się w sprawie koalicji, Niemcy czekałyby kolejne przyspieszone wybory. Ale nikt takiego scenariusza nie bierze pod uwagę. – Jesteśmy skazani na sukces – zapewnia Lars Klingbeil, przewodniczący SPD. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34368729

OBWIESZCZENIE o drugiej licytacji nieruchomości

Naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego w Koszalinie, na podstawie art. 110 w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 roku o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2025r., poz.132), podaje do publicznej wiadomości, że:

28 kwietnia 2025 roku o godzinie 12:00 w budynku Pierwszego Urzędu Skarbowego przy ul. Przemysłowej 3 w Koszalinie, sala 18a (parter budynku)

odbędzie się druga licytacja nieruchomości lokalowej i budynkowej położonej w Koszalinie przy ulicy Szczecińskiej 3,

dla której Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą nr KW KO1K/00042196/0. Stan rzeczywisty według operatu szacunkowego z dnia 26 kwietnia 2024r, dokonanego przez rzeczoznawcę majątkowego:

Nieruchomość gruntowa: (Szczecińska 3, nr działki 286/2, 0009, 0,7012 ha),

Nieruchomości budynkowe: Szczecińska 3, nr działki 286/2:

nr ewidencyjny budynku 878- powierzchnia: 247 m²,

nr ewidencyjny budynku 879- powierzchnia: 51 m²,

nr ewidencyjny budynku 881- powierzchnia: 168 m²,

nr ewidencyjny budynku 882- powierzchnia: 174 m²,

nr ewidencyjny budynku 883- powierzchnia: 555 m²,

nr ewidencyjny budynku 885- powierzchnia: 1502 m²,

nr ewidencyjny budynku 886- powierzchnia: 90 m²,

nr ewidencyjny budynku 887- powierzchnia: 176 m²,

nr ewidencyjny budynku 888- powierzchnia: 83 m²,

nr ewidencyjny budynku 889- powierzchnia: 129 m²,

nr ewidencyjny budynku 890- powierzchnia: 264 m²,

nr ewidencyjny budynku 891- powierzchnia: 21 m²,

nr ewidencyjny budynku 982- powierzchnia: 149 m².

Właścicielem gruntu jest Skarb Państwa.

Wartość szacunkowa nieruchomości 12.132 700 zł

W tym wartość prawa użytkowania wieczystego gruntu: 1.233 800zł

Cena wywołania 8. 492 890 zł

Wadium 1. 213 270,00 zł

Wadium

1. 213 270,00 zł proszę wpłacić na rachunek bankowy nr 07 1010 1599 0190 9913 9120 1000.

Wadium uznaję za złożone, jeżeli wpłata wadium zostanie uznana na naszym rachunku najpóźniej

w dniu poprzedzającym dzień licytacji.

Nieruchomość można oglądać w terminie od 07.04.2025r. do 25.04.2025 r., w dni robocze po

wcześniejszym uzgodnieniu z pracownikiem organu egzekucyjnego (nr telefonu: 094-3459519). W tym

samym czasie mogą Państwo przeglądać akta postępowania egzekucyjnego bezpośrednio związane

z nieruchomością (protokół opisu i oszacowania wraz z operatem szacunkowym) w siedzibie Pierwszego

Urzędu Skarbowego w Koszalinie, pokój 231, w godz.7:00-15:00.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34369059

GKN.6821.10.2024.BM

Łęczycza, dnia 24.03.2025 r.

Ogłoszenie o zamiarze udostępnienia nieruchomości

Na podstawie art. 124b i art. 124a w związku z art. 113 ust. 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

Starosta Łęczycy

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w przedmiocie udostępnienia, w drodze decyzji, nieruchomości o nieregulowanym stanie prawnym, położonej w mieście Piątek, obręb 0023 Piątek, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 564 o powierzchni 0,1260 ha, poprzez udzielenie zezwolenia na demontaż istniejącej napowietrznej linii elektroenergetycznej SN-15 kV.

W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124b i art. 124a u.g.n.

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Łęczycy pl. Tadeusza Kościuszki 1 lub osobiście w siedzibie urzędu al. Jana Pawła II 1a, p. nr 1, tel.: 24 38 87 204.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34368757



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZA WOLSZTYNA

O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI NIEZABUDOWANEJ POŁOŻONEJ W OBRĘBIE EW. KOMOROWO STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY WOLSZTYN

1. Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana oznaczona ewidencyjnie jako działka numer:

- **226/64 o pow. 0.8000 ha** (tŁV – 0.3960 ha, tŁVI – 0.3045 ha, W-ŁV – 0.0995 ha),

położona w obrębie ew. **Komorowo**.

W/w działka wchodzi w skład nieruchomości, dla której Sąd Rejonowy w Wolsztynie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą KW Nr **PO1/E/00030174/2**, w której jako właściciel wpisana jest Gmina Wolsztyn na podstawie umowy przeniesienia własności Repertorium A Nr 1269/95 z dnia 26 stycznia 1995 roku oraz sprostowania umowy Repertorium A Nr 10080/95 z dnia 16 czerwca 1995 roku. Nieruchomość będąca przedmiotem przetargu jest niezabudowana, nieogrodzona, wolna od obiektów małej architektury, nieuzbrojona – uzbrojenie w drodze: sieć elektroenergetyczna, wodociągowa, kanalizacyjna. Działka nieużytkowana rolniczo, porośnięta trawą oraz niską roślinnością nieurządzoną, miejscami występują pojedyncze drzewa. Teren płaski. Kształt działki nieregularny, w postaci ściętego z jednej strony prostokąta. Bezpośrednie sąsiedztwo przedmiotowej działki stanowią tereny, na których rozwinął się sektor usług, produkcji i przemysłu oraz tereny rolne i leśne. Działka posiada dostęp do drogi gminnej publicznej nr 569029P, poprzez działki stanowiące własność Gminy Wolsztyn (dz. 226/61, 226/66, 226/34, 226/30). Dojazd do działki drogą gruntową nieutwardzoną. Nieruchomość w pełni funkcjonalna z uwagi na swoje przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Przedmiotowe nieruchomości powstały w wyniku podziału geodezyjnego zgodnie z decyzją numer GPN.6831.64.2017 z dnia 3 sierpnia 2017 roku, decyzją nr GPN.6831.45.2019 z dnia 23 maja 2019 roku, decyzją nr GPN.6831.82.2021 z dnia 29.09.2021, decyzją numer GPN.6831.5.2022 z dnia 28 lutego 2022 roku oraz decyzją numer GPN.6831.6.2023 z dnia 26 kwietnia 2023 roku oraz decyzją GPN.6831.92.2024 z dnia 30 września 2024 roku.

2. Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXII/351/2017 Rady Miejskiej w Wolsztynie z dnia 29 marca 2017 roku w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w obszarze działki 226/9 w Komorowie przeznaczenie jest następujące:

- działka o numerze ewidencyjnym **226/64** o pow. **0.8000 ha** przeznaczona jest **pod tereny obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej (jednostka bilansowa planu 6P/U)**.

3. **Cena wywoławcza przedmiotowej działki wynosi: 1.234.000,00 złotych (słownie: jeden milion dwieście trzydzieści cztery tysiące złotych 00/100), wadium w wysokości: 246.000,00 złotych (słownie: dwieście czterdzieści sześć tysięcy złotych 00/100).**

4. Do ceny ustalonej w drodze przetargu zostanie doliczony podatek VAT według obowiązującej stawki tj. 23%.

5. Przetarg odbędzie się dnia **29 maja 2025 roku o godz. 9⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, Rynek 1, pok. nr 48, II piętro (sala sesyjna).**

6. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłacenie wadium w podanej wyżej wysokości na konto **Urzędu Miejskiego w Wolsztynie Santander Bank Polska S.A. o/Wolsztyn nr 40 1090 1607 0000 0000 6000 5544 w terminie do dnia 23 maja 2025 roku.**

UWAGA: Wadium wnoszone na konto musi na nie wpłynąć w podanym wyżej terminie. Tytuł wpłaty wadium winien jednoznacznie wskazywać uczestnika przetargu (imię i nazwisko lub nazwę firmy) oraz numer działki, której wpłata dotyczy. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Wolsztynie.

Pełną treść ogłoszenia podano do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, zamieszczono na stronie internetowej Urzędu Miejskiego www.wolsztyn.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej <https://bip.wolsztyn.pl/m,58,ogloszenia-o-przetargach.html>

Szczegółowych informacji związanych z przetargiem udziela Wydział Gospodarki Przestrzennej i Obrótu Nieruchomościami - Urzędu Miejskiego w Wolsztynie, pokój nr 42, II piętro, tel. 68 347 45 40, 68 347 45 45.

Burmistrz Wolsztyna

/-/ Dominik Tomiak

OGŁOSZENIE PŁATNE

Szczecin/34359351

RÓŻNI
LUDZIE,
JEDEN
ŚWIAT



Wpłać
1,5%

Pomóż osobom
starszym

fundacjaagory.pl

KRS 210120



**FUNDACJA
AGORY**



• **Cherson po rosyjskim ataku, 20 marca 2025 r.** FOT. REUTERS / VALENTYN OGIRENKO

– osób uchylających się od służby wojskowej. Za taką usługę gangi biorą od 5 do 10 tysięcy euro. Tylko w 2023 roku podczas nielegalnego przekroczenia granicy zatrzymano 11 tysięcy osób.

OSW: „Problemem pozostaje swobodny dostęp do broni palnej”.

Jeszcze przed rosyjską agresją oficjalnie zarejestrowanych było 9 mln sztuk broni. Teraz w obrocie jest o 3 do 5 mln sztuk więcej.

OSW: „Liczby te obejmują broń wydaną formowanym ad hoc jednostkom obrony terytorialnej oraz przywiezioną ze strefy frontowej (w tym granaty czy granatniki)”.

Ukraińskie MSW otwarcie przyznaje, że spodziewa się wzrostu przestępczości z użyciem broni palnej.

Nasilają się negatywne zjawiska społeczne.

BusinessCensor: „Na Ukrainie panuje epidemia uzależnienia od hazardu. Szczególnie dotknęło to żołnierzy, którzy tracą pensję z powodu uzależnień, osoby biorące udział w walkach zmuszane są do zaciągania pożyczek oraz noszenia kamer termowizyjnych i dronów do lombardów. Jednocześnie firmy hazardowe celowo wybierają bojowników ukraińskich sił zbrojnych, chcąc osiągnąć jeszcze większe zyski”.

Spora część tej branży hazardowej jest zresztą w czarnej strefie.

Ile zarabiają Ukraińcy?

Społeczeństwo w sporej części żyje w biedzie – minimalna pensja to nadal tylko 8000 hrywien (ok. 190 dolarów, bądź 750 zł), średnia to 18 660 hrywien (1730 zł). W Polsce pensja minimalna to ok. 3500 zł na rękę.

Ceny żywności w Ukrainie są niższe niż w Polsce, ale dynamicznie rosną:

– marchew w ciągu miesiąca podrożała o 30 proc. do 47 hrywien za kilogram, czyli 4,35 zł/kg;

– tusza kurczaka o 10 proc. w ciągu miesiąca, kosztuje teraz 94,1 hrywny/kg, czyli 8,71 zł/kg;

– ceny jaj również rosną o 10 proc. miesięcznie, osiągając 73,1 hrywny za tuzin (6,77 zł za tuzin);

– ceny mleka – wzrosły do 56,3 hrywien za 900 ml (plus11 proc. w porównaniu z poprzednim miesiącem) – 5,21 zł za 900 ml.

To efekt problemów z paszami. Zresztą od początku inwazji Ukraina straciła 20,5 proc. gruntów rolnych, co wpłynęło również na zmniejszenie ilości uprawianych produktów.

Zniszczenia?

Kraj jest pokiereszowany. Według danych Kijowskiej Szkoły Ekonomii, które nie obejmują jednak ostatniego roku wojny, zniszczono ok. 250 tysięcy domów (w tym 222 tysięcy domów prywatnych i 27 tysięcy budynków wielorodzinnych). Straty z tego tytułu oszacowano na 58,9 mld dolarów.

Straty w infrastrukturze – 36,8 mld USD, w przemyśle – 13,1 mld USD, w rolnictwie – 8,7 mld USD.

Obiekty użyteczności publicznej? Dane ukraińskiego ministerstwa zdrowia mówią o całkowitym zniszczeniu 227 szpitali, 1714 szpitali i placówek medycznych – uszkodzono.

Szkoły – 365 całkowicie zniszczono, 3798 szkół i placówek edukacyjnych uszkodzono

„W energetyce do lutego 2024 roku straty wyniosły 9 mld dolarów, ale prawdopodobnie znacznie wzrosły – niemal wszystkie źródła energii, oprócz czterech elektrowni jądrowych, są częściowo lub całkowicie zniszczone. Największa elektrownia jądrowa Ukrainy – Zaporoska AES – nadal jest okupowana przez Rosję” – piszą ukraińscy ekonomiści.

Łączne straty materialne (budynki, drogi, pojazdy itp.) oszacowano na 155 mld USD. To dane sprzed roku, obecnie są na pewno wyższe. Odbudowa pochłonie środki o wiele wyższe – Bank Światowy mówi o astronomicznej kwocie 486 mld dolarów w okresie 10 lat.

Cena wojny

Jakie są priorytety w odbudowie Ukrainy? – Energetyka, to ona powinna zostać odbudowana w pierwszej kolejności – twierdzi ukraiński ekonomista Serhiy Fursa. Na razie Ukraińcy chcą kupić rosyjskie reaktory atomowe. W Bułgarii.

Piotr Miączyński

Raport dwójki ukraińskich ekonomistów napisany dla serwisu Wyborcza.biz nosi tytuł: „Cena wojny. Gdzie Ukraina może znaleźć pieniądze na kontynuację walki”.

Serhiy Fursa, zastępca dyrektora Dragon Capital, firmy zajmującej się inwestycjami i usługami finansowymi, oraz Mykoła Pasichnyi, profesor w Katedrze Finansów Państwowego Uniwersytetu Handlu i Ekonomii oraz ekspert w ukraińskim think tanku Instytucie Growford, długo wyliczają zniszczenia i opisują sytuację finansową Ukrainy. Ta wygląda fatalnie.

Fatalnie, jeśli chodzi o bieżące wydatki i niezbyt różowo, jeśli chodzi o długoterminowe perspektywy.

Demograficzna demolka

1 września ubiegłego roku światowe media pisały o śmierci mistrza świata w kickboxingu Romana Hołowatiuka. Wstąpił do wojska na ochotnika. Zginął na froncie, jak ponad 45 tysięcy żołnierzy. Z kolei 390 tysięcy zostało rannych, a dziesiątki tysięcy z nich to teraz inwalidzi z poważnymi problemami zdrowotnymi. Według danych ONZ do listopada 2024 roku zginęło co najmniej 12 164 ukraińskich cywilów, a co najmniej 26 871 zostało rannych.

Ukraina została zdemolowana demograficznie. I tej luki zwyczajnie nie da się już uzupełnić. Liczby, w zależności od źródeł, są różne, ale widać wyraźną tendencję. Tuż przed rozpoczęciem wojny przez Rosję, czyli przed 24 lutego 2022 r., na terenach kontrolowanych przez Kijów przebywało około 38 mln osób. To dane bez uwzględnienia Krymu i części Donbasu, które były pod kontrolą Rosji już od 2014 roku.

Ten proces zaczął się jednak wcześniej.

Raport polskiego, rządowego Ośrodka Studiów Wschodnich: „już przed rozpoczęciem inwazji ONZ uznawała Ukrainę za jedno z najszybciej wyludniających się państw na świecie. (...) Na początku 2024 r. na terenach kontrolowanych przez Kijów przebywało ok. 29-31 mln ludzi”.

Ile osób wyjechało z Ukrainy?

Według danych Eurostatu do października 2024 roku 4,2 mln Ukraińców uzyskało status ochrony czasowej w UE – głównie w Niemczech (1,1 mln), Polsce (0,98 mln) i Czechach (0,38 mln). Do tego 4,6 mln Ukraińców musiało opuścić swoje domy i przenieść się do bezpieczniejszych rejonów swojego kraju.

Wskaźnik dzietności szoruje tu po dnie. W 2024 roku urodziło się tylko 176,7 tys. dzieci (minus 5,7 proc. w porównaniu do 2023, minus 35,5 proc. wobec przedwojennego 2021). Dla porównania w Polsce borykającej się z ogromnym kryzysem demograficznym to 252 tysiące. Jednocześnie zmarło 495,1 tys. Ukraińców.

– To prawdopodobnie najgorsze dane od czasu odzyskania niepodległości – piszą ukraińscy ekonomiści,

Ile osób wróci na Ukrainę, jeśli konflikt się zakończy albo zostanie choć zawieszony? – Istnieją pewne oczekiwania i badania socjologiczne. Oczekuje się, że około 30 proc. osób jest gotowych do powrotu – mówi w rozmowie z serwisem Wyborcza.biz Serhiy Fursa.

Czy tak będzie naprawdę?

OSW: „Większość uchodźców stanowią kobiety z dziećmi, których mężowie bądź synowie zostali w ojczyźnie. Trudno przewidzieć, jakie tendencje będą dominowały po zakończeniu działań wojennych – czy więcej kobiet z dziećmi wróci do domów, czy raczej mężczyźni po otwarciu dla nich granic zde-

cydują się dołączyć do rodzin przebywających na emigracji”.

Decyzja zależy też od tego, co uchodźcy z Ukrainy robią w danym kraju. W Polsce zdecydowana większość Ukraińców pracuje, a już w Niemczech jest nieco inaczej. „Kobieta samotnie wychowująca dziecko w Niemczech dostaje w formie zasiłków około 1300 euro miesięcznie, czyli 15 000 euro rocznie” – pisze BusinessCensor, ukraiński portal informacyjny specjalizujący się w tematyce gospodarczej i biznesowej, dodając, że według samych Niemców mocno to osłabia motywację do poszukiwania pracy.

Tymczasem wicepremier Ukrainy Ołeksij Czernyszow w niedawnym wywiadzie dla BBC mówił, że kraj musi przyciągnąć dodatkowe 4,5 miliona pracowników, „aby podwoić swój PKB po wojnie”. On również mówi o 30 proc. obywateli, którzy wrócą od razu.

Ale? Około 40 proc. uchodźców będzie kalkulować, czy decyzja o powrocie im się opłaca. A to według Czernyszowa zależy od tego, jak wyglądać będzie odbudowa kraju i ożywienie gospodarcze. – Naszym zadaniem jest być konkurencyjnym, bo o te 40 proc. będziemy konkurować z innymi krajami” – mówi.

Społeczeństwo przeorane i zmęczone

Gwałtowne kurczenie się populacji to jedno. Wojna nasila też zjawiska, które wcześniej były marginesem. OSW: „aktualnie największy problem stanowią handel narkotykami i ich przemysł, nielegalny obrót bronią i materiałami wybuchowymi, kradzieże aut oraz oszustwa w cyberprzestrzeni”.

Według OSW warunki wojenne zmieniły przestępczość zorganizowaną, która wzięła się za nielegalny handel pomocą humanitarną (w tym samochodami) czy przemysł do państw UE – głównie Rumunii i Węgier

Lista planów Tramwajów Warszawskich

Trzy inwestycyjne pewniaki

Po raz pierwszy tramwajarze podali termin budowy nowej trasy do Dworca Zachodniego od strony Woli. To jeden z trzech najważniejszych projektów na końcówkę lat 20.

Jarosław Osowski

Miejscy radni z komisji infrastruktury i inwestycji wybrali się do siedziby Tramwajów Warszawskich przy ul. Siedmiogrodzkiej na Woli. To mogą być ostatnie lata spółki w tej lokalizacji – zewsząd napierają deweloperzy. Wiceprezes TW Konrad Niklewicz, gospodarz spotkania, opowiadał o planach inwestycyjnych spółki. Wśród „daleko-siężnych” (do 2034 r.) jest budowa nowych hal w bazie przy al. Prymasa Tysiąclecia na Kole: – Chcemy tam przenieść Zakład Naprawy Taboru, który znajduje się przy Siedmiogrodzkiej od strony ul. Karolkowej. Inwestowanie w niego nie ma już sensu. Docelowo nasz właściciel, tj. władze miasta, może podjąć decyzję, że wyniesiemy się tam całkiem z zajezdni na Woli – dodał.

„Wraca nasz koszmar”

Podziękował radnym za 108 mln zł, które przyznali niedawno na wykup nieruchomości pod linię na Gocław. Prezydent Rafał Trzaskowski ocenił, że to przełom ws. „tego potrzebnego połączenia”, a „trasa jest wyczekiwana przez mieszkańców”. Na ogródkach działkowych między al. Waszyngtona a aleją Stanów Zjednoczonych od razu zawi-



• Wiceprezes Tramwajów Warszawskich Konrad Niklewicz prezentuje miejskim radnym planowaną trasę z Dworca Zachodniego do ul. Kasprzaka na Woli FOT. JAROSŁAW OSOWSKI

sły ulotki („Wraca nasz koszmar”) i pogłoski o rzekomo dużej liczbie działek do likwidacji z powodu inwestycji. Zgodnie z wynikami konsultacji jeszcze z poprzedniej dekady tory przejdą wzdłuż Kanalu Wystawowego – znikną tylko dwa rzędy ogródków i powstanie też park linearny z drogą rowerową. – Czy to już pewna inwestycja, czy też grożą jej jeszcze jakieś procesy sądowe? – upewniał się radny Jan Mencwel (Miasto Jest Nasze). Konrad Niklewicz odparł: – Nie widzę zagrożeń, choć zawsze mogą wyjść jakieś niespodzianki. Roboty budowlane planujemy w latach 2027-30.

W środę, 26 marca Tramwaje Warszawskie ogłosiły przetarg na projekt wykonawczy. Inwestycja gocławska (3,6 km i sześć przystanków) ma już decyzję środowiskową i będzie skoordynowana z przebudową linii w al. Waszyngtona w latach 2028-30. Po wakacjach firma

Databout przedstawi kilka koncepcji ze zmianami organizacji ruchu. Ratusz wybierze optymalny wariant. Ten scenariusz ucieszył m.in. wybraną w Wawrze radną Sandrę Spinkiewicz (Koalicja Obywatelska), która lobbuje za jak najszybszą budowę tramwaju na Gocław. – Tylko co z remontem linii na moście Poniatowskiego? – spytała. – Tam tramwaje jeżdżą – odpowiedział Niklewicz, na co radni odrzeczykli chórem: – Ale bardzo wolno!

Mencwel dodał, że na moście przydałoby się wpuścić na torowisko autobusy, miejsce na jezdni zyskaliby rowerzyści. – Idealnym momentem zmian na Poniatowskim będzie rozkopanie Al. Jerozolimskich podczas remontu linii średnicowej PKP – stwierdził Niklewicz.

W II połowie 2025 r. zapadnie decyzja ws. linii tramwajowej z Bródna na Zieloną Białolekę (6,5 km i dziewięć przystanków). Okaże się, czy na

długą estakadę planowaną nad trasą ekspresową S8 oprócz tramwajów i rowerzystów wjadą też autobusy. – Prace planujemy w latach 2028-30. Będziemy występować o pożyczkę na to z Krajowego Planu Odbudowy – planuje wiceprezes TW.

Trzeci priorytet

Radnym przedstawił też trzeci priorytet inwestycyjny spółki w tej dekadzie. To dojazd do Dworca Zachodniego od strony Woli – niespełna 1,5 km od skrzyżowania ul. Kasprzaka z Płocką, przez ul. Krzyżanowski, park Alojzego Pawelka i ul. Prądzińskiego, w tym 900 m w tunelu pod peronami PKP. Powstaną cztery przystanki, w tym dwa podziemne. – Chcemy domknąć długą trasę z Wilanowa na Wole pod Zachodnim. Jeśli w 2028 r. uzyskamy decyzję środowiskową dla tego odcinka, budowę planujemy w latach 2029-30 – ogłosił Niklewicz.

Takie daty padły oficjalnie po raz pierwszy. Inwestycja, choć krótka, ma ogromne znaczenie. Po pierwsze, zapewni dwustronną obsługę Dworca Zach., gdzie powstanie jedno z największych centrów przesiadkowych w Warszawie. Po drugie, tory przydadzą się tramwajarzom podczas objazdów w latach 30., gdy rządowa spółka PKP Polskie Linie Kolejowe ma się w końcu zabrać do remontu linii średnicowej. Wtedy trzeba będzie zamknąć syjący się wiadukt nad jej wykopem na ul. Towarowej przed pl. Zawiszy.

Na obrzeżach parku

– A co z newralgicznym fragmentem przez Pole Mokotowskie? Bez niego cała trasa z Wilanowa do Dworca Zachodniego nie ma sen-

su. Bardzo brakuje tej krótkiej linii między ul. Rakowiecką na Mokotowie a ul. Banacha na Ochocie. Dlaczego ona jest wciąż odkładana? Co tam jest problemem: wycinka drzew, budynki do rozbiórki? – dopytywała wiceprzewodnicząca Rady Warszawy Melania Łuczak (MJN). – Wydaje się przecież, że to niedługo odcinek i prosty jak drut.

– Tylko pozornie, bo luki wyszły nam tak ostre jak w zajezdni – zareagował Niklewicz. A przewodniczący komisji inwestycyjnej Piotr Wertenstein-Zuławski (KO) interesował się, co zrobić, żeby ta inwestycja przyspieszyła. Wiceprezes TW przyznał: – Tu jesteśmy mniej zaawansowani, więc byłbym nieodpowiedzialny, gdybym podawał dziś jakieś daty. To będzie budowa w bezpośrednim sąsiedztwie ważnego dla Warszawy parku. Chcemy zminimalizować wycinkę drzew. Ich liczbę do usunięcia wskaże decyzja środowiskowa, której jeszcze nie mamy.

Na liście nawet odległych inwestycji TW brakuje też przedłużenia otwartej w 2024 r. linii na ul. Gagarina przez al. Polski Walczącej w kierunku nowych osiedli na Sierakach i Augustówce. Nie ma też odcinka od pętli Gocławek do węzła Marsa. Do 2034 r. spółka planuje zaś wykonać w dwóch etapach linię z Żerania przez ul. Modlińską, Famiłną i Myśliborską do Tarchomina.

– Czy mamy się starać o większe fundusze na inwestycje tramwajowe? Czy spółka będzie w stanie je wykorzystać? – pytała radna Marta Szczepańska (MJN), a Niklewicz przyznał: – Bylibyśmy zobowiązani. Co prawda nie jesteśmy tak wydajnym środkiem transportu jak metro, ale za to wielokrotnie tańszym i dobrze się uzupełniamy. ●

Wypadek na Trasie Łazienkowskiej

Łukasz Ż. stanie przed sądem

Prokuratura zakończyła śledztwo przeciwko Łukaszu Ż. Grozi mu nawet 30 lat więzienia.

Chodzi o tragiczne zdarzenie z 15 września ub.r. Rozpędzony volkswagen arteon kierowany przez Łukasza Ż. uderzył w tył prawidłowo jadącego forda. Nim podróżowała rodzina z dwójką dzieci. Ojciec nie przeżył wypadku, dzieci i żona trafiły do szpitala. Ranna w wypadku została także pasażerka arteona, dziewczyna Łukasza Ż. Paulina K. musiała przejść wiele operacji.

Przed tragedią Łukasz Ż. z grupą znajomych był w barze, gdzie pił alkohol. Młodzi ludzie przyjechali do lokalu dwoma samochodami: cuprą i vw arteonem. Auta były z wypożyczalni, jej właścicielem był 23-letni Kacper K. (też był w barze). Dzięki monitoringowi z lokalu śledczy wiedzą, że Ż. między 00.15 a 1.00 wypił osiem kieliszków wódki. Znałe są zapisy czarnych skrzynek z vw arteona i forda, w którego wjechał Ż. Wg biegłych prędkość forda 5 s przed wypadkiem to 61,8-59 km/h. Z kolei prędkość auta Ż. - 205 km/h, do momentu zderzenia rosła do 226. Ż. wcisnął gaz do dechy



• Łukasz Ż. FOT. KSP

i nawet nie użył hamulca. W trakcie jazdy kręcił telefonem filmy.

Łukasz Ż. miał prawomocny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, a po wypadku uciekł z miejsca zdarzenia, później wyje-

chał do Niemiec. Został zatrzymany w szpitalu w Lubece, poszedł tam z bólami po wypadku. Został deportowany do Polski i przewieziony do aresztu śledczego na Białolekę. Później przeniesiono go do Siedlec, bo na Białolekę miał naruszać porządek.

Pod koniec lutego prokuratura wysłała do sądu akt oskarżenia przeciwko znajomym Łukasza Ż., którzy pomogli mu w ucieczce. Mikołaj N., Damian J., Maciej O. i Adam K. zostali oskarżeni o nieudzielenie pomocy i poplecznictwo. Kacper K. został dodatkowo oskarżony o jazdę pod wpływem alkoholu, Aleksander G. - o poplecznictwo.

Zakończyło się też śledztwo ws. Ż. Do sądu wysłano akt oskarżenia, Ż. został oskarżony o spowodowanie wypadku w ruchu lądowym, prowadzenie w stanie nietrzeźwości i niestosowanie się do zakazu prowadzenia pojazdów.

Ż. już wcześniej był karany za podobne przestępstwo, za co spędził pół roku w więzieniu. – Przestępstwo zarzucane Ż. zagrożone jest karą pozbawienia wolności w wymiarze od 5 do 30 lat – informuje prokurator Skiba. Ż. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. ●

Michał Żyłowski

„Na mojej poczcie zostało już tylko jedno okienko”

Marazm i kolejki w punktach

Warszawiacy się skarżą. Poziom napięcia w kolejkach sięga zenitu. Są wyzwiska, kalumnie i teorie o upadku państwa, które nie potrafi utrzymać poczty.

Rafał Górski

W Poczcie Polskiej miały się odbyć w tym roku potężne zwolnienia grupowe. Ale spółka ogłosiła niedawno, że decyzje o dalszej „optymalizacji zatrudnienia” zostaną podjęte po analizie sytuacji finansowej najwcześniej jesienią 2025 roku. Zamiast zwolnień ogłoszono nowy rozdział w historii poczty i gruntowne zmiany, które mają poprawić nie tylko finanse spółki, ale również komfort klientów. Tymczasem, jak zgłaszają nam czytelnicy, w punktach pocztowych dzieje się coraz gorzej. – Żeby cokolwiek załatwić, trzeba mieć przynajmniej 40 minut – mówi pani Ilona, która mieszka przy Rynku Starego Miasta. Jest tam malutki punkt pocztowy, w którym, oprócz tradycyjnych usług, jest prowadzona sprzedaż prasy, książek i pamiątek. A także kantor. – Na mojej poczcie zostało już tylko jedno okienko. Placówka zamieniła się w bazar, można tam kupić nawet ręczniki – zryma się kobieta. – Pracownik jest dosłownie od wszystkiego. A klienci stoją w kolejce, odebranie awiza graniczy z cudem – ocenia.

Zajrzałem do tej poczty. W środku jest trochę jak na poczcie, trochę jak na targu Różyckiego. Obok druczków na listy polecane stoi ka-



• Poczta na Starówce FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Spółka mówi o „chwilowych problemach” wynikających z procesu standaryzacji placówek

lendarz z papierem, dalej są breloki z papierem, znaczki z papierem i żel pod prysznic Nivea. W kolejce czeka kilka osób. Kolejny petent, który wchodzi na pocztę, rozgląda się za automatem z numerkami. Ale takiego urządzenia tutaj nie ma.

– W placówce przy Rynku Starego Miasta wszystkie prace modernizacyjne wymagają zgody konserwatora zabytków m. st. Warszawy. Podobna sytuacja ma miejsce

w przypadku montażu urządzeń wewnątrz placówek, dlatego system kolejkowy w tej placówce nigdy nie był zamontowany – wyjaśniają w odpowiedzi na moje pytanie pracownicy biura prasowego Poczty Polskiej.

Brak albo nieczynny

W całej Warszawie w różnych placówkach pocztowych jest kilkadziesiąt takich urządzeń. Ale nie wszystkie są sprawne. Pani Klara narzeka na pocztę w al. Niepodległości. – Przy stacji metra Raławicka po odbiór awizo czeka się minimum godzinę. Zawsze działa tylko jedno okienko – skarży się. Dodaje, że automat wydający numerki jest zawsze nieczynny. – Nie można z numerkiem wyjść do księgarni albo pójść do domu, trzeba kwitnąć w ko-

lejce. Poziom napięcia w tej kolejce sięga często zenitu. Są wyzwiska, są kalumnie, są teorie o upadku państwa, które nie potrafi utrzymać poczty – twierdzi.

– Za każdym razem, kiedy jestem na poczcie, czynne jest tylko jedno okienko. Żeby odebrać awizo, trzeba czekać 15-20 minut albo i dłużej – wylicza z kolei pan Marek, który korzysta z placówki na rogu ul. Potockiej i Marii Kazimierzy. Od pewnego czasu nie można tu korzystać z kolejkomatu. – Każda osoba, która wchodzi na pocztę, pyta, kto jest ostatni. Potem trzeba pilnować tej osoby przed sobą, żeby nie stracić miejsca w kolejce. Niektórzy stoją tuż przy okienku, jakby chcieli kolejkę ominąć, gapią się, co i komu wydaje urzędniczka – jest to krępujące – przekonuje.

Sposób na obejście kolejek znalazł pan Robert. – Przez stronę internetową Poczty Polskiej składa się wniosek o dostarczanie wszystkich listów poleconych bezpośrednio do skrzynki pocztowej. I proszę sobie wyobrazić, że to działa! – triumfuje. – Ostatnio wprowadzono usługę listów elektronicznych, też to sobie aktywowałem i od teraz wszystkie urzędowe listy wpadają mi na maila – wyjaśnia mężczyzna.

„Chwilowe problemy”

Dlaczego jednak w punktach pocztowych jest tak niewielu pracowników? W odpowiedzi od biura prasowego czytamy, że to efekt tymczasowych trudności, wynikających m.in. z sezonowej absencji chorobowej pracowników czy charakterystycznym dla początku roku spiętrzeniem przesyłek rejestrowanych nadawanych przez instytucje oraz firmy. – W takim wypadku Spółka podejmuje niezwłocznie działania w celu ustabilizowania sytuacji i przywrócenia możliwości najwyższego poziomu świadczonych usług. Do danej placówki skierowane zostaje wsparcie obsługi klienta z innych jednostek – przekazała „Wyborczej” Poczta Polska.

Spółka twierdzi też, że „chwilowe problemy”, to wynik trwającego procesu standaryzacji placówek, polegającego na wprowadzaniu zmian, które mają wzmocnić efektywność punktów. – W ostatnich latach zauważalny jest spadek popytu społeczeństwa na tradycyjne usługi pocztowe, co przekłada się na malejące przychody spółki przy jednoczesnym wzroście kosztów funkcjonowania. Dlatego niezbędne jest dostosowywanie organizacji do realiów rynkowych – przekazało biuro prasowe. ●

Dom kultury Twórcza Twarda

Rodzi się w wyjątkowych bólach

Aż 20 (!) razy śródmiejscy urzędnicy przesuwali termin składania ofert w przetargu na wykonawcę domu kultury, który ma powstać przy ul. Twardej. We wtorek wreszcie otwarto oferty wykonawców.

Aż 454 dni zajęło śródmiejskim urzędnikom przeprowadzenie przetargu na wykonawcę domu kultury Twórcza Twarda. To była rekordowo długa procedura, nawet wyłanianie wykonawcy Muzeum Sztuki Nowoczesnej, które było bardzo trudną, skomplikowaną inwestycją, trwało krócej.

Przetarg trwał tak długo, że zainteresowali się nim nawet miejscy radni. Radny PiS Damian Kowalczyk złożył w tej sprawie niedawno interpelację. Burmistrz Śródmieścia Aleksander Ferens (KO) tłumaczył, że powodem opóźnienia i przesuwania terminu składania ofert było to, że wykonawcy złożyli aż 1,4 tys. bardzo szczegółowych pytań do projektu.

Po aż 20 zmianach terminu składania ofert i po aż 15 miesiącach od ogłoszenia przetargu we wtorek, 25 marca w końcu otwarto oferty.



• Wizualizacja domu kultury FOT. URZĄD DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Budowa domu kultury w Śródmieściu ma potrwać trzy lata

Urząd dzielnicy rezerwował na inwestycję blisko 127 mln zł. Na szczęście nie spełniły się obawy, że trwający grubo ponad rok przetarg za-

owocuje cenami znacznie wyższymi od kosztorysu.

Cena inwestycji

Do przetargu stanęło 13 firm. Najtańsza jest firma Baudziedzic, która zadeklarowała, że zbuduje dom kultury za 111 mln zł. Kolejne dwie firmy zaproponowały niemal identyczne ceny: Mirbud – niespełna 116,1 mln zł, a Skanska – 116,5 mln zł. W rezerwowanym budżecie zmieściła

się jeszcze firma PRK 7 Nieruchomości (122,3 mln zł) oraz Zab-Bud (prawie 123,9 mln zł).

Teraz śródmiejscy urzędnicy muszą ocenić, czy w ofertach nie ma błędów i wybrać zwycięzcę. Budowa ma potrwać trzy lata.

Z salą widowiskową

Inwestycja potrwa tak długo i ma kosztować grubo ponad 100 mln zł, bo jest to dość skomplikowany, wielofunkcyjny obiekt. Nie będzie duży – budynek, zaprojektowany przez wybrane w konkursie biuro Kalata Architekci z Warszawy wspierane przez Annę Jach z Zurychu, będzie mieć trzy kondygnacje w sąsiedztwie Synagogi Nożyków i cztery-pięć kondygnacji od strony bloku osiedla za Żelazną Bramą.

Wewnątrz ma zostać urządzone kilkanaście pracowni artystycznych, sale prób, przestrzeń wystawiennicza, kawiarenka i międzypokoleniowe miejsce spotkań dla mieszkańców. Do tego sala widowiskowa ze sceną i widownią na ponad 350 miejsc. Łącznie blisko 9,5 tys. m kw. przestrzeni użytkowej, ponad 40 pomieszczeń.

Taka struktura wnętrz pozwala na bogaty program zajęć domu kultury. To może być miejsce, z którego będą korzystać nie tylko dzieci, ale także na przykład seniorzy, których w tej części Śródmieścia jest wielu.

Projekt Twórczej Twardej powstał jeszcze w 2020 r., ale inwestycja na trzy lata trafiła do zamrażarki, bo ratusz zaciskał pasa z inwestycjami.

Po sporach repywatyzacyjnych

Działka, na której powstanie dom kultury, była przedmiotem jednego z najgłośniejszych sporów repywatyzacyjnych. To dawne boisko gimnazjum, które mieściło się w budynku przy Twardej 8/10. Nieruchomość próbował przejąć handlarz roszczeniami Maciej M.

Od tej sprawy pracę zaczęła komisja weryfikacyjna. W lipcu 2017 r. uchyliła zwrot nieruchomości. Budynek po dawnym gimnazjum został troskliwie wyremontowany, ulokowano w nim szkołę dla dzieci niedosłyszących. Zbudowano przy niej nowe boisko. Na miejscu starego boiska powstanie dom kultury.

Michał Wojtczuk

Gazeta Wyborcza
Czwartek, 27 marca 2025

34369137

Priorytety w odbudowie

– Energetyka. To ona powinna zostać odbudowana w pierwszej kolejności – twierdzi Serhiy Fursa.

Symbolem ukraińskich miast jest działający przed każdym lokalem generator. Bez stałego dostępu do prądu nie mogą jednak działać zakłady przemysłowe czy przetwórcze. W ubiegłym roku wskutek przerw w dostawach prądu spowodowanych rosyjskimi ostrzałami w największej w Europie fermie w Czornobajiwce padło ponad cztery miliony sztuk drobiu.

Ciągłe jednak nie za bardzo wiadomo, w jaki sposób odbudowywać energetykę. Z jednej strony w Ukrainie dużo się mówi o stawianiu rozproszonej sieci, odpornej na ataki Rosjan. Chodzi np. o małe elektrownie gazowe, panele słoneczne z magazynowaniem, turbiny wiatrowe itd.

Ale z drugiej w połowie marca prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski podpisał niezwykle kontrowersyjną ustawę, dzięki której Energoatom (największy producent prądu na Ukrainie) uzyskał zgodę na zakup od Bulgarii dwóch reaktorów atomowych produkcji... rosyjskiej.

Bulgaria chce za nie minimum 600 milionów euro. Reaktory mają zostać użyte do budowy trzeciego i czwartego bloku Chmielnickiej Elektrowni Atomowej – obecnie pracują tam dwa bloki energetyczne o mocy nominalnej 1000 MW każdy.

Prace nad trzecim blokiem rozpoczęto we wrześniu 1985 roku – był gotowy w 75 proc., a nad czwartym w czerwcu 1986 roku (postęp prac ocenia się na jakieś 28 proc.). Roboty przerwano w 1990 roku (po upadku ZSRR). Jak podkreśla OSW, oba obiekty nie zostały w żaden sposób zakonserwowane. Na budowę bloków energetycznych nr 3 i 4 wydano do tej pory około 1,5 miliarda dolarów.

Bułgarzy sprzedają rosyjskie reaktory

To efekt kompletnie nieudanej budowy elektrowni atomowej w Bełene (miała to być druga elektrownia tego typu w tym kraju). Sofia zrezygnowała z budowy, ale na mocy orzeczenia Trybunału Arbitrażowego w Genewie i wcześniejszych umów była zmuszona kupić od Rosjan dwa reaktory za 600 mln euro.

fy na energię elektryczną dla ludności po to, aby mieć za co naprawiać poszatkowaną infrastrukturę energetyczną.

To jednak dużo za mało.

Jak to sfinansować?

W 2022 roku PKB Ukrainy skurczyło się o 28,8 proc. Od tego momentu można mówić o pewnej stabilizacji. Produkt krajowy brutto Ukrainy w lutym 2025 r. wzrósł o 0,7 proc., a według wyników za styczeń-luty – o 1,1 proc.

Firmy działają, choć bardziej właściwym określeniem byłoby tu dryfowanie albo trwanie.

OSW wylicza, że na Ukrainie drastycznie spadła opłacalność prowadzenia biznesu: „O ile w 2021 roku 500 największych ukraińskich firm osiągnęło skumulowany zysk w wysokości blisko 550 mld hrywien (ok. 20,1 mld dolarów), to w 2022 roku było to zaledwie 6,6 mld hrywien (0,2 mld dolarów)”. W 2023 r. ich dochody wzrosły do 223 mld hrywien (ok. 6,1 mld dolarów). Ośrodek jednak zaznacza, że to wciąż znacznie poniżej poziomów przedwojennych.

Są wyjątki. W 2024 roku ukraińska branża IT zapłaciła 1 miliard dolarów podatków. Usługi tego typu zamawiają Microsoft, Meta, NASA, IBM, Siemens i Google. Ukraina staje się potęgą w tym sektorze.

Polskie inwestycje? Nad Wisłą dużo się mówi o udziale naszych firm w odbudowie Ukrainy. Na razie to pieśń przyszłości. Polskie inwestycje na Ukrainie szacowano na koniec 2023 roku na 780 milionów dolarów. To m.in. Cersanit, Barlinek, Fakro, PZU czy PKO BP.

Niedawno ukraińska spółka NJSC Naftogaz i Orlen podpisały memorandum o współpracy w dziedzinie skroplonego gazu ziemnego. Premier Donald Tusk zapowiadał, że Warszawa będzie ściśle współpracować z Kijowem w kwestiach produkcji dronów.

Ukraiński budżet

Ukraina pieniędzy nie ma i zwyczajnie mieć ich nie będzie. W Polsce dużo mówi się o wydatkowaniu nawet 5 proc. PKB na obronę. W 2025 r. z budżetu Ukrainy na obronę przeznaczono 2,2 bln hrywien (ponad 52 mld USD). To ok. 26 proc. PKB Ukrainy i ponad 61 proc. wszystkich wydatków państwa.

skowa, finansowa, humanitarna) dla Ukrainy w trakcie wojny przekroczyła 220 mld dolarów (do końca października 2024 r.). W tym ok. 130 mld USD od UE i krajów UE (Polska – 4,7 mld dolarów) oraz ponad 90 mld dolarów od USA.

Pożyczki wewnętrzne (czyli zakup obligacji rządowych) przez samych Ukraińców powoli dochodzą do granicy możliwości.

Rozpaczliwe poszukiwania

W swoim raporcie ukraińscy ekonomiści piszą o podniesieniu podatku wojskowego, który został wprowadzony już w 2014 roku (1,5 proc. od wynagrodzeń, dodatkowo do 18 proc. podatku dochodowego). Pod koniec 2023 podniesiono go do 5 proc. Od 2025 roku obejmie również małe i średnie przedsiębiorstwa oraz prywatnych przedsiębiorców. Cały podatek wojskowy ma w tym roku przynieść równowartość 3 mld dolarów.

Od października ubiegłego roku obowiązuje stawka 50 proc. CIT dla banków (zamiast 25 proc.).

„Wysoka stawka podatkowa jest częściowo uzasadniona faktem, że w ostatnich latach wojny ukraińskie banki osiągnęły ogromne dodatkowe zyski na obligacjach wojennych i certyfikatach depozytowych Narodowego Banku Ukrainy” – twierdzą ekonomiści.

Rośnie akcyza na tytoń (wyównując do stawek UE) oraz akcyza na paliwo. Ekstra opodatkowane mają być paczki. Liczba przesyłek mocno rośnie, np. dane za styczeń-wrzesień 2024 to 53 mln paczek. Dla porównania w całym 2023 roku było 52 mln paczek. Taki wzrost – według ukraińskich ekonomistów – można tłumaczyć nie tylko pomocą od krewnych mieszkających za granicą, ale także faktem, że wielu Ukraińców woli kupować ubrania i inne towary na zagranicznych platformach handlowych – głównie chińskich (Alibaba, Temu), ale także polskim Sinsay (5,8 proc. wszystkich paczek komercyjnych w pierwszych trzech kwartałach 2024 roku). Aż 98,6 proc. paczek nie jest objętych VAT ani cłem, ponieważ według ukraińskiego prawa podatki i cla są nakładane tylko wtedy, gdy wartość paczki przekracza 150 euro.

Po zamianach wszystkie przesyłki z zagranicy mają być objęte VAT (oraz cłem, gdy wartość towarów przekroczy 150 euro). Wywołuje to zresztą ostre spory, bo paczkami z Chin przychodzą również części do składania dronów. Przeciwnicy opodatkowania podnoszą więc, że ruch ten ograniczy zdolności obronne kraju.

Przyszłość rysuje się w najlepszym przypadku w szarych barwach. W medycynie występuje pojęcie niewydolności wielonarządowej, kiedy funkcje wielu narządów są poważnie upośledzone i wysiada jeden po drugim.

I tak wygląda ukraińska gospodarka.

Prywatne firmy potrzebują prądu i pracowników. Prądu nie ma, liczba zatrudnionych zmalała o jedna czwartą, bo część osób jest w wojsku, część wyjechała, część nie żyje, a część kraju jest pod okupacją. Nie ma, więc też pieniędzy.

Co jest? Walka o przetrwania. Trwa nieustająco. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34369057

Łęczycza, dnia 24.03.2025 r.

GKN.6821.13.2024.BM

Ogłoszenie o zamiarze udostępnienia nieruchomości

Na podstawie art. 124b i art. 124a w związku z art. 113 ust. 6 i 7 oraz art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.),

Starosta Łęczycki

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w przedmiocie udostępnienia, w drodze decyzji, nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w mieście Piątek, obręb 0023 Piątek, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 498/15 o powierzchni 0,2853 ha, poprzez udzielenie zezwolenia na demontaż istniejącej napowietrznej linii elektroenergetycznej SN-15 kV.

W związku z powyższym, jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124b i art. 124a u.g.n.

Zgłoszenia można dokonać na adres Starostwa Powiatowego w Łęczycy pl. Tadeusza Kościuszki 1 lub osobiście w siedzibie urzędu al. Jana Pawła II 1a, p. nr 1, tel.: 24 38 87 204.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34369005

Burmistrz Miasta i Gminy Bardo

ogłasza pierwszy publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż:

1. Nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w obrzeżnej części miasta, w odległości ok.1 km od ścisłego centrum w granicach działki **nr 2/9 obręb Bardo, o powierzchni 0,3871 ha**, dla której Sąd Rejonowy w Żąbkowicach Śląskich prowadzi księgę wieczystą o numerze SW1Z/00065887/5.

Działka nie posiada uzbrojenia, bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią tereny infrastruktury sportowej, hotel, inwestycje w budowie w zakresie infrastruktury wypoczynkowo-rekreacyjnej. Dojazd do działki ulicą Lipową (droga gminna o nawierzchni asfaltowej z ciagiem pieszym, oświetlona, brak urzędzonego wjazdu na działkę). W otoczeniu nieruchomości występuje sieć elektroenergetyczna, wodociągowa wp160, kanalizacja sanitarna ks200, kanalizacja deszczowa. Działka jest naezabudowana, niezagospodarowana i nieurządzona. Zgodnie z ustaleniami Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie Uchwały nr XXXIV/260/2022 Rady Miejskiej z dnia 25.05.2022 r. przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest pod tereny usług aktywizacji gospodarczej, turystyki medycznej i aktywacji (UAG/1). Nieruchomość znajduje się na obszarze Chronionego Krajobrazu Gór Bardzkich i Sowich.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 610 000,00 zł (słownie złotych: sześćset dziesięć tysięcy 00/100) + należny podatek VAT (23%).

Wadium – 61 000,00 zł.

2. Nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w obrzeżnej części miasta, w odległości ok.1 km od ścisłego centrum w granicach działki **nr 768/5 obręb Bardo, o powierzchni 0,1813 ha**, dla której Sąd Rejonowy w Żąbkowicach Śląskich prowadzi księgę wieczystą o numerze SW1Z/00065887/5.

Działka nie posiada uzbrojenia, bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią tereny infrastruktury sportowej, hotel, inwestycje w budowie w zakresie infrastruktury wypoczynkowo-rekreacyjnej. Dojazd do działki ulicą Lipową (droga gminna o nawierzchni asfaltowej z ciagiem pieszym, oświetlona, brak urzędzonego wjazdu na działkę). W otoczeniu nieruchomości występuje sieć elektroenergetyczna, wodociągowa wp160, kanalizacja sanitarna ks200, kanalizacja deszczowa. Działka jest naezabudowana, niezagospodarowana i nieurządzona, działka jest częściowo zanieczyszczona odpadami gruzu. Zgodnie z ustaleniami Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie Uchwały nr XXXIV/260/2022 Rady Miejskiej z dnia 25.05.2022 r. przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest pod tereny usług aktywizacji gospodarczej, turystyki medycznej i aktywacji (UAG/1). Nieruchomość znajduje się na obszarze Chronionego Krajobrazu Gór Bardzkich i Sowich.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 332 000,00 zł (słownie złotych: trzysta trzydzieści dwa tysiące 00/100) + należny podatek VAT (23%)

Wadium – 33 200,00 zł.

3. Nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w obrzeżnej części miasta, w odległości ok.1 km od ścisłego centrum w granicach działki **nr 1/6 obręb Bardo, o powierzchni 0,6070 ha**, dla której Sąd Rejonowy w Żąbkowicach Śląskich prowadzi księgę wieczystą o numerze SW1Z/00065887/5.

Działka nie posiada uzbrojenia, bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią tereny infrastruktury sportowej, hotel, inwestycje w budowie w zakresie infrastruktury wypoczynkowo-rekreacyjnej. Dojazd do działki ulicą Lipową (droga gminna o nawierzchni asfaltowej z ciagiem pieszym, oświetlona, brak urzędzonego wjazdu na działkę). W otoczeniu nieruchomości występuje sieć elektroenergetyczna, wodociągowa wp160, kanalizacja sanitarna ks200, kanalizacja deszczowa. Działka jest naezabudowana, niezagospodarowana i nieurządzona. Działka jest częściowo zadrzewiona drzewostanem brzozy o przeciętnej średnicy 20 cm bez istotnej wartości użytkowej. Zgodnie z ustaleniami Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie Uchwały nr XXXIV/260/2022 Rady Miejskiej z dnia 25.05.2022 r. przedmiotowa nieruchomość przeznaczona jest pod tereny usług aktywizacji gospodarczej, turystyki medycznej i aktywacji (UAG/1). Nieruchomość znajduje się na obszarze Chronionego Krajobrazu Gór Bardzkich i Sowich.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 987 000,00 zł (słownie złotych: dziewięćset osiemdziesiąt siedem tysięcy 00/100) + należny podatek VAT (23%)

Wadium – 98 700,00 zł.

Nieruchomości wymienione w pkt 1-3 są wolne od wszelkich obciążeń i zobowiązań na rzecz osób trzecich.

Termin przetargu:

Przetarg odbędzie się w budynku Centrum Seniora w Bardzie, ul. Główna 61 (sala konferencyjna na parterze budynku) **dnia 3 czerwca 2025 r.**

Godziny przetargów:

o godz. 10³⁰ – przetarg dotyczący działki nr 2/9 obręb Bardo

o godz. 11⁰⁰ – przetarg dotyczący działki nr 1/6 obręb Bardo

o godz. 11³⁰ – przetarg dotyczący działki nr 768/5 obręb Bardo

Wadium i warunki uczestnictwa w przetargu:

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie wadium na konto Urzędu **BS o/ Bardo nr 94 9533 1043 2002 0200 3085 0011 do dnia 26 maja 2025 r.**

Wadium można wpłacać w gotówce lub w formie przelewu bankowego lub elektronicznego na w/w konto. Wadium uważa się, za skutecznie wniesione jeżeli w chwili rozpoczęcia przetargu znajduje się na rachunku Gminy wskazanym do wpłaty.

Dowód wniesienia wadium (oryginał) oraz dokument potwierdzający tożsamość uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej.

Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości, natomiast wadium pozostałym uczestnikom zwraca się niezwłocznie po odwołaniu albo zamknięciu przetargu jednak nie później niż przed upływem 3 dni od dnia odpowiednio odwołania przetargu, zamknięcia przetargu, unieważnienia przetargu lub zakończenia przetargu wynikiem negatywnym

Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie przystąpi bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy w miejscu i w terminie podanych w zawiadomieniu, organizator przetargu może odstąpić od zawarcia umowy, a wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Przetarg jest ważny bez względu na liczbę uczestników, jeżeli przynajmniej jeden uczestnik zaferuje co najmniej jedno postąpienie wynoszące nie mniej niż 1% ceny wywoławczej, z zaokrągleniem w górę do pełnych dziesiątek złotych.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, osobiście lub na podstawie pełnomocnictwa notarialnego.

Gmina Bardo sprzedaje nieruchomość zgodnie z wyrysem z mapy ewidencyjnej oraz wypisem z ewidencji gruntów i budynków, wydanymi przez Starostę Żąbkowickiego. Nabywca ustala granice na własny koszt. Ustalenie granic i ich okazanie przez Gminę Bardo będzie możliwe na koszt nabywcy. Kupujący zobowiązany będzie do złożenia oświadczenia, że nie będzie występował z roszczeniem wobec Gminy Bardo w przypadku, jeżeli na skutek dokonania przez geodetę ustalenia granic nieruchomości, wykazane zostaną zmiany w stosunku do danych z ewidencji gruntów i budynków na dzień jej sprzedaży.

Nabywca ponosi koszty przeniesienia prawa własności (opłaty notarialne i sądowe).

Cena sprzedaży nieruchomości brutto płatna jest w całości przed zawarciem umowy w formie aktu notarialnego. O terminie zawarcia umowy nabywca zostanie powiadomiony w terminie 21 dni od daty zamknięcia przetargu.

Burmistrz Miasta i Gminy Bardo zastrzega sobie prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia ważnych powodów.

Blizszych informacji udziela Referat Komunalny Urzędu Miasta i Gminy Bardo / pokój nr 5 tel. (74) 8 171 478 lub (74) 8 171 479 w 57.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Bardzie, ul. Rynek 2, 57-256 Bardo (w hallu wejścia bocznego) oraz opublikowane na stronach:

<http://www.bardo.pl/inwestorzy/gminne-nieruchomosci-ogloszenia-o-przetargu>

<https://bip.gmbardo.finn.pl/bipkod/008/033/003>

Wybory prezydenckie

Hołownia – koniec snów o potędze

Słaby wynik Szymona Hołowni w wyborach prezydenckich może oznaczać nie tylko rozpad Trzeciej Drogi, ale też początek końca jego własnej formacji – Polski 2050.

Naszkowska

Pytam ludowców w terenie, co myślą o sojuszu z partią Hołowni i przyszłości Trzeciej Drogi. I czy to nie był błąd, że postawiono w tych wyborach prezydenckich na Szymona Hołownię jako wspólnego kandydata.

– Hołownia nie jest tu u nas popularny – mówi mieszkaniec wsi na Lubelszczyźnie, powiatowy radny PSL. – Zrobił dobrą robotę na początku, weszliśmy do Sejmu, mamy razem z jego partią silny klub. Ale teraz? Po co on nam, to nie wiem. My tu na niego głosować nie będziemy. Nie ma interesu, wiadomo, że nawet do drugiej tury nie wejdzie. A jak nie wejdzie, to cała ta jego Polska 2050 nie będzie nam potrzebna. W niczym się nie zgadzamy. Pewnie, że lepiej było naszego wystawić, też by nie wygrał, ale pokazalibyśmy, że się nie boimy. Ta cała Trzecia Droga się nie sprawdza.

– Ale sami raczej do przyszłego parlamentu nie wejdziecie, sondaże dają wam poniżej 5 proc. To z kim się połączycie? Z PiS? Z Konfederacją?

– Ja na pewno żadnej z tych partii nie widzę razem z nami. PiS, póki rządzi tam Kaczyński, jest dla nas nie do przyjęcia, a w Konfederacji za dużo liderów. Ale mamy jeszcze dużo czasu do namysłu, zobaczymy, jak się będzie wszystko układać, może i sami pójdziemy. Na sondaże nie ma co patrzeć, one nigdy wsi nie doceniały – działacz jest optymistą.

Rolnik z Opolszczyzny, który kiedyś głosował na PSL, ale w ostatnich wyborach na Koalicję Obywatelską, bo jego zdaniem PSL zdradził rolników: – Dla nas jest teraz ważne, co będzie po 5 czerwca, kiedy skończy się blokada na import produktów z Ukrainy. To, jakie będą warunki tego importu, jakie Bruksela ustali limity bezcłowego importu, jest teraz najważniejsze, a nie te wybory. Politycy są tylko sobą zajęci, a nie tym, co dla nas jest ważne.

– To nie pójdzie Pan głosować?

– Pójść pójdę, ale jeszcze nie wiem za bardzo, na kogo oddam głos.

Przyszłość Trzeciej Drogi wydaje się przesądzona, a jej rozpad jest tylko kwestią czasu. Już w październiku zeszłego roku poseł PSL Jarosław Rzepa mówił PAP, że po wyborach prezydenckich „będziemy musieli oszczędzać się z myślą, że dalej pójdziemy sami”. To nie byle jaki poseł, bo członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego. Zasugerował, że decyzja o dalszych losach sojuszu z Hołownią zapadnie po zakończeniu kampanii prezydenckiej. I wyraźnie też dawał do zrozumienia, że nie wszystko w tym sojuszu gra: – Jak to w małżeństwie, dwie strony muszą chcieć i muszą walczyć, jeśli walczą tylko jedna strona, to na dłuższą metę taki tandem jest nie do utrzymania – mówił.

Zdaniem Rzepy to PSL jest tą stroną, która chce i walczy i czuje się wykorzystywana. Mówił to, kiedy jeszcze świeże były wspomnienie kampanii wyborczej do parlamentu, która w dużym stopniu opierała się na ludowcach i im – zdaniem członków Stronnictwa – zawdzięczała ostateczny dobry wynik cała Trzecia Droga. To oni mieli struktury w terenie, mie-



• Władysław Kosiniak-Kamysz i Szymon Hołownia składają w PKW podpisy pod listami poparcia kandydata w wyborach prezydenckich, Warszawa 20 marca 2025 r. FOT. SŁAWOMIR KAMINSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

li zaprawione w bojach kadry, finanse i doświadczenie w walce wyborczej. To oni pchali taczki, na które wskoczyli działacze nowej partii Polska 2050. I musieli oddać im część biorących miejsc na listach wyborczych. To wtedy pojawiło się u niektórych rozgoryczenie i poczucie wykorzystania. Wtedy wielu ludowców z goryczą mówiło, że „ludzie Hołowni wjechali do Sejmu na naszych plecach”. Dobry wynik do parlamentu nieco te żale i pretensje ostudził, ale nie przekreślił.

Odżyły teraz w kampanii prezydenckiej. Co widać chociażby po tym, jak słabo, mimo licznych apeli samego prezesa Kosiniaka-Kamysza, działacze w terenie przykładają się do wspierania Szymona Hołowni w jego drodze ku prezydenturze.

Jednak wedle liderów Stronnictwa połączenie z Hołownią w wyborach parlamentarnych było dobrym ruchem – stworzyli taką siłę, że weszli do rządu, otrzymali wiele stanowisk, a ich prezes ma pozycję wicepremiera. Ministerstwo Obrony Narodowej, którym Kosiniak-Kamysz kieruje, w obecnych czasach okazało się wyjątkowo ważnym resortem, co możemy obserwować, kiedy niemal każdego dnia prezes przemawia na jakimś zgromadzeniu, mówiąc o bezpieczeństwie kraju.

Szefowie PSL za słuszne uważają też wystawienie w wyborach prezydenckich wspólnego kandydata z Polską 2050 i postawienie na Szymona Hołownię. PSL doprawdy nie ma się czym chwalić – w przeszłości, kiedy na prezydenta lider Stronnictwa startował samodzielnie, miał bardzo słaby wynik. Teraz więc, siedząc za plecami Hołowni, ludowcy mogą się od niego zdystansować, jeśli wynik będzie poniżej oczekiwań. A na to właśnie

się zanosi. Co prawda politycy Polski 2050 próbują zaklinać rzeczywistość, twierdząc, że Hołownia dopiero się rozkręca (właśnie wziął urlop od pracy w Sejmie), a sondaże średnio dają mu po 10 proc. poparcia, ale fakty są takie, że to już historia – ok. 10 proc. poparcia lider Polski 2050 miał wiele tygodni temu. W marcu nie dochodzi ono nawet do 6 proc. – np. wedle Opinii24 może liczyć na 4,6, a wg IBRIS-u na 5,4 proc.

Za rozpadem Trzeciej Drogi, niezależnie od ostatecznego wyniku marszałka Hołowni, przemawia też to, że obie partie tworzące ten sojusz naprawdę niewiele łączy. PSL to partia z historyczną tożsamością, kadrowa, umiarkowana prawicowa, o narodowo-chrześcijańskich korzeniach. Polska 2050 to raczej ugrupowanie liberalne, światopoglądowo dość dalekie od PSL.

Do tego wyraźnie nie ma już między liderami tej chemii, która była widoczna na początku, kiedy zawierano przymierze. Wtedy obaj panowie podkreślali swój młody wiek, mówili o żonach i dzieciach, o tym, jak ludziom z tego samego pokolenia łatwo się porozumieć. To się skończyło, za to pojawiają się wzajemne pretensje. Polityczki Polski 2050 nie kryją żalu o zablokowanie przez ludowców ustawy liberalizującej aborcję. A Kosiniak-Kamysz nagle na jesieni 2024 roku wyskoczył z pomysłem wystawienia jednego wspólnego kandydata na prezydenta przez wszystkie partie obozu rządzącego, choć wcześniej ustalono, że każdy koalicjant startuje osobno. Być może Kosiniak to Hołownię widział w roli tego jednego wspólnego kandydata, ale marszałek zareagował oburzeniem – nie podobало mu się, że partner w sojuszu robi coś

bez uzgodnień. Tym bardziej musiało mu się nie spodobać, kiedy w marcu Piotr Zgorzelski, wicemarszałek Sejmu i wiceprezes PSL, czyli jedna z kluczowych w Stronnictwie osób, wprost powiedział w Polsat News, że dobrze by było postawić wspólnie na tego kandydata, który ma największe szanse w tych wyborach, czyli na Rafała Trzaskowskiego.

Jeśli Szymon Hołownia dostanie poniżej 6 proc., może to oznaczać nie tylko rozpad Trzeciej Drogi, ale też początek końca jego własnej formacji, która zbudowana została w dużym stopniu na postaci lidera i jego aspiracjach jako polityka.

Start Hołowni w tych wyborach miałby sens tylko w sytuacji, gdyby wszedł on do drugiej tury. Wówczas miałby szanse nawet pokonać Trzaskowskiego, zbierając głosy elektoratu niechętnego Tusкови – wszak cały czas w tej kampanii politycy PiS podkreślają związki Trzaskowskiego z Tuskiem, a Tuska nazywają największym złem. – Głos na Trzaskowskiego to głos na Tuska – słyszymy przecież.

Ale zdobycie 8 czy 10 proc. głosów Hołowni też nie uratuje. Polska 2050 to ugrupowanie spersonalizowane, powstałe jako alternatywa dla partii politycznych, wręcz „niepartyjne”. Tymczasem dziś już jest jasne, że na jego czele stoi jednak polityk, zabierający głos w sprawach politycznych, zajmujący drugie co do ważności stanowisko w kraju, którego ludzie obsiedli rozmaite urzędy. Polska 2050 straciła już powab świeżości i nic w zamian elektoratowi nie dała. Wielu wyborców może więc nie chcieć już głosować na tego, który miał nie być politykiem, a nim się okazał. ●

Krystyna Naszkowska

Analiza sondaży

Przewaga Trzaskowskiego wcale nie jest bezpieczna

Owszem, Rafał Trzaskowski zwiększa przewagę w I turze, ale w drugiej potrzebuje większej mobilizacji swoich zwolenników. Bez tego może być źle.

Machowski

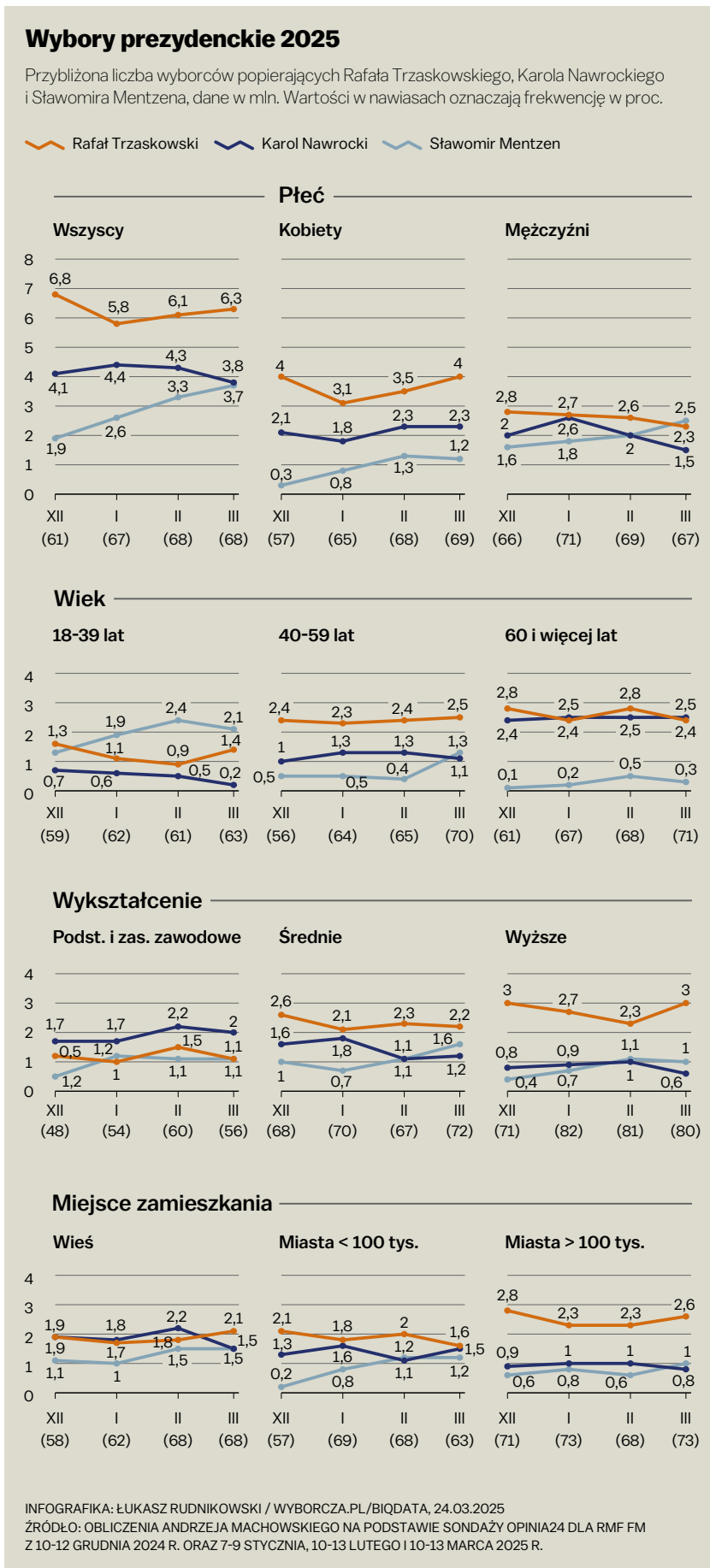
W prezydenckim wyścigu liczą się dzisiaj tylko Rafał Trzaskowski, Karol Nawrocki i Sławomir Mentzen. Co-miesięczne i bardzo szczegółowe sondaże prezydenckie Opinia24 dla RMF FM pozwalają śledzić, jak od grudnia zmieniały się ich notowania nie tylko wśród ogółu wyborców, ale także w grupach wyróżnionych ze względu na płeć, wiek, wykształcenie czy miejsce zamieszkania. Podane przez Opinia24 wskaźniki frekwencji w tych różnych środowiskach, gdy nałożymy je na liczby uprawnionych do głosowania, pozwalają procentowe wartości poparcia przeliczyć – oczywiście w pewnym przybliżeniu – na liczby wyborców.

W lutym – w porównaniu do grudnia – liczba zwolenników Trzaskowskiego zmniejszyła się o 700 tys. Struktura tej uciekającej od Trzaskowskiego grupy wyborców budziła najwyższy niepokój, bo w większości były to środowiska, w których należałoby widzieć oczywiste zaplecze głosów dla KO i jej kandydata na prezydenta: 70 proc. z nich stanowili mieszkańcy dużych miast, 70 proc. – kobiety (w tym czasie Mentzen zyskał u kobiet 1 mln nowych głosów), blisko 100 proc. – osoby przed czterdziestką (w tej grupie Mentzen zyskał 1,1 mln nowych wyborców) i z wyższym wykształceniem (tu Mentzen odnotował przyrost na poziomie 700 tys. głosów). Lutowy sondaż był dla Trzaskowskiego dzwonkiem alarmowym.

I chyba wyciągnięto z tego sondażu właściwe wnioski. Między lutym a marcem Trzaskowski zdołał większość swoich strat z lutego odrobić: zyskał pół miliona nowych głosów u kobiet (popiera go teraz tyle samo kobiet, co w grudniu), o tyle samo wzrosły jego notowania u osób przed czterdziestką. O 700 tys. wzrosła liczba jego zwolenników wśród wyborców z wyższym wykształceniem (tu też jego poparcie osiągnęło poziom z grudnia) i o 300 tys. w większych miastach. Trochę stracił u mężczyzn, a także wśród wyborców po sześćdziesiątce, osób o najniższym statusie wykształcenia i mieszkańców mniejszych miast. Ale bilans tych przesunięć jest w sumie pozytywny: co prawda do poziomu z grudnia nadal brakuje mu jeszcze pół miliona głosów, ale w stosunku do lutego Trzaskowski odnotował wzrost o 200 tys. głosów, a w stosunku do stycznia – o 500 tys.

Te pozytywne dla Trzaskowskiego zmiany można łączyć z trochę innym rozłożeniem akcentów w jego kampanii: w większym niż wcześniej stopniu zaczął się zwracać do swojego oczywistego zaplecza – dobrym tego przykładem jest świetny wiec Trzaskowskiego w Zielonej Górze, w całości poświęcony prawom kobiet.

O drugie miejsce walczą Mentzen i Nawrocki. Mentzen swoje zyski, jakie odnotował między grudniem a lutym, w większości zachował, a w marcu dodatkowo – w stosunku do lute-



go – zyskał u mężczyzn (+500 tys. głosów) i osób z wykształceniem średnim (też +500 tys.). Od Nawrockiego, który drugi miesiąc z rzędu odnotowuje spadki poparcia, dzieli go wśród ogółu wyborców tyle co nic – zaledwie 100 tys. głosów (a to w granicach błędu pomiaru); wyraźnie natomiast wyprzedza Nawrockiego wśród mężczyzn – o 1 mln głosów – i u wyborców najmłodszych – o 1,9 mln. Lepiej od Nawrockiego – choć jest to już mniejsza różnica, bo na poziomie 200-

400 tys. głosów – Mentzen wypada też u osób w wieku 40-59 lat, ze średnim i wyższym wykształceniem i w dużych miastach.

Nawrocki relatywnie najlepiej wypada wśród wyborców najstarszych (osoby 60+ stanowią blisko 70 proc. jego wyborców), u kobiet (ponad 60 proc. jego elektoratu) i osób o najniższym statusie wykształcenia (ukończenie co najwyżej szkoły podstawowej lub zasadniczej zawodowej charakteryzuje ponad połowę jego zwo-

lenników). Trwa dyskusja, kto – Mentzen czy Nawrocki – wejdzie do drugiej tury. Zaryzykuję obstawienie tego zakładu – moim zdaniem będzie to Mentzen. Na to przynajmniej wskazuje rysująca się od grudnia sondażowa tendencja.

A jak z II turą? W wyborach 2023 r. na KO, TD i Lewicę głosowało łącznie (przy pominięciu wyborców z zagranicy) 11,2 mln wyborców, a na PiS i Konfederację – 9,1 mln, co przekładało się na proporcję głosów 55 do 45 proc. Dzisiaj – według marcowego sondażu Opinia24 – Trzaskowskiego, Hołownię, Bieją i Zandberga popiera łącznie ok. 8 mln wyborców (o 3,2 mln mniej niż KO, TD i Lewicę w 2023 r.), a Nawrockiego, Mentzena, Brauna i Jakubiaka – 8,2 mln (o 900 tys. mniej niż PiS i Konfederację w 2023 r.). Proporcja zatem się odwróciła: zamiast 55 do 45 mamy dzisiaj 49 do 51 proc. Ta niekorzystna proporcja to w jakimś stopniu efekt przejęcia przez Mentzena części wyborców Koalicji 15 Października z wyborów z 2023 r., ale przede wszystkim to konsekwencja słabszej po stronie demokratów, a większej po stronie prawicy mobilizacji swoich potencjalnych zwolenników.

Niewielka (51 do 49) przewaga prawicy nad demokratami w I turze sprawia, że wynik drugiej staje się nieprzewidywalny. Co prawda, wszystkie sondaże, w których respondenci są pytani i o pierwszą, i o drugą turę, wskazują na zwycięstwo Trzaskowskiego w II turze z przewagą ok. 10-punktową (przy Nawrockim jest ona większa, przy Mentzenie mniejsza), ale warto zwrócić uwagę na dwie istotne kwestie.

Po pierwsze, sondaże te ujawniają bardzo dużą, kilkunastoprocentową grupę niezdeterminowanych.

Po drugie, w sondażach tych pytanie o II turę kierowane jest wyłącznie do respondentów, którzy zadeklarowali udział w I turze. Kilka procent z nich twierdzi, że w II turze nie zgłoszycie – stąd szacowana frekwencja w II turze okazuje się niższa niż w pierwszej. A nasze doświadczenia z wyborami prezydenckimi wskazują na tendencję odwrotną: w ostatnich czterech wyborach frekwencja w II turze była średnio o 3 p. proc. wyższa niż w pierwszej; w ostatnich dwóch – średnio o 5,5 p. proc. wyższa. A to właśnie, czyi zwolennicy – Trzaskowskiego czy jego konkurenta – pójdą głosować w II turze, mimo że nie głosowali w pierwszej, może zdecydować o tym, kto z nich wygra. ●

Andrzej Machowski

• Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji

Praca pisarzy

UMIESZ ZMYŚLAĆ? ZGŁ DO WYDAWNICTWA ŻUL

W sieci trwa wielka dyskusja o pracy i zarobkach pisarzy. „Jadę na zmęczeniu i na niechęci wobec robienia tego dalej”, pisze nagradzana pisarka, zaś wydawnictwo NewHomers proponuje podział zysków z książki.

Wojciech Szot

Nie piszę dla pieniędzy – ale chciałabym móc utrzymać się z pisania” – tłumaczy Julia Fiedorczuk, poetka i pisarka, profesorka Uniwersytetu Warszawskiego. Dorota Kotas, laureatka Nagrody Literackiej „Gdynia” za „Pustostany”: „Szczepnie mówiąc, więcej zarabiam na Vinted, sprzedając tam swoje stare ubrania”. Wtórkuje jej Jacek Dehnel: „Gdyby polski autor miał utrzymywać się z samej twórczości literackiej, żyłby poniżej skrajnego ubóstwa”.

CO WYWOŁAŁO DYSKUSJĘ

W pierwszej połowie marca reporterka Joanna Kuciel-Frydryszak upubliczniła swój spór z wydawnictwem Marginesy. Autorka „Chłopek” oświadczyła, że domaga się od wydawnictwa większego udziału w zyskach z bestsellerowej książki.

Kuciel-Frydryszak zagroziła oficynie, że w przypadku fiaska negocjacji skieruje sprawę do sądu i powoła się na klauzulę bestsellerową, niedawno wpisaną do ustawy o prawie autorskim. Daje ona twórcom narzędzie do ubiegania się o zwiększenie wynagrodzenia w przypadku nieproporcjonalności zysków licencjobiorcy.

Wydawnictwo Marginesy zadeklarowało, że prowadzi negocjacje z reporterką.

Joannę Kuciel-Frydryszak poparło w sieci wielu pisarzy i pisarek.

Joanna Bator, autorka m.in. „Piaskowej góry”, napisała: „To wspaniałe, odwagę i znamienne, że autorka, która napisała książkę o zapierdo/u pokoleń kobiet, przodkini większości z nas (tak, moich też), upomina się o swoje, korzystając z prawa, które jej przysługuje. Ten brawurowy sukces, który polega na trafieniu dobrą książką we właściwe miejsce w historii, robiąc wielkie BUM, zasługuje na godne wynagrodzenie”.

Autorzy zaczęli też publikować wpisy poświęcone – ich zdaniem – dramatycznie złej sytuacji twórców literatury w Polsce.

„NIE CHCE MI SIĘ PISAĆ”

Dorota Kotas, laureatka Nagrody Literackiej „Gdynia” za „Pustostany”, opublikowała w sieci wpis: „Szczepnie mówiąc, więcej zarabiam na Vinted, sprzedając tam swoje stare ubrania. Po 5 latach pracy w tej branży jadę na zmęczeniu i na niechęci wobec robienia tego dalej w takiej formie jak teraz. Powiem więcej: w ogóle nie chce mi się pisać”.

Pisarka zwróciła również uwagę na to, jak trudne jest dzisiaj samo bycie osobą twórczą. „Bardzo trudno być jednocześnie pisarką i specjalistką od prawa autorskiego oraz swoją własną agentką, rzeczniką, sekretarką i content creatorką”, napisała.

Jacek Podsiadło, poeta nominowany do Nagrody Literackiej „Nike”, nie ma pretensji do wydawców. „Nie czuję się krzywdzony przez wydawców ani przez nikogo (...), od dziecka marzę, żeby umrzeć w biedzie jak najwięksi artyści, od początku wiedziałem,



• Jakub Żulczyk:
Niekorzystny system
wynagrodzeń na
rynku wydawniczym
zdiagnozowaliśmy już
dość dawno

FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCIA WYBORCZA.PL

Wydawnictwo NewHomers rekrutuje Niezwykłe ogłoszenie

Wyborcza” poprosiła wydawnictwo o komentarz. Na pytania wspólnie odpowiedzieli Juliusz Strachota i Jakub Żulczyk.

WOJCIECH SZOT: Żeby podzielić się z autorem zyskiem, musicie ominąć dystrybutorów i hurtownie?

– Od początku naszej działalności wydawniczej, a nie jest to jakiś długi okres, udało nam się ominąć dawanie książek w komis z niekorzystnym rabatem. Szukanie sposobu obejścia tego systemu jest warunkiem niezbędnym, żeby ten zysk w ogóle robił na kimś wrażenie. Hurtownie, dystrybutorzy, sieci sprzedaży uśmiechają się do nas coraz szerzej i mówią, że bez nich nie da-

my sobie rady. Możliwe, czekamy na sensowne propozycje.

Podchodzimy do sprawy z pokorą, dużo szukamy i nadal się uczymy. Rozwijamy nasz e-commerce i platformy go wspierające marketingowo. Na przykład książki dotyczące uzależnień i zdrowia psychicznego są promowane w naszym podcaście. Oczywiście, jeśli książki nie udaje się dobrze sprzedać, to żaden, nawet najlepszy system nie robi na nikim wrażenia. No ale jak przekroczymy określoną liczbę egzemplarzy, to autor co miesiąc dostaje kasę.

Skąd tak hojna oferta dla autorów?

– Niekorzystny system wynagrodzeń na rynku wydawniczym zdiagnozowaliśmy już dość daw-

no i postanowiliśmy zrobić zupełnie inaczej. Stąd nasza propozycja rozliczenia to 50/50 zysku dzielone pomiędzy wydawnictwo i autora/autorkę.

Oczywiście dużo się uczymy i po tym intensywnym czasie, widzimy, że dla niektórych autorów sprawa podziału zysku bywa nie tak transparentna, jak nam się wydawało. Bo umowy się, są tutaj sprawy, na które można patrzeć różnie. Z naszego punktu widzenia pracownik poświęcił książkę taki procent swojej pracy, a z punktu widzenia autora efektu nie ma i niektóre koszty można dyskutować w nieskończoność.

Jeśli jakiś influencer promujący daną pozycję sprzedaje nam 1000 egzemplarzy książki w kilka dni, jest to koszt, który wszystkich

cieszy. Jeśli nie sprzedaje, to nagle się okazuje, że autor wcale go nie chciał i to w ogóle zbędny koszt.

Dlatego też niedawno zaczęliśmy wprowadzać gwarantowaną kwotę. Jak koszty na przykład marketingu wzrosną, to autor i tak nigdy nie będzie miał mniej niż jakąś konkretną kwotę od egzemplarza.

Kwota od egzemplarza dla autora przy podziale pół na pół zaczyna się od 7 złotych, a sięgać może 20. Wszystko zależy od ceny książki, promocji, nakładów marketingowych...

Jakich propozycji się spodziewacie?

– Podchodzimy do sprawy z dużą otwartością. Na kilkaset propozycji wpadło kilka naprawdę faj-

nych. Poczekamy jeszcze tydzień i zabierzemy się do selekcji. Wiadomo, że w ten sposób też po prostu zwracamy uwagę na to, że jesteśmy. Że na pomysł innego rozliczania się z autorami i autorkami wpadliśmy już jakiś czas temu. I że jesteśmy otwarci na rozmowę w tym temacie.

Po co komu kolejne wydawnictwo, które będzie autorom oddawać 2 złote? Czujemy, że między tymi wydawnictwami starego typu a self publishingiem jest pole do eksperymentów. Ciekawych autorów i autorek przybywa nam z każdym dniem. •

Założyciele NewHomers zapowiadają, że niedługo własnym nakładem wydadzą książkę „Co ópać po odwyku”.

OŚ SIĘ CZYKA

na co się piszę, czytam umowy przed ich podpisaniem i do nikogo nie mam żalu o to, że mało zarabiam, z wyjątkiem mojej spierdolonej przez polityków ojczyzny”.

Elżbieta Łapczyńska, laureatka m.in. Nagrody Conrada za „Bestiariusz nowohucki”, proponuje „odrynkowienie literatury”, a Jacek Dehnel w wywiadzie dla Gazeta.pl mówił: „Za każdym razem, kiedy pisarze i pisarki próbują walczyć o swoje prawa, wydawcy podejmują takie próby upupiania nas. (...) Wszystko to jest mniej więcej na zasadzie: »Nie możecie mówić, że Kościół chronił pedofilów, bo nasz proboszcz nie gwałcił«. Zdanie to wzbudziło oburzenie niektórych wydawców.

POŁOWA ZYSKU

Do dyskusji o wynagrodzeniach pisarzy i pi-sarek odniosło się – niebezpośrednio – wydawnictwo NewHomers. Oficyna, której współzałożycielem jest Jakub Żulczyk, autor m.in. „Ślepnąc od świateł” i „Wzgórza psów”, zamieściła na portalach rekrutacyjnych niezwykłą ofertę pracy. Wydawnictwo szuka... autora bądź autorki książki.

NewHomers: „Chcemy wydawać książki reportażowe, wspomnieniowe, autofikcje, ale także powieści. Zapraszamy do współpracy również specjalistów, którzy w ży-wy i przekonujący sposób potrafią wyłożyć swoją wiedzę z różnych dziedzin – od zdro-wia psychicznego przez kondycję naszej pla-nety, biznes, naukę aż po hodowlę pszczół”.

*Interesują nas książki, które pozwolą
nam przeżywać przygody – zarówno
wymyślane, jak i prawdziwe*

Z OGŁOSZENIA NEWHOMERS

Co będzie zadaniem pisarza? Oczywiście „napisanie bardzo dobrej książki”. Wymagania? „Umiejętność zmyślania”, „swo-boda w naginaniu zasad języka polskie-go”, „umiarkowanie rozbuchane ego”, ale też „umiejętność pracy pod presją odległe-go czasu”.

Co oferuje NewHomers? Oprócz redak-cji i wydania książki wydawnictwo Żulczyka oferuje połowę zysków ze sprzedaży książki i zyski wypłacane co miesiąc.

OKRĄGŁY STÓŁ RYNKU KSIĄŻKI

Czy dyskusja, którą wywołała Joanna Ku-ciel-Frydryszak i popierający ją twórcy, znajdzie swój finał w postaci postulatów konkretnych rozwiązań prawnych?

Zgodnie z informacją podaną przez por-tal Rynek Książki 9 kwietnia w Minister-stwie Kultury i Dziedzictwa Narodowe-go odbędą się obrady Okrągłego Stołu Ryn-ku Książki z udziałem przedstawicieli ponad 20 organizacji branżowych oraz stowarzy-szeń twórczych. Organizatorem spotkania jest działający przy resorcie zespół ds. pola literackiego. ●

„The New York Times” o MSN

Muzeum wybrało drogę środka

Przez lata rządzący Polską politycy próbowali instytucje kultury przeciągnąć na konserwatywną stronę. Muzeum Sztuki Nowocześnie-j w Warszawie unika wdawa-nia się w politykę.

Alex Marshall

Efektowna nowa siedziba warszawskiego Muzeum Sztuki Nowoczesnej powsta-wała przez ostatnie pięć lat, a więc w większości w okresie rządów konserwatywnej partii Prawo i Sprawiedliwość, która starała się skierować polską kulturę na prawo.

Urzędnicy PiS pozbyli się liberal-nych dyrektorów najważniejszych instytucji i zastąpili ich konserwaty-stami, którzy woleli promować tra-dycyjne wartości i style artystyczne.

Dziś Polską rządzi bardziej cen-trowa koalicja, która odwraca tam-te tendencje. Wielu nominatów PiS zwolniono. Lecz gdy zbudowana za 176 mln dol. nowa siedziba MSN zo-stała wreszcie otwarta, dyrektorka tej instytucji Joanna Mytkowska zde-cydowała się obrać inny kurs.

Jak stwierdziła w wywiadzie, po-stanowiła działać pośrodku.

Pierwsza ekspozycja w MSN – „Wystawa niestała”, która będzie dostępna do 5 października – obej-muje około 150 obrazów i instalacji z kolekcji Muzeum. Wiele z tych prac porusza postępowe wątki, w tym związane ze społecznością LGBT lub prawami kobiet bądź imigrantów. In-ne dzieła dotyczą jednak kwestii waż-nych dla polskich konserwatystów, takich jak spadek po komunizmie czy pamięć Holocaustu. (...)

„NYT” PISZE O MSN

Wystawa inauguracyjna składa się z czterech części, których przewod-nimi wątkami są: pop art, sztuka spo-łecznie zaangażowana, abstrakcja i duchowość w praktyce artystycznej.

By ukazać rozwój idei artystycz-nych, w każdej z nich pokazano obiekty powstałe między rokiem 1950 a współczesnością. Większość prezentowanych artystów to Pola-cy, lecz znajdują się wśród nich także światowe gwiazdy, na przykład bry-tyjska malka Lynette Yiadom-Bo-akye czy Petrit Halilaj, artysta z Ko-sowa, który w zeszłym roku zainsta-lowal rzeźby na dachu nowojorskie-go Metropolitan Museum of Art.

Na wystawie znalazły się wiel-kie, kolorowe, lubiane przez publicz-ność hity, takie jak „Kompozycja mo-numentalna” Magdaleny Abakano-wicz – wysoka na 12 metrów wełnia-na rzeźba podwieszona u sufitu.

Jest tam jednak również kilka prac, które wcześniej rozjuszyły pol-skich konserwatystów, w tym film Natalii L.L., na którym kobieta w za-lotny sposób je banana. W 2020 r. Je-rzy Miziolek, mianowany przez PiS dyrektor Muzeum Narodowego, usu-nął pokazywane w tej instytucji ka-dry z filmu, co doprowadziło do pro-testów pod jej gmachem, podczas których zgromadzeni jedli banany.



● **Mimo kontrowersji wokół wyglądu nowego budynku MSN „Wystawę nie-stałą” w ciągu trzech dni od jej otwarcia odwiedziło 12,5 tys. zwiedzających**
FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Mytkowska twierdzi, że umieszcze-nie tej pracy na wystawie nie jest pro-wokacją, lecz ma skłaniać do refleksji o tym, jak związany z nią incydent stał się „częścią polskiej wyobraźni”.

AWANTURA O BUDYNEK

Sam nowy budynek muzealny rów-nież był źródłem kontrowersji, od-kąd dwie dekady temu zapropono-wano jego budowę naprzeciw domi-nującego komunistycznego gmachu Pałacu Kultury i Nauki.

Miejscowi urzędnicy unieważni-li pierwszy konkurs na projekt, po-nieważ wymogi formalne zniechęca-ły zachodnie sławy architektoniczne. W 2007 r. szwajcarski architekt Chri-stian Kerez wygrał drugi konkurs, lecz wielu warszawiakom nie spodo-bała się jego koncepcja, uważali bo-wiem, że jest zbyt prosta, by wyróż-nić się w skali świata.

Trzeci konkurs wygrał Ameryka-nin Thomas Phifer, proponując bia-łą, prostopadłościenną bryłę, i więk-szą część budynku otwarto do zwie-dzania pod koniec zeszłego roku.

Niektórzy Warszawiacy są nieza-dowoleni z jego wyglądu – ich zda-niem przypomina magazyn Amazo-na. (...)

DROGA ŚRODKA

W wywiadach udzielanych podczas otwarcia Muzeum wielu polskich artystów, których prace pokazano na wystawie, zgadzało się z decyzją Mytkowskiej, by w polskiej wojnie kulturowej iść drogą środka.

Malarz Karol Radziszewski po-wiedział, że wielu Polaków nie rozu-mie wagi sztuki współczesnej. Wy-

*Kiedy Muzeum mieściło się
w poprzedniej siedzibie,
opisy prac przypominały
manifesty. Teraz, gdy
znajduje się w sercu
Warszawy, są zwięźlejsze,
aby pozostawić widzom
swobodę interpretacji*

stawy złożone z dzieł politycznie prowokacyjnych zniechęciłyby ich do niej jeszcze bardziej.

Wyraził też jednak obawy, że pol-skie muzea staną się „bezpieczniej-sze” i przestaną być miejscem dzia-łań eksperymentalnych. „Dziś wszę-dzie jest środek”, dodał.

Agnieszka Pindera, nowo mia-nowana dyrektorka muzeum sztuki współczesnej Zachęta w Warsza-wie, powiedziała, że ostatnich wy-staw zorganizowanych w jej instytu-cji – w tym poświęconej pracom bi-seksualnego radzieckiego reżysera Siergieja Paradżanowa – na pewno nie udałoby się zrealizować za po-przedniego konserwatywnego dy-rektora, który wołał pokazywać ma-larstwo tradycyjne. Konserwatywni widzowie są jednak nadal mile wi-dziani w jej muzeum, dodała, a nie-które zapowiadane wystawy – na przykład włoskiego malarza Giorgio Morandiego – nie mają nic wspólne-go z polityką.

Pindera powiedziała, że rozumie, dlaczego władze tak ważnej instytu-cji jak MSN obierają drogę między prawicą a lewicą, lecz jej zdaniem są one skazane na porażkę.

Konserwatywni posłowie już skrytykowali tę instytucję dla zysków politycznych. Dotychczas nie atako-wali prezentowanych dzieł, lecz to-wary dostępne w otwartym od paź-dziernika sklepiku. W tym miesiącu [tekst został opublikowany w lutym] politycy PiS donieśli na Muzeum do prokuratury, oskarżając je o szerze-nie pornografii dziecięcej. Można tam bowiem kupić egzemplarze po-wieści graficznej Mai Kobabe „Gen-der Queer. Autobiografia”, o której zakazanie walczą aktywiści w Sta-nach Zjednoczonych.

Mytkowska powiedziała, że książ-ka stoi wysoko na półce i jest niedo-stępna dla dzieci, a skandal sztucz-nie rozdmuchano.

Nawet jeśli prawicowi politycy atakują jej muzeum, dodała, wciąż ma nadzieję, że konserwatyści bę-dą je odwiedzać. „Jeśli sztuka współ-czesna zacznie przemawiać tylko do jednego środowiska – stwierdziła – to będzie jej koniec”. ●

Tekst pierwotnie ukazał się w „New York Timesie” 25 lutego 2025 r. Skró-ty, tytuł, lid i śródtytuły od redakcji „Wyborczej”.

Przekład Dariusz Żukowski

„The New York Times”

NIEUCHWYTNY ORGAZM PO 40.

Jeden na dziesięciu mężczyzn po 40. roku życia doświadcza opóźnionego orgazmu. Ten problem może zabierać przyjemność z seksu.

David Dodge

Większość mężczyzn, bo aż 70 proc., twierdzi, że osiąga wytrysk szybciej, niż by tego chcieli. Istnieje jednak odwrotny problem, który może pojawić się wraz z wiekiem: opóźniony wytrysk. Niektórzy mężczyźni potrzebują nawet 30-minutowej lub dłuższej stymulacji, by zacząć szczytować.

Tak długi seks może być niewygodny, bolesny i niepokojący zarówno dla samych mężczyzn, jak i ich partnerek.

Pojęcie „opóźnionego orgazmu” [ang. delayed orgasm, w przeszłości w przypadku ku mężczyzn częściej stosowano nazwę „opóźniony wytrysk” – red.] jest kojarzone głównie z kobietami. Wynika to z utrzymującej się luki w orgazmie [ang. orgasm gap – rozbieżność w częstotliwości doświadczenia orgazmu przez heteroseksualne kobiety i mężczyzn].

Ale jak wynika ze statystyk, nawet 10 proc. mężczyzn mających więcej niż 40 lat również boryka się z tym problemem. W skrajnych przypadkach niektórzy mężczyźni nie mogą w ogóle osiągnąć orgazmu. Zaburzenie to zwane jest anorgazmą.

Zaburzenia orgazmu u mężczyzn nie są dobrze zbadane przez naukowców, a nieliczne analizy koncentrują się głównie na przedwczesnym wytrysku, czyli dysfunkcji seksualnej polegającej – zgodnie z definicją Amerykańskiego Stowarzyszenia Urologicznego – na ejakulacji po penetracji trwającej poniżej dwóch minut.

Jednak eksperci do spraw zdrowia seksualnego coraz częściej uznają opóźniony orgazm za ogromny problem – mówi dr Rachel Rubin, urologka i specjalistka medycyny seksualnej w Maryland.

Chociaż nie ma żadnych terapii zatwierdzonych przez amerykańską Agencję ds. Żywności i Leków (FDA), to istnieją już pewne sposoby leczenia tego zaburzenia, w tym pozarejestrowane stosowanie leków, terapia seksualna, erotyczne gadżety do stymulacji, a także zmiany stylu życia i zachowania.

JAK DZIAŁA ORGAZM

– Orgazm to w zasadzie odruch podobny do silnego kichnięcia. Tylko wymaga perfekcyjnego połączenia narządów płciowych z mózgiem – tłumaczy Rubin.



• Nawet 10 proc. mężczyzn mających więcej niż 40 lat cierpi na opóźniony orgazm FOT. JAVIER JAÉN/THE NEW YORK TIMES

*Niektórzy mężczyźni
potrzebują nawet
30-minutowej lub dłuższej
stymulacji, by zacząć
szczytować*

Proces ten rozpoczyna się od psychicznej lub fizycznej stymulacji seksualnej, wywołującej w mózgu dopaminę, która zwiększa podniecenie. Po odpowiedniej stymulacji mózg uwalnia substancje chemiczne prowadzące do przyjemności. Te substancje to m.in. oksytocyna, która wywołuje uczucie określone przez nas orgazmem.

– U większości mężczyzn wytrysk występuje w tym samym czasie co orgazm, ale są to tak naprawdę odrębne procesy – zwraca uwagę dr Alan Shindel, urolog z San Francisco. Podczas gdy orgazm zachodzi głównie w mózgu, wytrysk to seria mimowolnych skurczów mięśni.

– Problemy związane z narządami płciowymi, mięśniami dna miednicy, rdzeniem kręgowym i pracą mózgu mogą powodować przedwczesne, opóźnione, wyciszone lub nawet bolesne orgazmy – mówi dr Rubin. I dodaje: – Biorąc pod uwagę złożoność tego procesu, to naprawdę niesamowite, że komplikacji jest tak niewiele.

PRZYCZYNY OPÓŹNIONEGO ORGAZMU

Wiele fizycznych, neurologicznych lub psychicznych schorzeń może przyczyniać się do opóźnienia orgazmu. Najbardziej powszechne przyczyny to:

– **Leki.** Najczęstszymi czynnikami wywołującymi opóźniony orgazm są leki i inne używki, w tym alkohol – mówi dr Landon Trost, urolog z Utah. Z wytycznych stowarzyszenia urologicznego wynika, że 45 róż-

nych leków lekarze wiążą z opóźnionym orgazmem. Jednym z najczęstszych winowajców są antydepresanty, a dokładniej selektywne inhibitory wychwyty zwrotnego serotoniny (SSRI). Leki te zwiększają poziom serotoniny, która hamuje drogi nerwowe zaangażowane w orgazm, podnosząc w ten sposób próg wymagany do osiągnięcia orgazmu. Z tego też powodu SSRI są często stosowane u mężczyzn, którzy mają zbyt szybki wytrysk. Opiaty, alkohol, leki przeciwpłytkowe i regulujące ciśnienie, takie jak beta-blokery, mogą również utrudniać orgazm poprzez tłumienie reakcji układu nerwowego na stymulację seksualną.

– **Problemy neurologiczne.** Wiele schorzeń neurologicznych – w tym stwardnienie rozsiane, choroba Parkinsona, udary i urazy mózgu – upośledzają drogi nerwowe między mózgiem a narządami płciowymi, co może skutkować przytłumioną przyjemnością, opóźnionym orgazmem lub bolesnym wytryskiem.

Cukrzyca to również czynnik, który prowadzi do uszkodzenia nerwów. – Ta choroba nie dotyczy tylko palców w ręk i nóg. Ma wpływ także na penis – tłumaczy dr Shindel. – Urazy kręgosłupa są kolejną częstą przyczyną opóźnionego orgazmu – wskazuje dr Irwin Goldstein, urolog z San Diego. Nawet wypadnięcie dysku może skończyć się trudnościami z orgazmem.

– **Czynniki psychologiczne.** Zaburzenia nastroju – takie jak depresja, lęk i stres – to kolejne przyczyny opóźnionego orgazmu. W jednej z ankiet 41 proc. mężczyzn cierpiących na opóźniony orgazm stwierdziło, że lęk i stres podczas seksu były głównym powodem, dla którego nie byli w stanie osiągnąć punktu kulminacyjnego. W szczególności depresja może osłabiać zdolność mózgu do przetwarzania przyjemności, utrudniając lub wyciszając orgazm.

LECZENIE

– Przed rozpoczęciem leczenia, pacjent i lekarz prowadzący powinni przedyskuto-

wać, kiedy pojawił się problem – mówi dr Trost.

Jeśli opóźniony orgazm zaczął doskwierać nagle, to może mieć wyraźny czynnik wywołujący, np. nowe leki, stres lub zaburzenie snu. Często wtedy można łatwo rozwiązać problem. Trudniejsze leczenie dotyczy pacjentów, u których rozwój opóźnionego orgazmu był stopniowy, np. pojawiał się etapowo z wiekiem i wywołany był przez przewlekłe choroby.

Przypadki trwałej niezdolności do osiągnięcia orgazmu – spowodowane spadkiem wrażliwości receptorów dopaminowych, urazami mózgu lub kręgosłupa – są najtrudniejsze do wyleczenia. Nie ma zatwierdzonych przez FDA metod leczenia opóźnionego orgazmu, ale klinicyści mają do dyspozycji kilka narzędzi. Są to:

– **Leki.** Wpływające na dopaminę, m.in. bupropion, buspiron i kabergolina. Pomagają one przeciwdziałać opóźnionemu orgazmowi u mężczyzn, jak wynika z niektórych niewielkich, randomizowanych badań kontrolnych.

– **Terapia seksuologiczna.** – To dobry pomysł dla każdego mężczyzny z dysfunkcjami seksualnymi – mówi dr Shindel. Wdług niego terapia powinna obejmować najlepiej parę, ponieważ zaburzenia seksualne nigdy nie są problemem tylko jednej osoby.

Stymulacja z gadżetami. – Czasami zwiększona stymulacja może pomóc mężczyznom łatwiej osiągnąć orgazm. Zabawki erotyczne, takie jak urządzenia wibracyjne, np. nakładki, mogą wiele poprawić – mówi dr Rubin. – To jednak nie działa na wszystkich – zaznacza dr Shindel. Specjalista ma nadzieję, że wkrótce pojawią się nowe metody leczenia. Zwraca uwagę na to, jak viagra zmieniła leczenie zaburzeń erekcji. Tak samo więc warto poszukać panaceum na opóźniony orgazm. ●

Ten artykuł oryginalnie ukazał się w „The New York Times”.

© 2025 The New York Times Company
Tłumaczenie: Ewa Tomkowska

Co wiadomo o myśliwcu szóstej generacji

F-47, czyli zjawą ze Strefy 51

Ujawniono tylko dwa niewyraźne komputerowo generowane obrazy przyszłego amerykańskiego myśliwca przewagi powietrznej F-47. Sugerują, że niektóre cechy odziedziczył po demonstracyjnym modelu Boeinga „Bird of Prey”, który w latach 90. był testowany w słynnej Strefie 51 w Nowadzie.

Piotr Cieśliński

Kilka dni temu prezydent USA Donald Trump ogłosił rozstrzygnięcie przetargu na samolot myśliwski szóstej generacji dla amerykańskich sił powietrznych. Kontrakt wartości 20 mld dol. dostał Boeing.

F-47 ma zastąpić myśliwcę F-22 Raptor i zapewnić USA utrzymanie przewagi powietrznej w kolejnych dekadach, zwłaszcza na Pacyfiku. Ze skąpych komunikatów Białego Domu, jak i Boeinga można wyczytać, że nowy myśliwiec będzie:

- zbudowany w zaawansowanej technologii stealth, czyli jeszcze bardziej niewidoczny dla radarów przeciwnika,
- działać w tandemie z dronami bojowymi, które będą go wspierać w walce elektronicznej czy rozpoznaniu,
- mieć zwiększony zasięg i prędkość wobec F-22, co pozwoli na skuteczniejsze operacje w głębi terytorium przeciwnika.

Z informacji, jakie przekazał Biały Dom, wynika także, że demonstracyjne wersje myśliwca latają już od kilku lat. Pokazano też dwa komputerowo generowane zdjęcia, na których dalece nie wszystko widać, ale można dopatrzeć się kilku wymownych szczegółów.

Jedno z nich przedstawia F-47 wylaniającego się z cienia hangaru, a drugie pokazu-



• Demonstracyjna wersja F-47 FOT. U.S. AIR FORCE GRAPHIC VIA REUTERS

Sił Powietrzne USA zapowiedziały, że pierwsze F-47 mają wejść do służby już pod koniec tej dekady, co byłoby niespotykanym dotąd tempem wprowadzenia nowej technologii

je go w locie, otoczonego stożkiem skondensowanej pary, który często tworzy się wokół samolotu, gdy zbliża się on do prędkości ponaddźwiękowych.

DRAPIEŻNY PTAK

Jednym z wniosków, jakie z tych obrazków wyciągnęli eksperci, jest to, że F-47 dziedziczy pewne cechy eksperymentalnego pojazdu – demonstratora technolo-

gii stealth, znanego jako „Bird of Prey” (ptak drapieżny) – testowanego w latach 90. zeszłego wieku. Projekt rozpoczęła firma, a McDonnell Douglas, a kontynuował Boeing po przejęciu McDonnell Douglas w 1997 r.

„Bird of Prey” wziął nazwę od klingońskiego statku kosmicznego z serialu science-fiction Star Trek, bo nie przypominał zwykłych samolotów. Miał charakterystyczny płaski nos, który przypominał ostry trójkątny szpadeł łopaty. Pozbawiony był ogona i tylnego statecznika – płaski kadłub i charakterystyczne załamane skrzydła (typu mewy) zapewniały mu odpowiednią siłę nośną i stabilność kierunkową.

Znakomite własności stealth osiągał dzięki smukłemu i niskiemu kadłubowi, starannie wyrównanemu podwoziu i skrzydłom, z których nic nie wystawało, a także zasłonięciu wszelkich szczelin. Powierzchnie sterowe zostały opracowane tak, aby płynnie wtapiały się w skrzydła. Do-

datkowo wlot silnika został schowany za kabiną, aby nie było go widać od dołu i z przodu.

„Bird of Prey” był potajemnie testowany w połowie lat 90. w Strefie 51 w Nowadzie, gdzie znajduje się poligon administrowany przez bazę sił powietrznych Edwardsa. Jego pozaziemski wygląd bez wątpienia był przyczyną dużej liczby obserwacji UFO, które miały miejsce w tamtym czasie.

Samolot po raz pierwszy pokazano publicznie w październiku 2002 r., a rok później Boeing przekazał go do muzeum. Zastosowane w nim rozwiązania techniczne były już wtedy stosowane w innych, znanych konstrukcjach stealth, m.in. bezzałogowym dronie Boeinga X-45.

F-47 JAK DRAPIEŻNY PTAK

Widoczny na pokazanych zdjęciach demonstracyjny egzem-

plar przyszłego F-47 odziedziczył charakterystyczny kształt nosa, przypominający trójkątny szpadeł, a także uniesione i „załamane” skrzydła. Eksperci dopatrzili się także powierzchni sterowych z przodu skrzydeł obok kokpitu, tzw. canardów, również testowanych w „Bird of Prey”.

To akurat wywołało największe zdziwienie, bo wprowadzenie canardów polepsza stabilność i zwrotność, ale za to pogarsza własności stealth. To by także oznaczało, że F-47 będzie nie tylko myśliwcem stealth do odpalania rakiet z dalekiego dystansu, ale będzie też mógł dobrze radzić sobie w manewrowej walce powietrznej.

Nie wszystko daje się wyczytać z niewyraźnych komputerowo generowanych zdjęć. Najpewniej Boeing zdecydował się także na konstrukcję bezogonową, ale nie wiadomo, w jakim układzie. Nie widać też lokalizacji wlotów powietrza i liczby silników.

Oczywiście, nie można także wykluczyć, że ostateczny F-47 będzie całkowicie różnił się od tego, co zostało pokazane. Obrazki to tak naprawdę graficznie przetworzone wizje demonstracyjnego modelu, które mogły być tak zmodyfikowane, aby zmylić obce wywiady.

Najnowszy bombowiec strategiczny B-21 przez wiele lat pokazywany był tylko w formie wizualizacji, a jego prawdziwy wygląd (ale też tylko fragmentu samolotu) poznaliśmy dopiero pod koniec 2022 r. Do dzisiaj jego zdjęć jest bardzo niewiele.

Sił Powietrzne USA zapowiedziały, że pierwsze F-47 mają wejść do służby już pod koniec tej dekady, co byłoby niespotykanym dotąd tempem wprowadzenia nowej technologii. ●

Pryszczycza

Czym jest ta choroba i jak się nie zarazić

Pryszczycza, inaczej zwana zarazą pyska i racic, jest groźną i bardzo zakaźną chorobą zwierząt parzystokopytnych, atakuje krowy, kozy, świnię i owce. Ale człowiek też się może zakażać. Jakich są objawy i jak leczymy tę chorobę?

Piotr Cieśliński

Pryszczycza uchodzi za najgroźniejszą chorobę zwierząt hodowlanych. Jest niezwykle zaraźliwa, powoduje poważne straty gospodarcze i paraliżuje produkcję zwierzęcą na całym świecie. Zwierząt się nie leczy – likwiduje się stada, w których wykryto ogniska choroby.

Na Tajwanie w 1997 r. wybito ponad cztery miliony świń, epi-

demia przyniosła zaś straty rzędu 6 mld dol. W Wielkiej Brytanii w 2001 r. zabito cztery miliony zwierząt, głównie owiec, co kosztowało 13,8 mld dol.

W Polsce ostatni przypadek pryszczycy odnotowano w 1971 r. Tym bardziej niepokojące są doniesienia o pierwszych od wielu lat ogniskach tej choroby tuż za naszą granicą.

W styczniu po raz pierwszy od 37 lat wykryto ognisko pryszczycy w Niemczech – w miejscowości Hoppegarten w Brandenburgii, ok. 70 km od granicy z Polską. Kilka dni temu potwierdzono zaś trzy ogniska na Słowacji, w regionie Trnava przy granicy z Węgrami. Minister rolnictwa i rozwoju wsi zakazał przywozu do Polski wielu towarów z tego kraju, m.in. mleka i świeżego mięsa. Lista to-

warów objętych restrykcjami – podlinkowanym poniżej tekście.

Zakażone zwierzę już kilka godzin po infekcji wydala wirusa wraz ze śliną, mlekiem, moczem czy kałem.

Zakażenie roznosi się drogą kropelkową przez wiatr, pokonując odległości nawet 60 km na lądzie i aż 300 km nad morzem. Wirus może się także przenieść za pośrednictwem skażonych przedmiotów, takich jak sprzęt, odzież, obuwie, pojazdy transportowe, pasza czy woda, roznoszą go także koty, psy i owady.

Ludzie zarażają się w ten sam sposób, choć jest to dość rzadkie. Dotąd opisano kilkadziesiąt przypadków na całym świecie. Chorują najczęściej lekarze weterynarii i hodowcy, a sama choroba ma łagodny przebieg.

Kilka dni temu potwierdzono trzy ogniska pryszczycy na Słowacji, w regionie Trnava przy granicy z Węgrami

Pierwszymi objawami są:
– gorączka, dreszcze, bóle głowy i mięśni (tak jak przy grypie);
– obniżone ciśnienie;
– suchość w ustach, a następnie ślinotok;
– po kilku dniach od infekcji w nosogardle, jamie ustnej, spojówkach oraz na skórze między palcami rąk i nóg pojawiają się

drobne pęcherzyki, początkowo bolesne, które następnie ropieją.

Choroba trwa około 2 tygodni i zwykle przechodzi samoistnie, nie wywołując powikłań. Sporadycznie zdarza się cięższy przebieg i mogą pojawić się obrzęk krtani i tchawicy, zapalenie płuc, zaburzenia żołądkowo-jelitowe, żółtaczkę, a nawet zapalenie mięśnia sercowego.

Nie ma leków przeciwwirusowych na pryszczycę. Leczenie u ludzi ma charakter objawowy i polega na stosowaniu środków przeciwbólowych i przeciwgorączkowych (takich jak paracetamol czy ibuprofen), a także środków odkażających w maściach lub płukanek. Podaje się też antybiotyki, aby zapobiec ewentualnym wtórnym zakażeniom bakteryjnym pęcherzy, oraz witaminy z grupy B. ●



WARMIŃSKO-MAZURSKI
URZĄD WOJEWÓDZKI
W OLSZTYNIE

Wydział Infrastruktury i Nieruchomości
WIN-II.7840.3.40.2024 EŁ

Olsztyn, 19 marca 2024 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 10 ust. 1 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1199) oraz z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 572),

Wojewoda Warmińsko-Mazurski

podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek pełnomocnika inwestora Energa-Operator S.A. z siedzibą w Gdańsku z dnia 24.10.2024 r. (data wpływu: 28.10.2024 r.) została wydana **decyzja nr II/16/25 z dnia 19.03.2025 r., znak: WIN-II.7840.3.40.2025 EŁ** o pozwoleniu na budowę sieci elektroenergetycznej na odcinku: od Br Itawa Wchód w GPZ Itawa do st. 1, od st. 31 do st. 32. Rozbiórkę i budowę sieci elektroenergetycznej na odcinku: od Br Lubawa w GPZ Itawa do st. 2, od st. 5 do st. 6,od części przęsta 8-9 do st. 10, od st. 19 do st. 22. Przebudowę sieci elektroenergetycznej na odcinku: od st. 2 do st. 5, od st. 6 do części przęsta 8-9, od st. 10 do st. 19, od st. 22 do GPZ Itawa Wsch., od st. 22 do st.31, od st. 31 do st. 31/1, od st. 31/1 do st. 32, od st. 32 do części przęsta 71-72 wraz z rozbudową rozdzielni 110 kV GPZ Itawa dotyczy linii elektroenergetycznej WN 110 kV relacji Itawa - Itawa Wschód - Lubawa – Ostróda oraz rozbiórkę i budowę sieci elektroenergetycznej na odcinku: od Br Olsztynek w GPZ Ostróda do st. 2, od st. 11 do st. 13, od st. 12 do st. 12/1. Przebudowę sieci elektroenergetycznej na odcinku na odcinku: od st. 2 do st. 11, od st. 13 do części przęsta 46-47 wraz z budową elektroenergetycznej sieci kablowej 110 kV od st. 122 linii Itawa Wschód-Ostróda do st. 1 linii Ostróda-Ostróda Wschód dotyczy linii elektroenergetycznej WN 110 kV relacji Ostróda - Ostróda Wschód - Gietrzwałd – Olsztynek **w ramach przedsięwzięcia pn.: Przebudowa napowietrznej sieci elektroenergetycznej WN 110 kV relacji Itawa - Itawa Wschód - Lubawa - Ostróda na odcinku od GPZ Itawa do proj. przęsta 71-72 wraz z rozbudową rozdzielni 110 kV GPZ Itawa oraz istniejącej sieci elektroenergetycznej WN 110 kV relacji Ostróda – Ostróda Wschód - Gietrzwałd od GPZ Ostróda do proj. przęsta 46-47 z budową elektroenergetycznej sieci kablowej łączącej jeden z torów przebudowywanych linii pomiędzy proj. stupem nr 122 a proj. stupem nr 1.**

Przedmiotowa inwestycja położona będzie w województwie warmińsko-mazurskim na działkach ewidencyjnych o numerach i księgach wieczystych:

Miasto Itawa

Obręb 0009 Itawa: 223 EL11/00030425/1; 224 EL11/00016980/5; 225/2 EL11/00031378/3; 480/1 EL11/00017918/7; 480/2 EL11/00056074/3; 428 EL11/00021662/8; 480/3 EL11/00054771/5; 479/4 EL11/00045895/4; 435/2 EL11/00016980/5; 434/2 EL11/00021662/8; 434/1 EL11/00021662/8; 437/5 EL11/00027898/3; 437/33 EL11/00055498/4; 437/34 EL11/00009227/7; 437/25 EL11/00045969/4; 437/22 EL11/00044446/5; 437/15 EL11/00041113/1; 437/11 EL11/00041114/8; 437/13 EL11/00039927/3; 437/20 EL11/00042555/8; 437/12 EL11/00041114/8; 437/3 EL11/00024323/1; 438/2 EL11/00021662/8; 472/3 EL11/00031378/3; 477/11 EL11/00005185/2; 477/8 EL11/00051225/2; 477/3 EL11/00042027/8; 477/13; EL11/00051226/9; 477/15 EL11/00051559/2;
Obręb 0008 Itawa: 5 EL11/0000998/5; 42 EL11/00043893/6; 40 EL11/00043893/6; 39/6 EL11/00039889/4; 57 EL11/00006487/6; 39/5 EL11/00039889/4; 36 EL11/00020998/5; 30/4 EL11/00043893/6; 27/1 EL11/00017922/8; 30/20 EL11/00047100/9; 30/22 EL11/00043893/6;
Obręb 0007 Itawa: 141 EL11/00055990/3; 140/2 EL11/00050938/6; 139/4 EL11/00052474/9; 139/6 EL11/00052474/9; 138 EL11/00009075/6; 139/5 EL11/00052473/2; 136/4 EL11/00029240/0; 135 EL11/00060573/2; 137 EL11/00041444/0; 134 EL11/00003937/5; 133 EL11/00027261/9; 130 EL11/00007844/4; 129 EL11/00007843/7; 127 EL11/00002655/7; 126 EL11/00016345/2; 128 EL11/00041444/0; 124/5 EL11/00008285/4; 124/4 EL11/00024052/0; 123 EL11/00009069/1; 124/3 EL11/00018216/3; 122/2 EL11/00018347/0; 124/2 EL11/00018208/4; 93 EL11/00027261/9; 124/1 EL11/00027261/9; 83/1 EL11/00020807/0; 83/2 EL11/00021617/8; 82/1 EL11/00020807/0; 82/3 EL11/00020807/0; 82/5 EL11/00006502/8; 82/6 EL11/00006502/8; 78 EL11/00027261/9; 210 EL11/00041444/0; 211 EL11/00006502/8; 212 EL11/00027261/9; 213 EL11/00041444/0; 216/83 EL11/00048198/9; 216/81 EL11/00027261/9; 216/80 EL11/00048198/9;
Obręb 0006 Itawa: 34 EL11/00044426/9; 47/15 EL11/00059569/1; 47/14 EL11/00031379/0; 109 EL11/00059570/1; 108 EL11/00059570/1; 107 EL11/00059570/1; 93 EL11/00059570/1; 106 EL11/00059570/1; 94 EL11/00059570/1; 105 EL11/00059570/1; 95 EL11/00059570/1; 104 EL11/00059570/1; 96 EL11/00059570/1; 103 EL11/00059570/1; 97 EL11/00059570/1; 102 EL11/00059570/1; 98 EL11/00059570/1; 99 EL11/00059570/1; 100 EL11/00059570/1; 101 EL11/00059570/1; 74 EL11/00059570/1; 75 EL11/00060814/4;

Gmina Itawa

Obręb 0032 Smolniki: 3079 EL11/00027767/6; 3078 EL11/00027767/6; 3075 EL11/00027767/6;
Obręb 0004 Dół: 107 EL11/00044423/8;
Obręb 0027 Nowa Wieś: 301/9 EL11/00030610/5; 301/1 EL11/00030224/2; 301/16 EL11/00030609/5; 301/18 EL11/00030609/5; 300 EL11/00004178/3; 298/4 EL11/00028159/8; 375/4 EL11/0000688/3; 295/8 EL11/00046234/0; 295/9 EL11/00061221/7; 295/5 EL11/00060693/9; 295/15 EL11/00063584/3; 295/7 EL11/00046234/0; 293/2 EL11/00000689/0; 293/1 EL11/00055011/7; 290/1 EL11/00043754/0; 290/5 EL11/00043755/7; 290/11 EL11/00043755/7; 290/3 EL11/00000690/0; 287 EL11/00000691/7; 286 EL11/00000691/7; 284/18 EL11/00000692/4; 282 EL11/00004200/7; 280 EL11/00004200/7; 278 EL11/00050183/8; 275 EL11/00008079/7; 273 EL11/00008188/4; 272 EL11/00039775/2; 270 EL11/00000666/3; 271/2 EL11/00062363/1;
Obręb 0015 Kątdryn: 48/7 EL11/00063664/8; 48/6 EL11/00063852/3; 48/4 EL11/00005155/3; 50/2 EL11/00000399/0; 51/2 EL11/00005152/2; 53 EL11/00024064/7; 52/11 EL11/00057072/6; 54/2; EL11/00005152/2; 54/1 EL11/00005152/2; 55/4 EL11/00051705/1; 93 EL11/00041480/4; 17 EL11/00028710/9; 18 EL11/00016043/5; 19 EL11/00016043/5; 20 EL11/00000392/1; 21 EL11/00000392/1; 22/1 EL11/00000392/1; 22/2 EL11/00000392/1; 194/4 EL11/00000390/7; 194/3 EL11/00057934/7; 26 EL11/00005163/2; 27/2 EL11/00005152/2; 29/3 EL11/00016393/3; 3231/1 EL11/00027788/9; 30/3 EL11/00018704/1; 30/8 EL11/00044770/5; 30/7 EL11/00018704/1; 32/1 EL11/00024604/7; 32/2 EL11/00044771/2; 33/3 EL11/00018704/1; 34/3 EL11/00018704/1; 35 EL11/00000379/4; 36/1 EL11/00000378/7; 37 EL11/00000376/3; 38 EL11/00016043/5; 39 EL11/00041031/2; 40 EL11/00024064/7; 42 EL11/00000376/3; 41 EL11/00000375/6;
Obręb 0029 Rudzienie: 226/32 EL11/00000858/6; 226/26 EL11/00057796/7; 316/1 EL11/00023380/1; 179/1 EL11/00026638/6; 178/7 EL11/00056463/7; 2/175 EL11/00018626/0;
Obręb 0012 Gromoty: 15/1 EL11/00008007/2;
Obręb 0024 Maćki: 5 EL11/00006756/3; 5 EL11/00006092/0; 7/1 EL11/00004004/3; 7/2 EL11/00004004/3; 11 EL11/00030628/4; 12/3 EL11/00028699/5; 15 EL11/00056002/8; 18/12 EL11/00040176/3; 16 EL11/00005300/5; 17 EL11/00000455/1; 25 EL11/00031020/9; 374/4 EL11/00000455/1; 365/17 EL11/00031027/8; 365/18 EL11/00031027/8; 365/14 EL11/00031027/8; 365/13 EL11/00031027/8; 365/19 EL11/00031027/8; 365/12 EL11/00031027/8; 365/25 EL11/00031027/8; 365/9 EL11/00031027/8; 365/10 EL11/00031027/8; 270 EL11/00031020/9; 352 EL11/00004027/0; 342 EL11/00000474/0; 341/10 EL11/00044094/2; 323 EL11/00004009/8; 311/4 EL11/00059764/8; 310 EL11/00000467/8; 309 EL11/00006102/4; 321 EL11/00000467/8;

320/2 EL11/00000467/8; 320/1 EL11/00000467/8; 318 EL11/00023920/9; 317 EL11/00023920/9; 312 EL11/00004009/8; 306 EL11/00048833/3; 305 EL11/00048833/3; 304 EL11/00000467/8; 303 EL11/00026251/9; 302 EL11/00056969/4; 233 EL11/00004009/8; 229 EL11/00000476/4; 228 EL11/00004009/8, 227/6 EL11/00007090/3; 382/6 EL11/00054126/9; 221 EL11/00000488/1; 220 EL11/00000488/1; 216/8 EL11/00003995/9; 219 EL11/0002328; 205 EL11/00003993/5; 218 EL11/00004026/3; 217 EL11/00065266/2; 208 EL11/00004024/9; 207 EL11/00000467/8;
Obręb 0001 Borek: 1/1 EL11/00001010/7; 4/2 EL11/00007974/4; 4/1 EL11/00001012/1; 5 EL11/00001012/1; 7/2 EL11/00042489/4; 8 EL11/00060249/2; 10/5 EL11/00007962/7; 10/4 EL11/00062548/2; 69 EL11/00046599/6; 11/1 EL11/00008472/2; 11/2 EL11/00008472/2; 11/4 EL11/00060852/2; 11/5 EL11/00062542/0; 12 EL11/00001007/3;
Obręb 0007 Franciszkowo Dolne: 151 EL11/00023142/1; 17 EL11/00001028/6; 152 EL11/00023142/1; 19/8 EL11/00051955/8; 23 EL11/00028313/6; 130 EL11/00046666/7; 22 EL11/00022727/9; 157 EL11/00023142/1; 21 EL11/00008394/1; 57 EL11/00048965/7;
Obręb 0008 Franciszkowo Górne: 210/4 EL11/00023213/0; 210/3; EL11/00017084/1; 210/2 EL11/00001093/2; 212 EL11/00001093/2; 213 EL11/00023213/0; 214 EL11/00006019/5; 215/1 EL11/00053724/4; 218 EL11/00023213/0; 223 EL11/00024969/1; 225 EL11/00008472/2; 226 EL11/00008068/7; 227 EL11/00023213/0; 228/13 EL11/00055541/1; 228/9 EL11/00001039/6; 228/5 EL11/00008929/1; 229/7 EL11/00008929/1; 230/1 EL11/00021812/5;
Obręb 0034 Stanowo: 339 EL11/00017483/8; 335 EL11/00047007/7; 217 EL11/00006962/0; 173 EL11/00053491/1; 175 EL11/00053491/1; 176 EL11/00053491/1; 3221/3 EL11/00001692/1; 211 EL11/00022744/4; 351 EL11/00016967/8; 352 EL11/00060589/7; 354 EL11/00060589/7; 247 EL11/00042032/6;

Gmina Ostróda

Obręb 0012 Kajkowo: 330/122 EL10/00056460/2; 264/1 EL10/00009689/9; 330/148 EL10/00048922/0; 261/1 EL10/00056559/3; 167/9 OL10/00002624/7; 168/2 EL10/00024149/3; 169/4 EL10/00008860/9; 170/2 EL10/00054262/0;
Obręb 0009 Górka: 87/10 EL10/00049234/7; 3303/8 EL10/00032639/4; 2/17 EL10/00037055/1; 2/18 EL10/00037056/8; 3303/7 EL10/00032639/4;
Obręb 0017 Lubajny: 79/39 EL10/00056820/4; 79/40 EL10/00055751/2; 79/23 EL10/00043068/0; 79/20 EL10/0003677/5; 199/4 EL10/0002107/7; 347 EL10/00041485/5; 207/16 EL10/00050598/6; 207/11 EL10/00050118/8; 207/3 EL10/00005195/1; 207/4 EL10/00012476/7; 207/5 EL10/00044520/4; 341 EL10/00012476/7; 207/8 EL10/00046096/6; 207/9 EL10/00012661/1; 344 EL10/00012476/7; 204/1 EL10/00038887/9; 206/1 EL10/00003501/6; 204/2 EL10/00014134/2; 205 EL10/00008381/3;
Obręb 0011 Idzbark: 29/1 EL10/00039435/3; 50 EL10/00052067/9; 73 EL10/00010902/9; 74 EL10/00011386/2; 75 EL10/00041220/0; 77 EL10/00001774/6; 78 EL10/00001751/9; 79/2 EL10/00001873/0; 437/1 EL10/00047554/2; 437/2 EL10/00012364/9; 188 EL10/00010145/4; 190 EL10/00011500/8; 297 EL10/00035045/4; 301/2 EL10/00027493/0; 302 EL10/00001753/3; 319 EL10/00002709/7; 320 EL10/00001751/9; 328 EL10/00001862/0;
Obręb 0018 Mała Ruś: 169/1 EL10/00037944/0;
Obręb 0034 Stare Jabtonki: 5/2 EL10/00010209/1; 5/1 EL10/00039799/2; 2/3 EL10/00038180/3; 7 EL10/00012630/5; 8 EL10/00027887/9; 3195/19 EL10/00026882/7; 121/1 EL10/00041582/5; 30/17 EL10/00013664/9; 30/7 EL10/00013664/9; 3195/1 EL10/00026882/7; 3194/4 EL10/00026882/7; 3192/11 EL10/00026882/7; 3191/17 EL10/00026882/7; 191/3 EL10/00031496/2; 191/2 EL10/00056560/3; 3191/1 EL10/00026882/7;

Miasto Ostróda

Obręb 0008 Ostróda: 359 EL10/00034760/5; 291/11 EL10/00033605/4; 291/12 EL10/00033607/8; 358/2 EL10/00042447/4; 358/3 EL10/00042447/4; 358/9 EL10/00018926/9; 358/7 EL10/000021421/3; 102/3 EL10/00034744/7;
Obręb 0009 Ostróda: 333 EL10/00030348/3; 177/4 EL10/00013017/9; 178/30 EL10/00021250/3; 178/31 EL10/00021251/0; 178/29 EL10/00021249/3; 178/32 EL10/00021252/7; 178/28 EL10/00021248/6; 178/33 EL10/00021253/4; 178/27 EL10/00021247/9; 178/26 EL10/00021246/2; 178/25 EL10/00021245/5; 178/24 EL10/00021244/8; 178/63 EL10/00013017/9; 178/7 EL10/00021227/3; 178/8 EL10/00021228/0; 178/9 EL10/00021229/7; 178/10 EL10/00021230/7; 178/11 EL10/00021231/4; 178/12 EL10/00021232/1; 178/64 EL10/00007018/1; 169 EL10/00034745/4; 167/27 EL10/00038919/3; 164 EL10/00034745/4; 295 EL1000029131/9; 296 EL10/00050521/6; 299/2 EL10/00032026/4; 298 EL10/00050522/3; 182/11 EL10/000014636/1; 182/6 EL10/00018758/0; 182/8 EL10/00054898/7; 182/5 EL10/00018758/0; 182/2 EL10/00014636/1; 182/4 EL10/00018758/0; 182/10 EL10/00050519/9; 60/3 EL10/00045143/4;
Obręb 0010 Ostróda: 184 EL10/00042034/6; 183/3 EL10/00016320/7; 185/6 EL10/00042034/6; 183/20 EL10/00021002/0; 185/5 EL10/00021002/0; 186/5 EL10/00011172/9; 186/4 EL10/00050876/9; 187/3 EL10/00015330/3;

Zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy z 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu. Wobec powyższego informuję, że strony mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz aktami sprawy w terminie 7 dni od daty doręczenia niniejszego zawiadomienia, w siedzibie Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, pokój 330, po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt telefoniczny: (89) 5232 549 (od poniedziałku – do piątku w godzinach 1100 - 1400), a także składać w powyższej sprawie uwagi i wnioski w formie pisemnej, za pośrednictwem poczty tradycyjnej, na adres: Warmińsko-Mazurski Urząd Wojewódzki w Olsztynie, Al. Marsz. J. Piłsudskiego 7/9, 10-575 Olsztyn, lub za pośrednictwem platformy ePUAP www.epuap.gov.pl, adres skrytki /WMURZADWOJ/skrytka, poprzez platformę e-Obywatel <https://obywatel.gov.pl/> ePUAP oraz na adres Urzędu na e-Doręczenia AE:PL-63617-21139-RGDWI-27.

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 10 ust. 2a ustawy z 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, zawiadomienie stron postępowania o wydaniu decyzji uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim w Olsztynie.

W Sądzie Rejonowym w Radomsku w sprawie o sygnaturze akt I Ns 779/23 toczy się postępowanie z wniosku Wiesławy Wolskiej z udziałem Henryki Woch, Hanny Włazlak, Jana Wolskiego o zasiedzenie nieruchomości położonej w jednostce ewidencyjnej 101201_1 Radomsko, obręb 0051 51, oznaczonej w rejestrze gruntów numerami działek: 316 i 317, o łącznej powierzchni 0,7399 ha. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych aby w terminie 3 miesięcy od dnia dokonania ogłoszenia zgłosili swoje prawa i wykazali je, w przeciwnym wypadku Sąd stwierdza zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34369054

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie, sprawie o sygnaturze I Ns 1067/23 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po Zbigniewie Leszku Bielaniu, synu Jerzego Bielania i Marii z domu Sich, zmarłym w dniu 05 października 2019 roku w Sosnowcu, ostatnio stale zamieszkałej w Jaworznie. Wzywa się zatem, aby spadkobiercy, w ciągu trzech miesięcy od dnia publikacji ogłoszenia, zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

Kraj/34369025

Ogłoszenie

W Sądzie Rejonowym Katowice – Wschód w Katowicach, I Wydział Cywilny, pod sygnaturą I Ns 363/24 toczy się sprawa z wniosku Miasta Katowice o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości położonej w Katowicach przy ul. Warszawskiej 19, geodezyjnie oznaczonej jako działka nr 181, obręb Bogucice – Zawodzie, której prawo własności zapisane jest w aktach księgi wieczystej – Katowice tom 11 karta 485 (działka nr 181, karta mapy 40). Księga wieczysta nieruchomości dla której Sąd Rejonowy Katowice – Wschód w Katowicach prowadził księgę wieczystą o numerze KAIK/00116486/8 została zamknięta w dniu 22 czerwca 2011r., na podstawie postanowienia Sądu Rejonowego w Katowicach. Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego Katowice – Wschód w Katowicach w którym toczy się postępowanie i wykazali swoje prawo do nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie sąd stwierdzi nabycie własności nieruchomości przez zasiedzenie jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34368772

W Sądzie Rejonowym w Jaworznie w sprawie I Ns 769/23 toczy się postępowanie z wniosku Dariusza Szot o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie, którego przedmiotem są działki numer 5963 i 5964 w obrębie 122, stanowiące nieruchomości gruntowe wraz z jej częściami składowymi, dla których Sąd Rejonowy w Jaworznie prowadzi księgę wieczystą nr KAIJ/00006693/7, w której prawo własności wpisane jest na rzecz Jana Ziarkowskiego w ¼ części. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby zgłosili się w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia i wykazali swe prawa do nieruchomości, gdyż w przeciwnym wypadku Sąd stwierdzi zasiedzenie, o ile zostanie ono udowodnione.

Kraj/34369026

W Sądzie Rejonowym w Żaganiu pod numer

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Napisz wspomnienie



OBWIESZCZENIE STAROSTY KOZIENICKIEGO z dnia 25 marca 2025r.

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (jednolity tekst Dz. U. 2024. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. 2024. 572)

ZAWIADAMIAM

o wydaniu dla Wójta Gminy Grabów nad Pilicą w dniu 25 marca 2025r. decyzji Nr 98/2025 znak: BIA.6740.19.2025.PW o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Budowa drogi gminnej Nr 170442W w miejscowości Kępa Niemojewska” w ramach zadania „Budowa dróg gminnych w gminie Grabów nad Pilicą”.

Teren inwestycji obejmuje działki o numerach ewidencyjnych: 68/7, 63, 16/5, 29/1, 29/3, 30/2, 33/2, 28/2, 32/2, 31/2, 34/2, 35/2, 94/1, 92/1, 91/1, 88/1, 87/1, 86/1, 85/2, 42/5, 81/2, 43/2, 44/2, 45/2, 46/2, 47/4, 77/3, 48/4, 76/10, 76/8, 175/4, 175/5, 49/2, 49/3, 50/2, 51/2, 73/28, 52/4, 72/16, 72/14, 72/12, 71/25, 71/23, 71/21, 71/19, 70/17, 54/5, 54/7, 55/4, 55/6, 56/6, 56/8, 68/20, 68/18, 68/16, 67/39, 58/4, 67/36, 59/2, 66/1, 65/1, 64/1, 62/2, położone w obrębie ewidencyjnym 0017 Kępa Niemojewska, jednostka ewidencyjna 140704_2 Grabów nad Pilicą, gmina Grabów nad Pilicą.

Decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Informuję, że z treścią decyzji Nr 98/2025 z dnia 25 marca 2025r. można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Koźienicach, ul. Kochanowskiego 28, Wydział Budownictwa i Architektury, pokój Nr 21, tel. 48 611 73 61 w godzinach pracy Starostwa.

Od ww. decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem Starosty Koziennickiego **w terminie 14 dni** od daty jej obwieszczenia.

Zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od daty publicznego ogłoszenia.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Radom/34368922



Starosta Gostyniński

Podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu wykazu nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do wydzierżawienia na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), **Starosta Gostyniński** podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Gostyninie, na stronie: bip.gostynin.powiat.pl, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Gostynin oraz na stronie BIP Wojewody Mazowieckiego na okres 21 dni został zamieszczony wykaz nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, przeznaczonej do wydzierżawienia na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym, położonej w obrębie 0002 **Antoninów, gm. Gostynin**, oznaczonej jako działka **102/1**, dla której w Sądzie Rejonowym w Gostyninie prowadzona jest księga wieczysta PL1G/00011310/2.

Informacje na temat nieruchomości udzielane są w Wydziale Geodezji Kartografii, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego w Gostyninie, ul. 3 Maja 43b, pokój nr 105, lub pod numerami tel. 24 235 85 09 lub 24 235 85 08.

Płock/34368624



Warszawa

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w Warszawie w dzielnicy Żoliborz przy ul. L. Rydygiera 7A

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Warszawie w dzielnicy Żoliborz przy ul. L. Rydygiera 7A, stanowiąca własność miasta stołecznego Warszawy, uregulowana w księdze wieczystej nr WA1M/00171443/0, oznaczona jako działka ewidencyjna nr 55 o powierzchni 1496 m² w obrębie 7-01-19.

Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego zarządzeniem nr 1558/2024 Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy z 17 września 2024 r.

Cena wywoławcza 5 700 000 zł
Wadium (wniesione w pieniądzu) 570 000 zł
Minimalne postąpienie 57 000 zł

Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek od towarów i usług (VAT) według stawki obowiązującej w dacie sprzedaży. Aktualnie stawka podatku VAT wynosi 23%.

Przetarg odbędzie się 4 czerwca 2025 r. o godz. 11:00 w siedzibie Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. T. Chałubińskiego 8, antresola, sala konferencyjna nr 446.

Organizator przetargu zastrzega sobie prawo do zmiany miejsca przeprowadzenia przetargu.

Wadium winno być wniesione na rachunek dzielnicy Żoliborz miasta stołecznego Warszawy nr 53 1030 1508 0000 0005 5003 7033, do 28 maja 2025 r. Za datę wniesienia wadium uważa się wpływ wymaganej kwoty na ww. rachunek.

Zgłoszenie udziału w przetargu (zgłoszenie stanowi załącznik nr 2 do Regulaminu Przetargu) wraz z wymaganymi załącznikami winno być złożone **do 28 maja 2025 r. do godz. 15⁰⁰ bezpośrednio** w Wydziale V Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. T. Chałubińskiego 8.

Ogłoszenie o przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) oraz opublikowanie na stronie internetowej miasta stołecznego Warszawy i w Biuletynie Informacji Publicznej Miasta Stołecznego Warszawy.

Informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale V Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przy ul. T. Chałubińskiego 8 oraz pod nr tel. 22 44 32 034 od poniedziałku do piątku w godzinach 8⁰⁰ – 16⁰⁰, a ponadto z aktualną ofertą przetargową nieruchomości miasta stołecznego Warszawy można zapoznać się na stronie internetowej um.warszawa.pl/nieruchomosci.

Warszawa/34368825

W wieku 100 lat odeszła

Izabella Konarzewska

scenografka, przyjaciółka bliska naszemu sercu

Lucja i Marek Kossakowscy

34369197



BURMISTRZ DZIELNICY ŻOLIBORZ M.ST. WARSZAWY

informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m. st. Warszawy oraz w siedzibie Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Żoliborz m. st. Warszawy przy ul. Marii Kazimierzy 1, zgodnie z art. 35 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. 2024 r., poz. 1145, poz. 1222, poz. 1717, poz. 1881)

został wywieszony na okres 21 dni wykaz

lokali użytkowych przeznaczonych do najmu na okres 5 lat na rzecz dotychczasowego najemcy przy ul. A. Mickiewicza 27 lok. U303

Wykaz dotyczący lokalu został umieszczony również na stronie internetowej <https://zoliborz.um.warszawa.pl/waw/zgn-zoliborz/wyszukiwarka-lokali>

Warszawa/34369044



STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI

05-850 Ożarów
Mazowiecki
ul. Poznańska 129/133

tel. 22 733-72-00
fax. 22 733-72-01

Znak sprawy: AB.673.20.2024.EK Ożarów Maz. dnia 25 marca 2025 roku

O B W I E S Z C Z E N I E nr 20/z/2025

na podstawie art. 10 § 1 w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz. U. z 2024 r. poz. 572 t.j. ze zm.) oraz art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowywania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.),

**Starosta Warszawski Zachodni
zawiadamia,**

że w dniu 24 marca 2025 roku na wniosek zarządcy drogi: Zarządu Powiatu Warszawskiego Zachodniego w Ożarowie Mazowieckim z siedzibą przy ul. Poznańskiej 129/133, w imieniu którego działa Zarząd Dróg Powiatowych w Ożarowie Mazowieckim, reprezentowany przez pełnomocnika Panią Wioletę Rusek została wydana decyzja nr **197/zrid/2025** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

„budowa chodnika wzdłuż drogi powiatowej nr 4102W w miejscowościach Bieniewice i Stare Faszczyce w gminie Błonie”.

Decyzji tej nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

**PONADTO STAROSTA WARSZAWSKI ZACHODNI
zawiadamia,**

że strony niniejszego postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy, mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego, w Wydziale Architektury i Budownictwa przy ul. Poznańskiej 129/133 w Ożarowie Mazowieckim – w godzinach pracy urzędu: poniedziałek od 9.00 do 17.00, wtorek-piątek od 8.00 do 16.00.

Sposób udostępnienia akt sprawy należy uzgodnić w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatu Warszawskiego Zachodniego. Prosimy o wcześniejsze umówienie się telefoniczne: – 22 733-72-27 lub mailowo: architektura@pwz.pl

Od decyzji służy stronie odwołanie do Wojewody Mazowieckiego, za pośrednictwem Starosty Warszawskiego Zachodniego, w terminie 14 dni od dnia otrzymania decyzji przez wnioskodawcę lub zawiadomienia stron o jej wydaniu.

Zgodnie z art. 11f. ust. 3 ustawy *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej doręcza się wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia się o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia.

Zgodnie z art. 49 Kpa w zw. art. 11f. ust. 3 ustawy w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie, zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, inne publiczne ogłoszenie lub udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej.

Dzień publicznego obwieszczenia **25 marca 2025 roku.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia:

- 1) doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, o której mowa w art. 17,
 - 2) doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej rygoru natychmiastowej wykonalności albo
 - 3) w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna
- wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Warszawa/34368946

Informuje się, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (www.eto.um.warszawa.pl),

tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych przy ul. Podwale 23 oraz na stronie internetowej ZTP (www.ztp.waw.pl) zostały podane do wiadomości na okres 21 dni

wykazy o numerach od 28 do 37

informujące o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę nieruchomości m.st. Warszawy będących w administrowaniu Zarządu Terenów Publicznych.

Warszawa/34369155



Prezydent Miasta Radomia informuje, że w Urzędzie Miejskim w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30

zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024r. poz. 1145 z późn. zm.), na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu wywieszony został wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Radomia, przeznaczonej do oddania w najem na czas określony, położonej w Radomiu przy ulicy:

Traugutta (obr. 0090 Mariackie, ark. 89), grunt o pow. 47,44 m² stanowiący część działki oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia nr 54/25 o pow. 8 645 m².

Dla w/w działki prowadzona jest księga wieczysta Nr RA1R/00061477/3.

Radom/34368961

**Spółdzielnia
Mieszkaniowa
„Goław-Lotnisko”
ul. Orlego Lotu 6**

**OGŁASZA
PRZETARG
NIEOGRANICZONY**

**NA REMONT
10 SZT. BALKONÓW
ORAZ REMONT
3 SZT. LOGGII
W BUDYNKU
MIESZKALNYM
WIELORODZINNYM
PRZY
UL. ZNANIECKIEGO 6
W WARSZAWIE.**

**Szczegóły na stronie
internetowej
Spółdzielni
www.smgl.com.pl**

Warszawa/34368920

Lekkoatletyczne testy na kobiecość

Obowiązkowy test będzie gotowy na start mistrzostw świata w Tokio. Jeden na całą karierę.

Radosław Leniarski

Według planu genetyczne badania płci będą obowiązkowe dla wszystkich zawodniczek zgłoszonych do lekkoatletycznych mistrzostw świata w Tokio, które rozpoczną się 13 września. Będą polegać na pobraniu wymazu z jamy ustnej. Dodatkowo, w przypadku wątpliwości, zawodniczki będą mogły oddać próbkę krwi.

Nie dowiemy się, czy słynna biegaczka Caster Semenya przeszedłaby test. Być może dowiemy się, czy pięściarka Imane Khelif go przejdzie, jeśli zostaną użyte też w innych sportach. Zapowiedziała start w igrzyskach w Los Angeles w 2028 r., w niegościnnej dla takich jak ona krainie Donalda Trumpa.

Nie ma ocen, są fakty

Test będzie jednorazowy, to znaczy przypisze osobę do konkurencji kobiecej raz na całą karierę. Prawdopodobnie informacja o płci zostanie zapisana w paszporcie biologicznym, który jest obowiązkowy dla wszystkich zawodników i zawodniczek elity od 2009 r. jako narzędzie do walki z dopingiem.

Testy w tej formie zarekomendowała grupa naukowców zatrudnionych przez międzynarodową federację lekkoatletyczną World Athletics, aby dojść do ładu z problemem przewagi fizycznej kobiet z DSD (Differences of Sex Development, zróżnicowany rozwój płciowy) lub kobiet trans w żeńskich konkurencjach. Grupę naukowców powołano na początku 2023 r., a więc znacznie przed aferą z pięściarkami Khelif i Lin Yu-Ting, podejrzewanymi bez faktycznych podstaw, że walczyły na igrzyskach olimpijskich w Paryżu jako zakamuflowani mężczyźni.

Testy planowane były przez World Athletics od początku lutego. W tym tygodniu federacja – po zakończeniu halowych MŚ w Nankinie w Chinach – oficjalnie zatwierdziła ich wprowadzenie.

Naukowcy podkreślają, że w tej sprawie nie ma ocen. Wprowadzane zasady nie określają, kto kim się czuje. Analizują genotyp, żeby określić, czy łamie on barierę chroniącą słabszy fizycznie sport kobiecy od fizycznie mocniejszego sportu męskiego.

World Athletics jest pierwszą sportową federacją, która w tym celu wprowadzi testy DNA. Jest też najważniejszą, najbogatszą federacją olimpijską, najlepiej przygotowaną merytorycznie do przeprowadza-



• **Caster Semenya (pierwsza z prawej) biegnie po złoty medal igrzysk olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 roku w biegu na 800 m**

FOT. PATRICK SMITH/GETTY IMAGES

nia podobnych eksperymentów. Wyznacza kierunki. To kluczowa kwestia, ponieważ najbliższe letnie igrzyska zostaną przeprowadzone w 2028 r. w Stanach Zjednoczonych, gdzie prezydent Donald Trump wprowadził zasadę dwóch płci i bardzo represyjną, dyskryminacyjną politykę wobec środowisk LGBT.

Od marca 2023 r. w lekkoatletyce obowiązuje bowiem przepis wykluczający z konkurencji kobiecych osoby, które podjęły decyzję o tranżycji płci po okresie dojrzewania (praktycznie innych nie ma), ponieważ naukowcy wynajęci przez World Athletics potwierdzili, że przewaga fizyczna osób, które zrobiły to później, utrzymuje się mimo stosowania leków obniżających poziom męskich hormonów.

Sebastian Coe, szef World Athletics, wprowadzając przed mistrzostwami świata w Tokio testy genetyczne (a więc unieważniając poprzedni przepis), odwołał się do kolejnych badań naukowych, które wskazują, że „znacząca różnica w osiągnięciach sportowych [kobiet i mężczyzn] buduje się również przed okresem dojrzewania”. Według niego różnica uzyskana przed pokwitaniem doprowadza do późniejszej przewagi 3 do 5 proc. w konkurencjach biegowych i nawet więcej w rzutach i skokach.

Testy zaplanowane przez Coe zmieniały również podejście do kobiet z DSD. Do tej pory musiały osiągnąć odpowiednio niski poziom testosteronu, androgennego hormonu, żeby zostać dopuszczone do startu.

Powrót do testów płci

Dyskusja o płci trwa w lekkoatletyce od dekad. Jest burzliwa i kręta jak góraska rzeka wiosną.

Nowoczesny rozdział dyskusji zaczął się w 2009 r., kiedy podważono prawo do startów w konkurencjach kobiecych Caster Semenya, która urodziła się z DSD. Zanim biegaczka ostatecznie została postawiona przed wyborem „brać leki obniżające poziom hormonów męskich lub zrezygnować ze sportu”, zdobyła dwa tytuły mistrzyni olimpijskiej na 800 m i trzy tytuły mistrzyni świata.

Osób z DSD, takich jak Semenya, było w sporcie co najmniej kilka. Zdobyły olimpijskie medale, zarobiły na sporcie majątek i często stały się narodowymi bohaterkami. Kobiety transpłciowych, które odnosiły międzynarodowe sukcesy w olimpijskich sportach, też było kilka. Czyli problem dotyczy co prawda bardzo znikomej liczby zawodniczek, które jednak w trakcie kariery sportowej mo-

gą w sposób niesprawiedliwy zdominować ogromną większość zawodniczek nieposiadających takich cech fizycznych.

– Musimy zaakceptować świat, w jakim żyjemy. Nigdy nie zdecydowałbym się na ochronę konkurencji kobiecych w ten sposób, gdybym nie był do tego przygotowany – powiedział Coe. – Obroniliśmy nasze przepisy o zawodniczkach transpłciowych i z DSD przed wszystkimi trybunałami i tak samo będzie z nowymi przepisami.

Jak na razie nieznane są szczegółowe kryteria, jakimi kierować się będą „selekcjonerzy”, przypisując lub wykluczając daną osobą z konkurencji kobiecych. Rodzajów DSD jest wiele i nie wszystkie wiążą się z przewagą fizyczną. Badania wniosą jednak szczegółową wiedzę: stwierdzą obecność genu SRY. Znajduje się on niemal zawsze w chromosomie Y.

Dlaczego nie wystarczy stwierdzenie obecności chromosomu Y, męskiego? Bo dopiero gen SRY rozpoczyna i warunkuje kaskadę przemian, w wyniku których kształcą się pierwoszorządowe cechy płciowe – jądra – determinujące płeć męską. Jego obecność jest więc bardzo dokładnym wskaźnikiem płci biologicznej. Jego brak (lub mutacja funkcji) powoduje, że osoba ma męski kariotyp, ale żeńskie narządy płciowe, czyli żeński fenotyp.

Jeśli po teście pozostaną wątpliwości, naukowcy rekomendują dalsze badania genetyczne, tzw. test suchej kropli krwi. Ten już będzie przeprowadzany w pełnej dyskrecji. ●

Testy w tej formie zarekomendowała grupa naukowców, aby dojść do ładu z problemem przewagi fizycznej kobiet z DSD lub kobiet trans w żeńskich konkurencjach

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34366259

34364033

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą do Ludzi dobrego serca o wsparcie finansowe dla podopiecznej Sandry Wilińskiej która choruje na epilepsję lekooporną i Porażenie Mózgowe. Ma również inne choroby współistniejące. Sandra bardzo cierpi, często miewa 3-4 razy dziennie napady padaczki, jest osobą leżącą, wymaga stałej opieki. Ojciec Sandry zginął tragicznie a mama wychowuje ją samotnie. Miesięczny koszt leczenia, pielęgnacji i stałej rehabilitacji w domu, przekraczają możliwości finansowe mamy Sandry, dlatego zwracamy się do Państwa o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę:



**Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”
42 2490 0005 0000 4600 7549 3994
Z dopiskiem: 819 Sandra Wilińska, na pomoc i ochronę zdrowia**

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

